

Bochnia
Drwinia
Klat
Lipnica Murowana
Łapanów
Nowy Wiśnicz
Rzeszawa
Szczurowa
Trzcianna
Zegocina

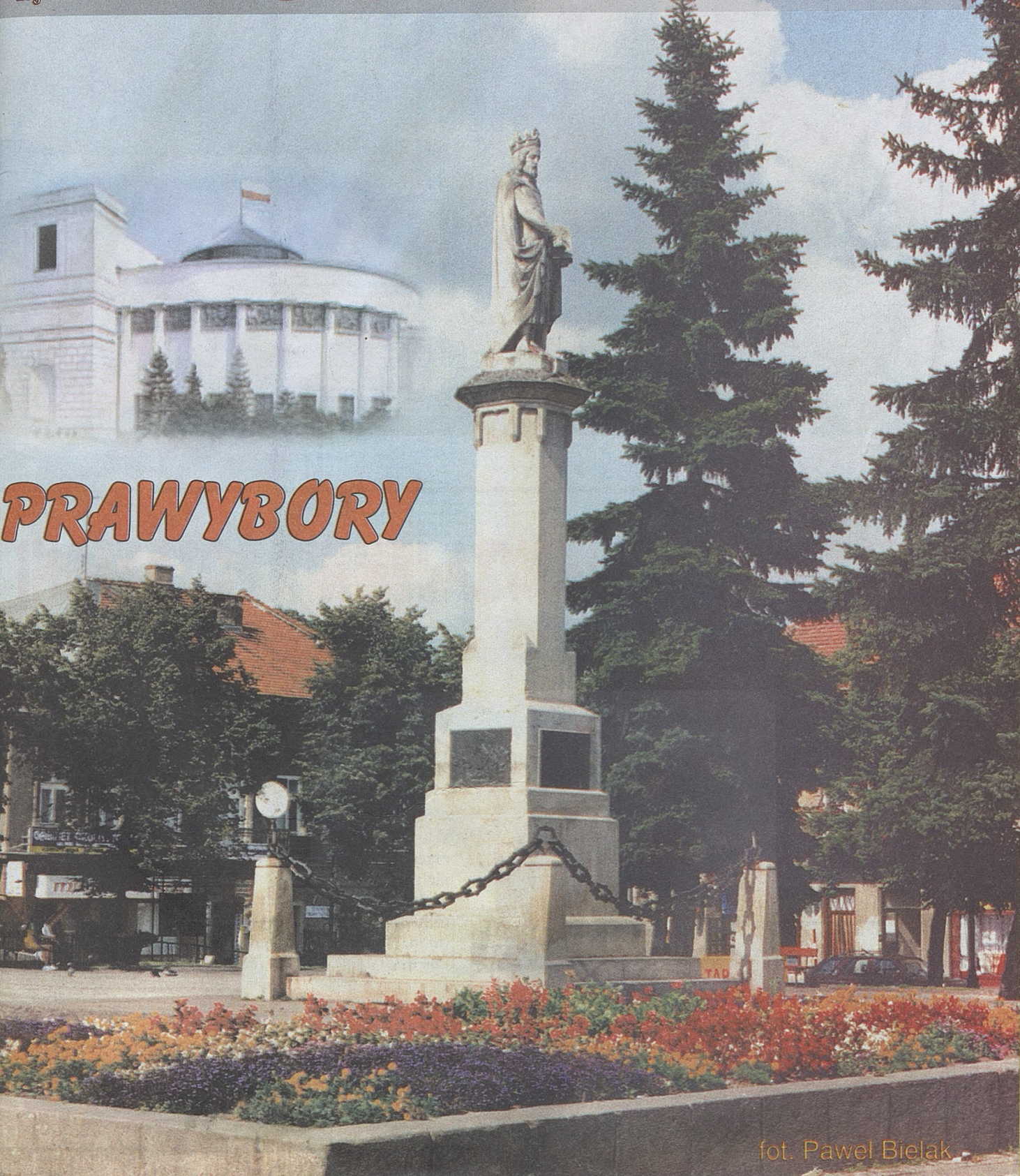
miesięcznik

NR 9 (45) WRZESIEŃ 1997
CENA 1,50 zł

ZIEMIA BOCHENŃSKA

ISSN 1233-9660

PRAWYBORY



fot. Paweł Bielak

PLASTBUD HURTOWNIA

- boazeria PCV
- podłogi panelowe:
KRONOFLOOR, SYLVAFLOOR, PERGO
- boazerie panelowe:
MDF, paździerzowe
- siding

BOCHNIA
ul. Kazimierza Wlk. 75
tel./fax (0-197) 254-60
(za Szkołą Podstawową nr 5)

SPRZEDAŻ
RATALNA!

JESTEŚMY SOBIE WZAJEMNIE POTRZEBNI



**Bank Spółdzielczy
w Krakowie
Oddział w Bochni
ul. Kazimierza Wielkiego 10**

ZAPRASZA:

- * sklepy – do współpracy w zakresie sprzedaży ratalnej
- * przedsiębiorstwa – kredyty obrotowe, inwestycyjne, rachunki bieżące
- * osoby fizyczne – kredyty konsumpcyjne, ROR, lokaty
- * rolników – tanie kredyty (z dopłatami z ARiMR)
(m.in. na zakup ziemi, nawozów, paliwa
i na działalność przetwórczą)

Oferujemy korzystne oprocentowanie oraz miłą
i szybką obsługę

Zapraszamy codziennie 8.00 - 17.00, w soboty 8.00 - 11.00

Informacja (0-197) 234-18, 221-73

Polecamy usługi filii Banku w Rzeszowie,
Żegocinie i SPK w Uściu Solnym





MOJE FUTRO!



on: ostatniej zimy zapłaciliśmy połowę mniej za ogrzewanie, a w domu było ciepło ona: za te pieniądze kupiłam nowe futro on: pozostałe okna też musimy wymienić na nowe okna Thermoplast, to rozwiąże wszystkie nasze problemy ona: Miśku jaki Ty jesteś mądry!

THERMOPLAST - PRESTIGE - pierwsze w Polsce okna z seryjnie montowanymi szybami niskoemisyjnymi ($k = 1,1 \text{ W/m}^2 \cdot \text{K}$) i zabezpieczeniem antywłamaniowym. **THERMOPLAST - CLASSIC** - jakość Thermoplastu przy zadziwiająco niskiej cenie.

THERMOPLAST®

Zadzwoń do nas, nasz przedstawiciel przyjdzie do Ciebie...

KRAKÓW, ul. Lubicz 25, tel./fax (0-12) 422-16-23

BOCHNIA, ul. Kazimierza Wlk. 14, tel./fax (0-14) 612-21-60



Przedsiębiorstwo Handlowe

"Quit" s.c.

I Oddział Bochnia,
ul. Partyzantów 2

**HURTOWNIA PAPIEROSÓW
I CHEMII GOSPODARCZEJ**

*** pełny asortyment papierosów * zapalki, zapalniczki
* wyroby chemii gospodarczej**

Najniższe ceny, największy wybór, szybka i miła obsługa!

Brzesko, ul. Mickiewicza 17, tel. (0-14) 68-632-50, Jasło, ul. Przemysłowa 10, tel.(0-1344) 684-97
Bochnia, ul. Partyzantów 2, tel. (0-14) 61-243-78

Czynne: poniedziałek-piątek 8.00-16.00, sobota 8.00-12.00

avanti

S.C.

 **płaszcze**

 **bluzy**

 **swetry**



We wrześniu 10% taniej!

sklepy firmowe hurtowni: Bochnia, ul. Floris 1, ul. Kazimierza Wlk. 11, Brzesko, ul. Głowackiego 17

Miła obsługa, Niskie ceny, Wysoka jakość i... NIESPODZIANKI!

FIRMA MEBLOWA AWROCKI

specjalizacja: MEBLE KUCHENNE wg życzeń klienta

IDŹ ŚLADAMI
ZADOWOLONYCH!

Siedziba firmy:

32-700 Bochnia Brzeźnica 166, tel. (0-14) 61-272-22
lub 0-90 38-37-17

Sklepy firmowe:

32-700 Bochnia ul. Rynek 9 (I piętro) tel. (0-14) 61-232-32
32-800 Brzesko ul. J. Piłsudskiego 11A
32-800 Brzesko ul. B. Joselewicza 1

Stoisko wystawowe:

Kraków ul. Limanowskiego 24 tel. (0-12) 23-57-93

FIRMA HANDLOWA

HAS

Stanisławice 311

tel. (0-12) 842-113

przedstawiciel Zakładów Mięsnych "Dębica"

Oferuje:

- wędliny, mięso (luzem i paczkowane),
- konserwy mięsne,
- sery twarde i topione (luzem i paczkowane),
- koncentraty spożywcze: **Winiary, Wodzisław,**
- szeroki a odczyt:

ana,
wy,



PPMs Dębica

**Sprzedaż hurtowa,
ceny producentów,
czynne codziennie od 7.00 do 21.00**



Przedsiębiorstwo
Handlowe

BOGMAR sp. z o.o.

32-700 Bochnia, ul. Brzeska 93
tel./fax (0-14) 61-251-18

Oferuje:

Prowadzi sprzedaż lakierów:



Sprzedaż prowadzimy w hurtowni:

przy ul. Brzeskiej 93, tel./fax 61-251-18

art. chemiczne

art. sanitarne

SUCHE TYNKI

oraz w sklepach:

UWAGA! Hurtownia przeniesiona 100 m.
w kierunku Brzeska (po tej samej stronie)

przy zakupie większej ilości towarów
transport bezpłatny
ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW

salon
obuwia

EXEL



męskie



dziecięce



damskie

Bochnia, ul. Solna Góra 26
czynne: 9-18, sobota 9-14

Firma Handlowa **AIRTEX**

Bochnia, ul. Goczałkowskich 28
tel. (0-14) 61-258-68

poleca w sprzedaży hurtowej

- *rajstopy*
- *skarpety*
- *odzież*

Atrakcyjne ceny!



Czynne od 8.00 do 16.00
w soboty od 8.00 do 14.00

Przy większych ilościach
możliwość dużych upustów!

Zapraszamy!

BANK PRZEMYSŁOWO -HANDLOWY S.A.

Oddział Bochnia,
ul. Kazimierza Wielkiego 9
tel. 61-248-86, 61-248-44, 61-232-59

Oferuje kompleksową obsługę
klienta detalicznego i komercyjnego

Zapraszamy:
od poniedziałku do piątku
w godz. 7.45-18.00

Bank, który myśli o Tobie

BANK BPH
BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY SA



Hurtownia Spożywcza

BOMAS

Bochnia, ul. Partyzantów 12a
(teren "Ruchu"), tel. 61-220-17
oraz Brzesko, ul. Solskiego 27, tel. 62-340

poleca ok. 1500 artykułów spożywczych

- **TŁUSZCZE**
- **ARTYKUŁY SYPKIE**
(**CUKIER, MAKI, KASZE**)
- **OLEJE, NAPOJE, KAWY,**
- **CUKIER PUDER**
(**WŁASNEJ PRODUKCJI**)



CZYNNA 7.00 - 15.00

CHCESZ MIEĆ WIĘCEJ W KASIE,
RÓB ZAKUPY W BOMASIE!

sklepy meblowe "CEDRUS" S.C.

zapraszają do swych punktów w Bochni:

ul. Kiernika 6

ul. Bukowskiego 6

meble:
kuchenne
pokojowe
tapicerowane
biurowe
na zamówienie



sprzedaż ratalna
na terenie miasta transport gratis

CODZIENNIE 9-17
SOBOTY 8-15

RESTAURACJA „GOSPODA U STAROSTY”



Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 33

*Gwarantowana
znakomita kuchnia,
miła obsługa*

*Szefowa kuchni zaprasza na obiady
abonamentowe do stołówki szkolnej
przy Szkole Podstawowej nr 7
na os. Niepodległości.*

*Proponujemy także obiady w stołówce
zakładowej przy ZPUCh S.A. w Bochni,
ul. Wiśnicka.*

**Domowa kuchnia, niskie ceny obiadów
to główna zaleta tej oferty**



Dealer firmy „STIHL”

Firma Handlowa

„AGROCHEMIK” S.C.

- środki ochrony roślin,
- nasiona, polskie i holenderskie cebulki kwiatowe, materiał szkółkarski i siewny,
- nawozy ogrodnicze,
- części zamienne: Żuk, Ursus,

**Sprzedaż i serwis kosiarek i pilarek
spalinowych i elektrycznych**

HURT - DETAL

**Bochnia, ul. Kraszewskiego 16, tel./fax (0-197) 254-50,
Bochnia, ul. Bracka 10, tel. 249-64,
Brzesko, ul. Ogrodowa 5, tel. (0-192) 622-40,
Gdów, Rynek**





RUCH S.A. w Warszawie ODDZIAŁ w KRAKOWIE
31-548 Kraków Al. Pokoju 5, tel. 411-21-11, fax 411-07-81

OFERUJEMY:

- ☞ prasę
- ☞ prenumeratę prasy
- ☞ papierosy
- ☞ kosmetyki
- ☞ zabawki
- ☞ art. chemii gosp.
- ☞ art. papiernicze
- i wiele innych

DZIAŁ KOLPORTAŻU

Kraków, Aleja Pokoju 5
tel. (012) 411-08-34
fax (012) 412-34-46

DZIAŁ HANDLU

Kraków, ul. Łowińskiego 6
tel. (012) 645-44-49
fax (012) 644-97-11

woj. tarnowskie

DZIAŁ KOLPORTAŻU

Tarnów, ul. Warsztatowa 5,
tel. (014) 21-55-91

HURTOWNIE I SKLEPY FIRMOWE

Tarnów, ul. Warsztatowa 5
tel. (014) 21-55-91

Dębica, ul. Kolejowa 1
tel. (014) 70-53-58, 70-24-25

Bochnia, ul. Partyzantów 12a
tel. (014) 612-25-32

TERAZ TWÓJ

RUCH



Szansa...

Ktoś kiedyś powiedział, że żyjemy w ciekawych czasach. Istotnie, ogromnie dużo dzieje się ostatnio w naszym kraju. Media zaskakują nas coraz to nowymi wiadomościami, szkoda, że i przyroda trochę z nas zakpiła ofiarując nam powódź tysiąclecia. Żywiol nie ominął także ziemi bocheńskiej, co odnotowaliśmy w ostatnim wydaniu naszego pisma.

Jeszcze nie wszyscy otrząsnęli się ze skutków powodzi (w niektórych przypadkach proces ten będzie trwał

lata lub nie nastąpi wcale), a przed nami kolejny serial – wybory do parlamentu. Bochnia w obu tych wydarzeniach otrzymała poważną rolę.

W pierwszym przypadku zainteresowanie ziemią bocheńską (wizyty prezydenta, premiera, ministrów) spowodowane było ogromnymi spustoszeniami jakie wywołał żywioł na południu naszego regionu, w zasadzie nie powinno nikogo cieszyć. Inaczej jest z wyborami do Sejmu i Senatu.

Bochnia dostała ogromną szansę i mam nadzieję, że ją wykorzysta.

Już za kilka tygodni wybierzemy swoich przedstawicieli do parlamentu. Nim to nastąpi, wszystkie partie i organizacje polityczne prezentują swoje programy, przedstawiają osiągnięcia, krytykują innych. Szczególnego znaczenia nabierają w ostatnich latach różnego rodzaju sondaże i rankingi przedwyborcze. Jedną z takich form sprawdzenia się są prawyborcy.

W tym roku będą one organizowane w Bochni i w Wieruszowie, niestety, w tym samym terminie. Trochę szkoda, bo liderzy partii pojawią się pewnie tam, gdzie bliżej. Niemniej jednak i tak organizacja prawyborów to doskonała okazja do zaprezentowania naszego miasta, do jego promocji w całym kraju. Spowoduje to wzrost zainteresowania naszym miastem, a profesjonalne – mam nadzieję przeprowadzenie imprezy pozwoli na organizowanie podobnych w przyszłości.

Ten numer "Ziemi Bocheńskiej" został przygotowany specjalnie na prawyborcy. Na 64 stronach oprócz stałych pozycji przedstawiamy prezentację partii politycznych i kandydatów do parlamentu. Tylko niektóre ugrupowania skorzystały z naszej oferty, mimo, iż była ona przesłana do wszystkich bez wyjątku. Podajemy także pełny program prawyborów i zasad głosowania 6 i 7 września.

Życzymy wszystkim mieszkańcom i przybyłym gościom dobrej zabawy na bocheńskim Rynku, a w nadchodzących prawdziwych wyborach samych trafnych decyzji.

PIOTR SKOCZEK



fol. Paweł Bielak

FISKALIZACJA

Twój obowiązek - nasz problem!

Firma "KUCHARSCY" S.C.

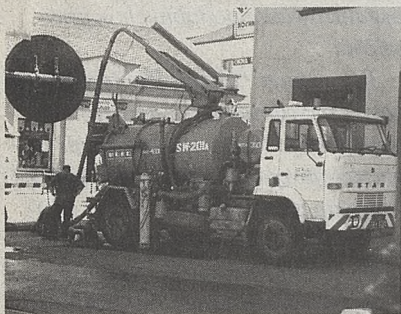
32-700 Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0-14) 612-31-62, GSM: (0601) 41-44-47

Biuro handlowe - I piętro (nad nowymi delikatesami)



Wspólnym wysiłkiem

9 lipca w Łąckiej Górnej spadł ulewny deszcz. Spowodował wzebranie potoku Saneckiego, który zamienił się w rwącą rzekę. Woda niosąca ze sobą wyrwane z korzeniami drzewa, kamienie i tony ziemi, uszkodziła drogę łączącą Łąckę Górną z Żegociną. W usuwaniu skutków powodzi pracowało 100 mieszkańców wraz ze sprzętem mechanicznym (15 ciągników, 3 samochody i 2 koparki). Aby nie tracić czasu, na miejsce pracy przynoszono posiłki, przygotowane przez parafię. Dzięki wysiłkowi mieszkańców i pomocy **ks. kan. Stanisława Szczygły** oraz wójta gminy **Jerzego Błoniarsza** po kilku dniach mozolnej pracy odcinek drogi stał się przejezdny.



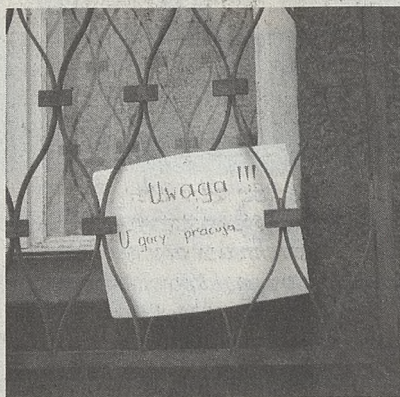
Pracowita doba

17-18 sierpnia miała miejsce poważna awaria wodociągu w Rynku (przy Wiejskim Domu Handlowym). Uszkodzeniu uległ wodociąg dużej średnicy. Usuwanie awarii trwało około 24 godzin. Trudność polegała na dostosowaniu odpowiednich kształtek. Jedną z nich wymagała odręcznego wykonania (nie była dostępna w składach hurtowych). W momencie naprawy część mieszkańców śródmieścia została pozbawiona wody.

Z wizytą w urzędzie

„U góry pracują” – napis ten napa- wa optymizmem. Zwiastuje, że został umieszczony w budynku Urzędu Miasta, poniżej gabinetów burmistrza. Wprawdzie jedna jaskółka nie czyni

wiosny, miejmy jednak nadzieję, że nie jest to jeden z elementów przedwyborczej kampanii. W uzupełnieniu podajemy, że szczegółowe godziny przyjęć



są zamieszczone przed wejściem do gabinetów. Życzymy owocnej pracy.

Gmina dla służby zdrowia

Bocheński szpital wzbogacił się o nowy rektoskop. Jest to urządzenie służące do diagnostyki dolnego odcinka przewodu pokarmowego. Został on ufundowany przez Gminę Bochnia. Zastąpi używany dotychczas przestarzały model. Dzięki ofiarodawcom polepszy się jakość badań diagnostycznych wykonywanych w bocheńskim szpitalu.

Wiekowa straż

10 sierpnia uroczystości 100-lecia OSP w Rzezawie zaszczylicili swą obecnością m.in. podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji – **Józef Kalisz**, generał brygady **Władysław Skrzypek** oraz przedstawiciele okolicznych gmin. Wbrew wcześniejszym zapowiedziom zabrakło prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego i prezesa ZG OSP, przewodniczącego PSL – Waldemara Pawłaka. Jubileuszowa jednostka otrzymała poświęcony sztandar. Wręczono także okolicznościowe medale; złoty medal za zasługi dla pożarnictwa otrzymał wójt gminy **Maria Ewa Bigas**. Imprezę zakończył trwający do późnych godzin nocnych festyn ludowy.

Kąpiel albo zdrowie. Wybór należy do ciebie

Sierpniowe upały na nowo przypomniały mieszkańcom Bochni i okolic, że wypoczynek nad wodą to znakomi-



ty relaks. Niestety, lipcowe ulewy zanieczyściły Rabę, już od wielu lat zagrożoną epidemiologicznie. W Cikowicach możemy korzystać tylko z kąpeli słonecznych. Mimo ostrzeżeń nie brakuje amatorów wodnych kąpeli. Cóż, basenu w Bochni nadal nie ma, więc... jak się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma.

Pieszochodów do Częstochowy

W dniach 6 – 11 sierpnia odbyła się Piesza Pielgrzymka Krakowska. Tradycyjnie już rozpoczęła się mszą św. na Wawelu, a zakończyła pokłonem Jasnogórskiej Pani i mszą św. na klasztornych wałach. Wśród licznej rzeszy pielgrzymów była 250 – osobowa grupa z Bochni. Tradycje pielgrzymowania Bochniaków z diecezją krakowską sięgają I Pielgrzymki. Wówczas spore grono krakowskich studentów rodem z Bochni i okolic dało początek grupie trzeciej. Tradycje pielęgnowane są do dziś. – *Pielgrzym-*



ka to czas modlitwy i rozmyślań o Bogu. To jakby ładowanie życiowych akumulatorów na cały rok – mówił jeden z uczestników. Pielgrzymka to nie tylko wędrowanie. Wieczorami jest czas na relaks i spotkania z ciekawymi ludźmi. Jako przykład może posłużyć gawęda ojca Leona Kuźmy – znanego z telewizyjnych edycji „Ojciec Leon zaprasza...”. W każdym roku pielgrzymce przyświeca określone hasło. Obecne brzmi: „Do Ojca, przez Syna w Duchu Świętym”.

17 sierpnia również z Tarnowa wyruszyła jubileuszowa, XV Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. Wśród kilku tysięcy pątników była ponad 400 oso-

bową grupą z Bochni i okolic, która przez 9 dni pielgrzymowała do Królowej Polski.

Przetarg ogłoszony

W Dzienniku Polskim z 21 sierpnia Zarząd Miasta Bochni ogłosił przetarg nieograniczony na budowę krytej pływalni typu wielozadaniowego przy ul. św. Leonarda w Bochni. Termin składania ofert upływa 23.09.97r., a ich otwarcie nastąpi 24.09.97r. o godz. 9.00 w pokoju nr 100.



Daewoo na rynku

23 sierpnia pod pomnikiem Kazimierza Wielkiego zaparkowały polonezy, nexie, espero i tico – samochody, które ma w swej ofercie nowo otwarty salon sprzedaży przy ulicy Brzeskiej (o szczegółach piszemy na str. 44-45). Przedstawiciele rzeszowskiej firmy "Auto-Centrum" odpowiadali na liczne pytania bocheńskich kierowców, oglądających pojazdy. Była to już druga tego typu prezentacja samochodów koreańsko-polskiej firmy na bocheńskim rynku.

Lipniczanie ratują kościół

24 sierpnia odbył się w Lipnicy Murowanej festyn, w którego bogatym programie można było zobaczyć akrobacje lotnicze w wykonaniu instruktora, a zarazem dyrektora Aeroklubu Podhalańskiego **Stanisława Filipka**, dziecięce zespoły taneczne, zespoły folklorystyczne, regionalne kabarety, a także artystów operetki. Dochód z imprezy został przeznaczony na ratowanie zabytkowego kościółka św. Leonarda w Lipnicy Murowanej, który podczas ostatniej powodzi był częściowo zalany.

Konferencja z Kaliszem

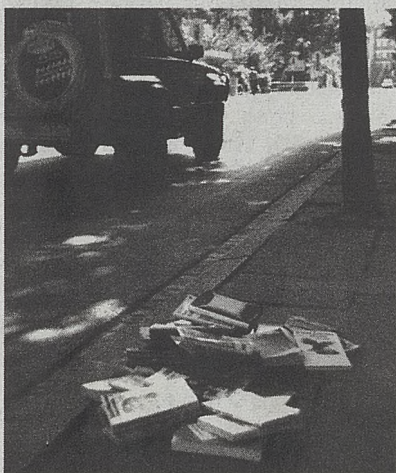
24 sierpnia w siedzibie Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej odbyła się konferencja pra-



sowa z sekretarzem stanu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji **Józefem Kaliszem**. Poruszono zagadnienia najważniejsze dla mieszkańców ziemi bocheńskiej. Uczestnicy konferencji zwracali uwagę na pomoc, jaką minister Kalisz udzielił niektórym kościołom ziemi bocheńskiej, zarówno teraz, jak i wtedy, gdy był dyrektorem wydziału geodezji Urzędu Wojewódzkiego.

Książki na stos?

Niecodzienny obrazek ujrzeni mieszkańcy Bochni 20 sierpnia na głównej ulicy – Kazimierza Wielkiego. Nieopodal Banku Przemysłowo-Handlowego, na chodniku leżał... stos książek! Były wśród nich pozycje m.in. Konwickiego, Schuberta czy Babinicza. Kilkadziesiąt

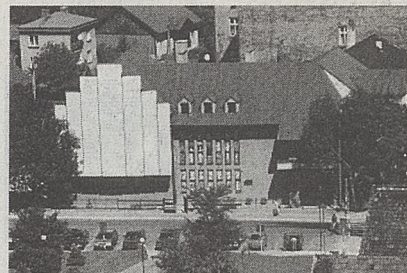


metrów dalej na drzwiach miejskiej biblioteki wisiał afisz z apelem opolskich bibliotekarzy o książki...

Początek roku w „Muzycznej”

1 września naukę rozpoczęli nie tylko uczniowie szkół podstawowych i średnich, lecz również wychowankowie Państwowej Szkoły Muzycznej im. Jerzego Żurawlewa w Bochni. Jak poinformował nas dyrektor placówki **Kazimierz Migdał**, edukację muzyczną roz-

poczęto w tym roku 66 nowych uczniów, którzy pomyślnie wypadli na przesłuchaniach, odbywających się pod koniec czerwca. 33 nauczycieli kształcić będzie w sumie 275 wychowanków w klasach: fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli, gitary, fletu, puzonu, klarnetu, saksofonu, trąbki oraz perkusji. Szkoła podzielona jest na dwa działy: dziecięcy – dla uczniów w wie-



ku od 7 do 9 lat i młodzieżowy – dla podopiecznych w wieku od 11 do 15 lat. Nauka jest bezpłatna. Każdego miesiąca pobierane jest tylko 10 zł na fundusz muzyczny i 2 zł na komitet rodzicielski.

Drożej w czerwonych

Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego przyszło nam płacić drożej za przejazdy autobusami komunikacji miejskiej. Według **Józefa Krawca**, kierownika bocheńskiego RPK, podwyżka ceny biletu o 10 groszy (1 zł w pierwszej strefie), spowodowana jest szyb-



kim wzrostem cen paliwa, opon, oleju i części zamiennych oraz spadkiem liczby przewożonych pasażerów.

KASA FISKALNA SYSTEM 600

spełni wszystkie Twoje wymagania

Firma "KUCHARSCY" S.C.

32-700 Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0-14) 612-31-62, GSM - (0601) 41-44-47

Biuro handlowe - I piętro (nad nowymi delikatesami)

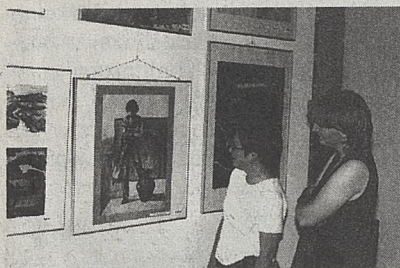
Ołowiane jabłka

W okolicach Bochni, przy trasie E-4, można spotkać przydrożne kramy z darami natury. Sprzedający oferują: jabłka, śliwki i inne owoce, będące aktualnie na topie. To miły gest – spragniony kierowca w zasięgu ręki ma zieloną strawę... Wystarczy tylko strząsnąć ołów – i gotowe do spożycia.



Wystawa na Zamku

Do końca października na zamku Lubomirskich w Nowym Wiśniczu można oglądać wystawę archiwalnych prac uczniów i nauczycieli z tamtejszego Liceum Sztuk Plastycznych. W kilku salach eksponowane są prace ceramików, tkaczy i sztukatorów. Wystawio-



nych jest mnóstwo interesujących obrazów, gobelinów i rzeźb. Przy okazji zwiedzania wystawy można również obejrzeć zabytkowe wnętrza szesnastowiecznego zamku.

Na noc do Żegociny

W Żegocinie przybywa miejsc noclegowych. Obok tradycyjnych już gospodarstw agroturystycznych i schronisk turystycznych pojawiła się nowa oferta, skierowana głównie do gości bardziej wymagających. W sierpniu otworzył swoje podwoje ekskluzywny hotel "Hexe". Jak poinformowali nas właściciele **Lucyna i Wiesław Błonia-rzowie** hotel dysponuje 16 miejscami w pokojach 1,2 i 4-osobowych. Wszystkie są wyposażone w WC, łazienki, telefony i telewizję satelitarną. Hotel udostępnia też luksusowy apartament. Teraz Gmina Żegocina ma już ofertę noclegową dla każdego.

Przeczytaliśmy...

Gazeta Krakowska. Wtorek, 26.08.97r. W artykule red. Małgorzaty Więcek pt. „Sytuacja przerosła burmistrza Bochni?” czytamy: „Uważam, że problem ten przerosł burmistrza (dot. wysypiska śmieci w Krzyżanowicach. przyp. red.) – powiedział wójt gminy Bochnia, Jerzy Lysy, dodając, że oszczerstwa skierowane pod jego adresem są bezpodstawne, bo on sam nigdy nie należał do PZPR, a określenie go mianem »czerwonego« jest porównywalne z korespondencją pojawiającą się na murach miejskich ubikacji: burmistrz h...”

Święta z kanałami?

Dobiegają końca ustalenia pomiędzy Zarządem Miasta Bochni a Polską Telewizją Kablową. Jak wynika z rozmów „Z.B.” z krakowskim oddziałem PTK prace montażowe kabla w kierunku Bochni mogą rozpocząć się już we wrześniu. Jeżeli będą przebiegać pomyślnie, to być może w najbliższe Boże Narodzenie na ekranach telewizorów pojawi się bogata oferta programowa PTK.

Kolumny przygotowali: *Kazimierz Bukowiec, Jan Paruch, Jerzy Turek, Stanisław Bukowiec, Karol Klima, Bogusław Budyś, Paweł Bielak i Tadeusz Olszewski*

Śmierdząca sprawa

Od kilku tygodni trwa i narasta konflikt o wysypisko śmieci w Krzyżanowicach. Stronami są: mieszkańcy okolicznych domostw (popierani przez innych mieszkańców Krzyżanowic, Słomki i Osiedla Smyków) i władze miasta. Przy wjeździe na teren składowiska, po obu stronach bramy można zobaczyć pracowników BZUK-u i protestujących mieszkańców.

Przypomnijmy:

Wysypisko powstało decyzją wojewody tarnowskiego z dnia 11.08.1980 r. na wniosek Urzędu Miejskiego w Bochni. Ustalono miejsce, zatwierdzono stosowne plany i warunki realizacji. Po kilkunastoletniej eksploatacji pojawiły się pierwsze protesty mieszkańców. Na ich wniosek 5.08.1992 r. minister stwierdził nieważność decyzji wojewody. W uzasadnieniu wykazano, że została ona wydana z rażącym naruszeniem prawa.

23.04.1993 r. Naczelny Sąd Administracyjny w odpowiedzi na skargę burmistrza miasta Bochni uchylił poprzednią decyzję ministra, wyłącznie ze względów proceduralnych.

28.01.1994 r. minister Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa stwierdził: „Decyzja Wojewody Tarnowskiego z dnia 11.08.1980 r. [...] wydana została z rażącym naruszeniem prawa i jednocześnie odmawiam stwierdzenia nieważności tej decyzji z powodu wywołania przez nią nieodwracalnych skutków prawnych (wybudowanie i eksploatacja wysypiska - przyp.red.)”. Zdaniem Ministra prawo naruszono poprzez:

* wyznaczenie strefy ochrony sanitarnej (500m.) na nieaktualnych podkładach mapowych.

* zakaz w strefie ochronnej wydawania zezwoleń budowy obiektów przeznaczonych na stały pobyt ludzi, bez ustosunko-

wania się do sposobu zagospodarowania i użytkowania strefy, w tym istniejącej w jej zasięgu zabudowy mieszkalnej.

* istniejące rozbieżności dokumentacji w stosunku do stanu faktycznego (zabudowania mieszkalne znajdują się znacznie bliżej niż podano).

* pominięto strony (właścicieli, posiadaczy nieruchomości położonych w zasięgu strefy), przez co zostali oni pozbawieni możliwości obrony własnych interesów.

Problem zaostrzył się w lipcu 1997.

Wówczas na teren wysypiska przywieziono substancje z oczyszczalni ścieków, które pod wpływem deszczu namokły i zaczęły spływać z hałdy. Okoliczni mieszkańcy podjęli decyzję blokady wysypiska. Tą formą protestu postanowili dociekać swoich praw. *Będziemy protestować dopóki wojewoda do nas nie przyjedzie* – mówił na początku protestu **Antoni Cichoń**, przewodniczący Komitetu Ochrony Środowiska i Praw Człowieka. *Nikt z nami nie chce rozmawiać. Pan burmistrz proponował odblokowanie wysypiska i dopiero wówczas obiecał podjąć rozmowy* – mówi z zalem **Maria M.** W miarę upływu czasu kilkakrotnie ponawiano próby rozwiązania problemu. Jednak strony konfliktu nie dochodziły do porozumienia. Ostatnie spotkanie zostało przerwane przez przedstawicieli władz miasta, którzy demonstracyjnie opuścili zebranie.

dokończenie na str. 35

Kto, gdzie i kiedy...

O zbliżających się prawyborach w Bochni w ostatnim czasie głośno było w lokalnych mediach. Napisano i powiedziano już o tym – po raz pierwszy organizowanym w naszym mieście – sondażu politycznym niemal wszystko. A może nawet trochę za dużo. Nie wszystkie informacje potwierdziły się, część okazała się zwykłymi plotkami, część zdezaktualizowała się sama. Dlatego jeszcze raz zapraszam do przeczytania tekstu, który – mam nadzieję – będzie w całości zgodny z tym, co na bocheńskim rynku przeżyjemy i zobaczymy 6 i 7 września.

Prawdziwe emocje polityczne i zapowiedź wielkiej polityki na ten niezwykle weekend zapoczątkuje już w piątkowy wieczór spotkanie w kinie "Jutrzenka" z premierem **Janem Olszewskim**. To powinien być mocny i emocjonujący początek politycznego maratonu. Oficjalne otwarcie imprezy Prawyborów – Bochnia'97 nastąpi jednak, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami następnego dnia, t.j. w sobotę o godzinie 14-tej koncertami: Orkiestry Kopalni Soli Bochnia i Orkiestry Browaru Okocim. Każdy zainteresowany tylko i wyłącznie polityką musi zdążyć na płytę bocheńskiego rynku na godzinę 15.30. Wtedy nastąpi pierwsza prezentacja partii i bloków wyborczych, w kolejności zgodnej z losowaniem, które będzie przeprowadzone tego samego dnia, między godziną 10-tą a 11-tą w Miejskim Domu Kultury. Udział w politycznej zabawie wezmą następujące ugrupowania: Krajowa Partia Emerytów i Rencistów, Unia Pracy, Unia Wolności, Sojusz Lewicy Demokratycznej, Akcja Wyborcza Solidarność, Unia Polityki Realnej, BBWR-Blok dla Polski oraz Ruch Odbudowy Polski. Gdy każde z nich wykorzysta swoje piętnaście minut, przez godzinę (od 18-tej) będzie śpiewał **Bogusław Mec**. O godzinie 19-tej zaprezentują się ponownie politycy, zaś o 21.30 Telewizja Wisła (jeden z patronów medialnych) zaprosi na występ zespołu flamenco **O co chodzi?** Po politycznym miksie zespół o takiej nazwie może być doskonałym zakończeniem pierwszego dnia bocheńskich prawyborów.

W niedzielę, już od godziny 9-tej, wszyscy pełnoletni mieszkańcy miasta, zameldowani na pobyt stały, będą mogli oddać głos na ugrupowanie, które uznają za najbliższe własnym poglądom. Pierwszym głosującym – dzięki temu, że głosować będziemy na płycie rynku w specjalnie przygotowanych do tego celu 10 namio-

tach – towarzyszyć będzie muzyka wykonywana, jak w dniu poprzednim, przez orkiestrę Kopalni Soli Bochnia i Browaru Okocim. Niezdecydowanym, na kogo oddać swój bezcenny głos może pomóc kolejna prezentacja partii i bloków wyborczych (tym razem po 10 minut) o godzinie 11-tej, lub ostatnia (po 15 minut), o trzy godziny później (o 14-tej). Te niedzielne prezentacje rozdzieli recital (od godz. 13-tej) **Andrzeja Rosiewicza**.

O godzinie 16.30 na scenę wyjdzie kubański (!) zespół **Sexteto Habanita** i w tym momencie zakończy się czas głosowania. Po opróżnieniu urn karty do głosowania w opieczętowanych workach zostaną przetransportowane do Miejskiej Komisji Wyborczej, która będzie ulokowana w Urzędzie Miasta. Po godzinnym recitalu **Piotra Szczepanika**, rozpoczynającym się o 18-tej, nastąpi oficjalne ogłoszenie wyników prawyborów, po którym o krótki komentarz organizatorzy poproszą liderów partii. Bezpośrednio po emocjach politycznych zawiadamy nami emocje związane z losowaniem nagród, w którym wezmą udział wszystkie kupony stanowiące odrębną część kart do głosowania. Niestety, nie będzie zapowiadanego wcześniej samochodu osobowego, lecz organizatorzy zapewniają w zamian dużo więcej trochę skromniejszych nagród, które ufundowali: Browar Okocim S.A., Stalprodukt S.A., Palarnia Kawy MAG, BBA Ltd. Rajbrot, Contimax, Uzdrowisko Kopalnia Soli Bochnia i Daewoo.

Wszystkim szczęśliwcom, jak również i tym, którym się nie poszczęściło, o 20.45 zaśpiewa **Gang Marcela**. Niecodzienną imprezę zakończy o godzinie 22-giej równie wyjątkowy pokaz sztucznych ogni zorganizowany przez głównego sponsora Prawyborów Bochnia'97 **BROWAR OKOCIM S.A.**

Nie trzeba chyba zbytnio namawiać Państwa do udziału w prawyborach. Tym

bardziej, że w ciągu tych dwóch dni, według naszych nieoficjalnych źródeł zaprezentują się m.in. **Zenon Rumiński** (KPEiR); **Tomasz Nałęcz**, **Ryszard Bugaj** (UP); **Tadeusz Mazowiecki**, **Bronisław Geremek**, **Tadeusz Syryjczyk**, **Hanna Suchocka**, **Janusz Onyszkiewicz**, **Władysław Frasyniuk** (wszyscy UW); **Włodzimierz Cimoszewicz** lub **Józef Oleksy**, **Leszek Miller**, **Krzysztof Janik** (SLD); **Marian Krzaklewski**, **Marek Kempski** (AWS); **Janusz Korwin Mikke** i **Leszek Samborski** (UPR); **Leszek Zieliński** (BBWR – Blok dla Polski) oraz **Zbigniew Romaszewski** (ROP).

JAN TRUŚ

NASZA SONDA:

Co Pani/Pan sądzi o organizowanych w Bochni prawyborach?



MAŁGORZATA WŁODARZ: doradca zawodowy. –Prawyborcy są potrzebne, ale może nie akurat w Bochni, ze względu na

to, że w ostatnich wyborach były zbyt duże różnice między Bochnią, a wynikami ogólnopolskimi. Uważam jednak, że jest to znakomita okazja do promowania naszego miasta.



RENATA JAWIEŃ: bibliotekarka. –Ciężko mi to, że akurat o Bochni będzie głośno w całej Polsce, że te prawyborcy są orga-

nizowane w naszym mieście. Ale gdyby ich tu nie było, nie przejęłabym się tym specjalnie.

ciąg dalszy na str. 29

DRUKARKA FISKALNA

FP - 600

absolutnie niezawodna!

Firma "KUCHARSCY" S.C.

32-700 Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0-14) 612-31-62, GSM: (0601) 41-44-47

Biuro handlowe - 1 piętro (nad nowymi delikatesami)

JÓZEF KALISZ

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Urodzony 5 lipca 1947 r. w Bacz-kowie, gmina Bochnia. Żonaty, dwoje dzieci. Absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Ka-zimierza Wielkiego w Bochni (1965).

Wykształcenie: Wyższa Szkoła Rolnicza w Krakowie – Wydział Ge-odezji i Urzędzeń Rolniczych – mgr inż. geodezji i urzędzeń rolnych;

Studia Podyplomowe na Akademii Ekonomicznej w Krakowie o specjal-ności „Metody zarządzania”.

Praca zawodowa:

od 2.01.1997 – sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji;

15.08.96-20.01.1997 – Pełnomocnik Prezesa Rady Ministrów d/s Organizacji Urzędu Głównego Geodety Kraju;

1.04.1995-31.12.1996 – sekretarz stanu w Mini-sterstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa, równocześnie Główny Geodeta Kraju w okresie 15.02.1996-31.12.1996 r.;

1.02.1995-1.04.1995 – podsekretarz stanu w Mi-nisterstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa;

1984-1995 – Urząd Wojewódzki w Tarnowie – wy-dział Geodezji i Gospodarki Gruntami – dyrektor;

1976-1984 – Wojewódzkie Biuro Geodezji w Tar-nowie – dyrektor;

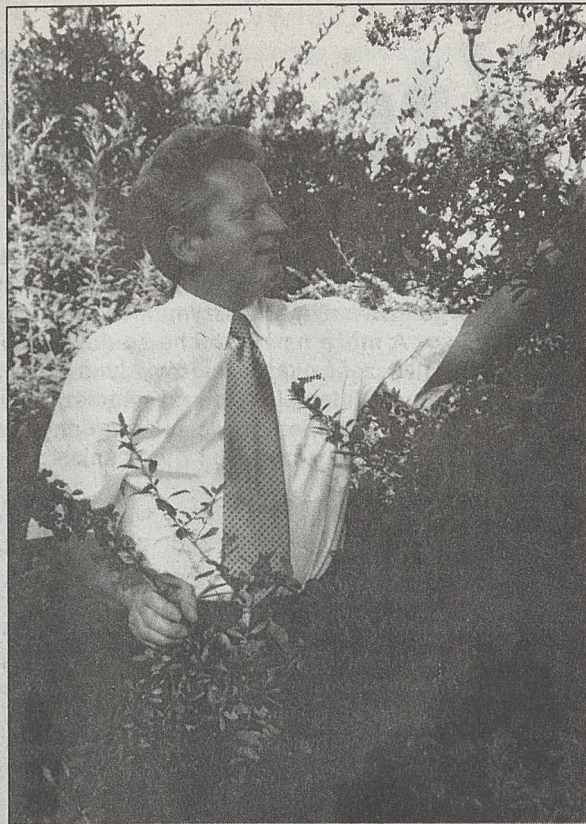
1970-1976 – Krakowskie Biuro Geodezji i Tere-nów Rolnych – kierownik pracowni.

Funkcje polityczne i społeczne:

Członek Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośni-ków Ziemi Bocheńskiej.

Członek Polskiego Związku Działkowców.

Członek Stowarzyszenia Geodetów Polskich oraz Małopolskiego Stowarzyszenia Rzeczoznaw-ców Nieruchomości w Krakowie, biegły sądowy.



Posel na Sejm RP obecnej kadencji z listy PSL. Członek sejmowych Komisji: Polityki Prze-strzennej, Budowlanej i Mieszkaniowej, Komisji Przekształceń Własnościowych, Sprawiedliwo-ści i Praw Człowieka, Nadzwyczajnej do zbada-nia działalności Rządu w okresie od 30 maja do 14 października 1993 r., Nadzwyczajnej do spraw ratyfikacji Konkordatu pomiędzy Rządem RP a Stolicą Apostolską, Nadzwyczajnej do spraw Reformy Centrum Administracyjno-Go-spodarczego Rządu.

Jeden z twórców i poseł sprawozdawca usta-wy likwidującej opłaty za wyłączenia z produkcji rolnej terenów pod budownictwo mieszkaniowe. Opłata ta była główną barierą w rozwoju budow-nictwa mieszkaniowego na początku lat 90, szcze-gólnie na wsi.

Jeszcze jako dyrektor Wydziału Geodezji UW w latach 80-tych zasłynął jako rzecznik likwidacji barier formalnych w rozwoju budownictwa sakral-nego, człowiek znany z jak najlepszej strony wie-lu proboszczom diecezji tarnowskiej.

Obecnie jako bezpośrednio nadzorujący dzia-łalność Funduszu Kościelnego pomagał w uzy-skaniu środków dla bocheńskiej fary oraz kilku innych parafii dekanatu bocheńskiego.

ogłoszenie płatne

Pamiętać o korzeniach

Rozmowa z Józefem Kaliszem

– **Panie Ministrze, czym dla Pana jest ziemia bocheńska?**

– Jest to przede wszystkim moja ziemia rodzinna. Urodziłem się w Baczkowie koło Bochni. Uczęszczałem do Liceum bocheńskiego, z czego jestem bardzo dumny. W Baczkowie mieszka moja najbliższa rodzina, a w Bochni i okolicy mam wielu przyjaciół i znajomych – głównie z czasów szkolnych, z którymi do dzisiaj utrzymuję serdeczne kontakty.

– **Czy trudno jest człowiekowi z „prowincji” dojść do takich szczytów jak pańskie?**

– Myślę, że wszystkie godności administracyjne i parlamentarne osiągnąłem swoją pracą. Trzeba być przede wszystkim fachowcem. Można rzec, że przebrnąłem wszystkie szczeble zawodowe jako inżynier geodeta, później zaś jako urzędnik państwowy.

Należy przy tym zawsze być sobą, bez względu na układy polityczne. Ponieważ staram się być bezpośredni w kontaktach międzyludzkich, sądzę, że po prostu nigdy nie miałem żadnych wrogów, w szczególności zaś wrogów politycznych.

– **Jakie są dziś Pana związki z ziemią bocheńską?**

– O rodzinnych już wspominałem. Zaglądam do Baczkowa, Bochni, kiedy tylko pozwala mi na to czas. Ponadto w Bochni funkcjonuje moje biuro poselskie, do którego ludzie przychodzą po po-

moc ze swoimi problemami. Mam satysfakcję, że kilka wydawałoby się niemożliwych spraw udało mi się załatwić.

Często kontaktuję się z samorządami Bochni oraz gmin wokół niej położonych. W miarę swoich możliwości pomagam wójtom w rozwiązywaniu gminnych kłopotów. Chodzi przede wszystkim o finanse, a także wskazanie sposobów ich pozyskania. Mam też ogromną satysfakcję, że samorządy na bocheńszczyźnie traktują mnie jak „swojego człowieka” i zapraszają na gminne uroczystości. Zawsze staram się w nich uczestniczyć.

Chciałbym podkreślić, że jestem członkiem Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej. Jest to stowarzyszenie, dla którego pracy i zaangażowania w propagowanie imienia Bochni w kraju i za granicą mam wielki sentyment i szacunek. Niedawno spotkałem się z prezesem **Stanisławem Kobiela** oraz prezesem Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia, profesorem **Stanisławem Pachutą**. Mam nadzieję, że zaowocuje to w najbliższym czasie pewnymi kontaktami z zagranicznymi inwestorami, których tak brakuje Bochni.

– **Jak Pan ocenia pracę tutejszych samorządów?**

Minister nie może oceniać pracy samorządów. Jako poseł mogę jedynie stwierdzić, że cieszę się osiągnięciami Bochni i okolicy,

martwią mnie porażki, których kilka się również zdarzyło.

– **Dlaczego PSL nie startuje w prawyborach w Bochni w dniach 6-7 września?**

Uważamy, że zabawa polityczna jest wskazana, jeżeli nie ma innych zmartwień. Tymczasem duża część kraju, w tym także kilka podbocheńskich gmin spotkał kataklizm powodzi. Są teraz w kraju rzeczy ważniejsze niż rankingi polityczne. Mam jednak nadzieję, że wyborcy nie wezmą PSL-owi tego za złe.

– **Jak Pan odbiera ostatnie decyzje kierownictwa swojej partii?**

Uważam, że miesiąc przed wyborami nerwowe ruchy wykonują wszystkie partie polityczne, w tym również PSL. Ale nie dajmy się zwariować.

– **Jak w skrócie określiłby Pan program PSL w nadchodzących wyborach?**

Jest to zdecydowanie program środka. Z jednej strony promujący nasz dorobek narodowy, oparty na kulturze chrześcijańskiej, z drugiej wskazujący jak ma się rozwijać naród, w którym bezrobocie i zubożenie, szczególnie na wsi jest hamulcem wszelkiego rozwoju, głównie integracji z Zachodem. Jednak otwierając się na świat winniśmy pamiętać o swoich korzeniach.

Rozmawiała:

JOANNA ARENDARSKA

ogłoszenie płatne

Prawyboru – gdzie głosować

1. Dla przeprowadzenia głosowania w Bochni, Miejska Komisja Wyborcza utworzyła 10 obwodów wyborczych, których siedziby będą znajdować się w namiotach ustawionych na płycie Rynku w Bochni. Każdy z nich będzie oznaczony odpowiednim numerem.

2. Numery i granice obwodów głosowania komisji wyborczych ustalono następująco:

1. Ulice: 20-go Stycznia, Garncarska, Gazowa, Graniczna, Goczałkowskich, Hutnicza, Karolina, Krótką, Krzyżanowicka, Na Buczków, Na Kąty, Partyzantów, Proszowska, Ptasznika, Rejtana, Składowa, Smyków, Staszica, Wygoda, Żeromskiego.

2. Ulice: mjr. Bacy, Brzozowa, Chodeńska, Karasia, Karosek, Kolejowa, Konstytucji 3 Maja, Kręta, Księcia Józefa Poniatowskiego, Langer, Łany, Popka, Ścieżka, Trinitatis, Wąwóz, Więźniów Oświęcimia, Wodociągowa.

3. Ulice: Galasa, Krzeczowska, św. Leonarda, Pod Lipką, Wojska Polskiego.

4. Place: Bolesława Wstydlwego, Gazaris, gen. Okulickiego, gen. Pułaskiego.

Ulice: Bracka, Brzeska, Dębca, Dominikańska, Floris, Floris Boczna, Gazaris, Konfederatów Barskich, Kowalska, Kościuszki, Kraszewskiego, Krzęczków, Modrzejewskiej, Murowianka, Podedworze, Solna, Sutoris, Trudna, Wąska.

5. Ulice: Brzeźnicka, św. Jana, bloki nr nr 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16 oraz domy prywatne, Krasińskiego, Łychów, Ogrodowa, Piza, św. Urbana, ks. Wójtowicza.

6. Place: Bł. Kingi, Brodzińskiego.

Ulice: Benesza, Bernardyńska, Biała, Campi, Czackiego, ks. Gadowskiego, Gołębia, Górników, Krakowska, Matejki, Mickiewicz, Niecała, Oracka, Planty, Polna, Romana, Różana, Solna Góra, Stasiaka, Studencka, Szewska, Świętokrzyska, Wolnica, Za Szybem.

7. Ulice: Andrusikiewicz, Bukowskiego, Czyżewicza, Dąbrowskiego, Gipsowa, Górńska, Kazimierza Wielkiego, Leśna, św. Mar-

ka, Parkowa, Samlickiego, Uzborna, Windakiewicz.

8. Ulice: gen. Czumy, bloki nr nr 3, 4, 5, 6, gen. Jakubowskiego bloki nr nr 3, 6, 8, Krakowskie Przedmieście, Legionów Polskich bloki nr nr 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 14, 16.

9. Ulice: Brodzińskiego, Czerwiec, Dębniak, Doluszycka, gen. Jakubowskiego blok nr 14, Gosłara, Hoszarda, Kolanowska, Legionów Polskich bloki nr nr 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, Nowy Świat, Pagórek, Podgórcza, Rydla, Strzelecka, Wiśnicka, Wypiańskiego, Zalesie Dolne.

10. Plac Turka.

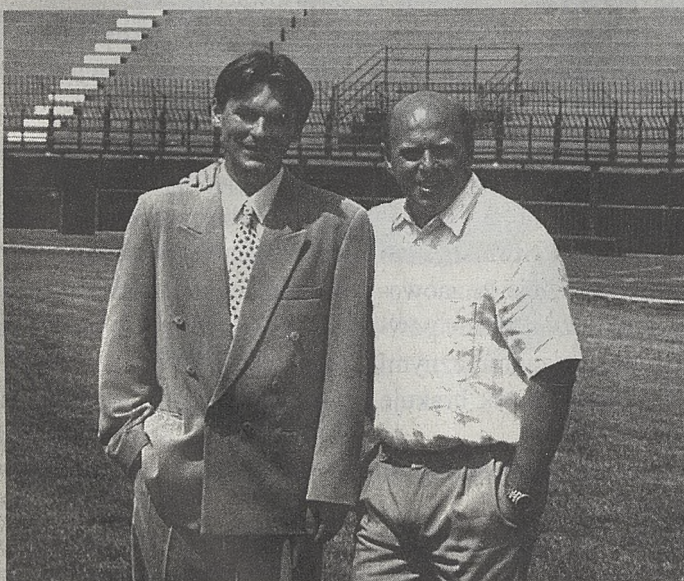
Ulice: Bujaka, Fischera, Kącik, Kiernika, Krzyżaki, Kurów, Maissa, Nad Babicą, Rynek, Rzeźnicka, Sądecka, Sądecka Boczna, Sienkiewicza, Węgierska, Widok, Witos.

Każdy uprawniony do głosowania mieszkaniec Bochni otrzyma kartę do głosowania, na której wymienione będą wszystkie ugrupowania. Należy postawić znak „X” po prawej stronie przy nazwie jednego z nich.

Przewodniczącym Komisji Wyborczej jest **Krystyna Szydłowska** – zastępca Burmistrza miasta.

Sekretarzem Komisji Wyborczej jest **Ireneusz Sobas** – sekretarz miasta.

LATO Z GRZEGORZEM



**Grzegorz
BIESZCZAD**

lat 24

**Uniwersytet
Warszawski
Wydział
Zarządzania**

**UNIA WOLNOŚCI
LISTA NR 4
MIEJSCE 10**

ogłoszenie płatne

Po pierwsze tolerancja

rozmowa z Jerzym Adamikiem, dyrektorem krakowskiego oddziału "Ruchu" S.A.

– Prasa regionalna nie jest rozpieszczana przez takie potęgi kolportażowe jak "Ruch". Glinie w bogatej ofercie pism kobiecych, kolorowych magazynów i ... papierosów.

– Ubolewam z tego powodu. Wiem z naukowych analiz, że prasa regionalna i lokalna staje się potęgą informacyjną na naszym rynku. Samo Polskie Stowarzyszenie Prasy Lokalnej z siedzibą w Tarnowie zrzesza około 2000 tytułów. Inne zestawienia mówią, że prasa samorządowa zgrupowana w Forum afiliowanym przy Małopolskim Instytucie Samorządu Terytorialnego i Administracji posiada łączny nakład większy niż np. "Dziennik Polski".

Niestety, realia ekonomiczne naszego przedsiębiorstwa są takie, że połowa naszych obrotów wynika z handlu artykułami pozaprasowymi. Owe papierosy, ale też kosmetyki, środki piorące, przybory higieniczne są nam niezbędne do codziennego życia, podobnie jak gazety. Jest jeszcze inny powód mojego niezadowolenia: mamy kioski w większych ośrodkach i nie docieramy do tej wielkiej rzeszy odbiorców mieszkających na wsi i w miasteczkach oddalonych od wielkich ośrodków. Dlatego tak mało rozprowadzamy czasopism lokalnych i sublokalnych.

– "Ruch" wciąż jest przedsiębiorstwem państwowym. Prasa centralna co jakiś czas pisze o możliwych przekształceniach własnościowych. Mógłby Pan ujawnić co nieco z zakulisowych rozmów jakie zapewne się toczą?

– Polskie życie ekonomiczne i polityczne rozgrywa się obecnie przy otwartej kurtynie. Często w sprawach prywatyzacji "Ruchu" więcej dowiaduję się z prasy niż z resortowych narad. Dziennikarze tworzą wiele tzw. "faktów prasowych". Decyzje ostateczne w kwestiach naszego przedsiębiorstwa podejmuje rząd, a opinia publiczna natychmiast zostaje o nich poinformowana. Sprawa nie dotyczy firmy o strategicznym znaczeniu dla organizowanego polskiego rynku informacyjnego, ale żywo interesuje się nią też wielu ludzi z nami współpracujących. Nasi pracownicy w sprawach "Ruchu" powinni mieć wiele do powiedzenia.

– Przed wyborami chyba jednak nikt nie odważy się sprzedać "Ruchu".

– Kwestie rozgrywek politycznych nie powinny mieć chyba miejsca przy rozwią-

zywaniu problemów ekonomicznych. Ale nie żyjemy w próżni. Czasami polityka może pomagać ekonomii. Dziwi mnie podział polskich środowisk politycznych i uzurpowanie sobie przez niektórych roli jedynie słusznych wyroczni. Nowoczesna ekonomia, nowoczesna polityka powinny być wypadkową sił i możliwości. O kierunku przemian powinno decydować społeczeństwo i elity wybrane w demokratycznych wyborach.

– Teraz mamy gorący okres przedwyborczy. Jakie będą żniwa?

– Nie wiem. Można budować sobie po-



gład na podstawie sondaży. Ja przede wszystkim oceniam ludzi na podstawie ich tolerancyjności, możliwości współpracy z różnymi opcjami ekonomicznymi, różnymi grupami politycznymi. Nie należę do żadnej partii, ale na lewicy upatruję możliwości harmonijnego i sprawiedliwego rozwoju. Uważam, że musimy stworzyć takie reguły życia publicznego, aby nie było podziałów na "lepszych" i "gorszych" Polaków. Będąc z wykształcenia historykiem wiem, jaką wartość – o którą trzeba walczyć, uchwalając mądre prawa – stanowi tolerancja dla cudzych poglądów. Zajmując się na codzień działalnością w sferze usług zdaję sobie doskonale sprawę, że tylko zharmonizowanie rozwoju ekonomicznego z zaspokojeniem potrzeb socjalnych (mieszkalnictwo, służba zdrowia) może kształtować sprawiedliwy ustrój społeczny.

– Brzmi to jak deklaracja przedwyborcza...

– Tak. Nie będę ukrywał, że staram się

o przychylność wyborców z terenu województwa krakowskiego. Wasza gazeta dociera przecież do czytelników z całego byłego powiatu bocheńskiego. Widzę ją w kioskach Drwini, Niepołomic, Kłaja. Do wyborców z tych gmin chciałbym się zwrócić z apelem. Wiem, jak cele o których mówiłem, zrealizować. Będąc radnym Krakowa obecnej kadencji, pracując w prezydium Rady Izby Przemysłowo-Handlowej, a także w Radzie Gospodarczej przy krakowskim wojewodzie – nabrałem doświadczeń, które mógłbym wykorzystywać w pracy parlamentarnej. Dla dobra wszystkich zwolenników demokracji, tolerancji, pluralizmu.

Mnie, krakowianinowi, mieszkańcowi stolicy kulturalnej Polski, na sercu leży nie tylko rozwój gospodarczy miasta, regionu, ale też szeroko pojęte sprawy kultury. Z zainteresowaniem obserwuję rozwój firm w mniejszych ośrodkach. Bochnia może szczycić się nie tylko najstarszą w Polsce kopalnią i rozwijającym się uzdrowiskiem. Będąc nad morzem z rodziną kupowałem śledzie z bocheńskiej firmy "Continimax", piłem bocheńską kawę "Mag" i gasiłem pragnienie brzeskim piwem "Okocim". Nie jest mi obca Wasza gazeta. Książki Prowincjonalnej Oficyny Wydawniczej znane są też poza Bochnią, podobnie jak wasze akcje kulturalne w teatrze "Bagatela" czy krakowskim oddziale Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej, którego jestem członkiem.

Rozmawiał: JERZY S. KOWALSKI

Krakowski oddział "RUCH S.A." i "Gazeta Krakowska" zorganizowały akcję pomocy dzieciom powodzian. Każdego, kto chciałby pomóc w zaopatrzeniu dzieci w tornistry, zeszyty i inne niezbędne przybory do nauki prosimy o kontakt: **tel. (0-12) 23-55-65 lub fax (0-12) 23-55-09.**

**AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
KAS I Drukarek FISKALNYCH**

produkcji ELZAB S.A.

**analiza potrzeb
kompleksowe wdrożenia**

Firma "KUCHARSCY" S.C.

32-700 Bochnia, ul. Rynek 9, tel. (0-14) 612-31-62, GSM: (0601) 41-44-47

Biurowie handlowe - I piętro (nad nowymi delikatesami)

Na FAMIE...

W poprzednim numerze „Z.B.” red. Tadeusz Skoczek relacjonował przebieg dwutygodniowego festiwalu kultury studenckiej, po raz 27. odbywającego się w nadmorskim Świnoujściu. Korzystając z pobytu na tak niecodziennej imprezie i obecności na niej wielu znaczących twórców polskiej kultury, przedstawicieli świata muzyki, estrady, filmu i rozrywki nie omieszkaliśmy w imieniu Czytelników „Ziemi Bocheńskiej” porozmawiać z niektórymi...

(stab)

Do piór!

Wywiad z Henrykiem Sawką
– satyrykiem

– Od lat gości Pan na FAMIE. Które z dawnych i obecnych imprez pozostały Panu najbardziej w pamięci?

– Koncert Gintrowski-Lapiński z towarzyszeniem Grzywacza i Stryzowskiego (1983), antymusical rockowy „Lustro” (1984), koncert Dudka (1985) i koncert piosenki Sławka Rogowskiego (1986). Z happeningsów – okupacja baru „Uznam”. Dziś? Poczekajmy na werykt jury.

– Jakże są okoliczności Pańskiego debiutu?

– Po wyróżnieniu – stypendium na FAMIE ’84 – trafiłem do tygodnika „itd.”. Potem fala się rozlała na resztę pism, itd...

– Jak Pan ma przygotowanie plastyczne?

– Nie musiałem uczyć się rysować w szkołach. Po prostu niektórzy rodzą się z tą przypadłością.

– Czym powinien się charakteryzować dobry satyryk?

– Pisać... pardon, rysować prawdę – najśmieszniejsza jest prawda. Poza tym mieć dobrą pamięć.

– Jak powstają Pańskie rysunki?

– Przy stole – piórko, tusz, czysta kartka i... jak wyżej.

– Pańskie ulubione tematy i najbardziej cenieni konkurenci?

– Wszystko, co się nadaje pod nóż, czyli bieżące wydarzenia społeczne, polityczne i wszelkie inne, którymi żyjemy. Ulubieni rysownicy? Dziś – Czeczot, Mleczko, Ziomecki.

– Z iloma czasopismami Pan współpracuje?

– Tajemnica zawodowa. Ale trochę tego jest. – Czy w Polsce da się wyżyć z uprawiania rysunkowej satyry?

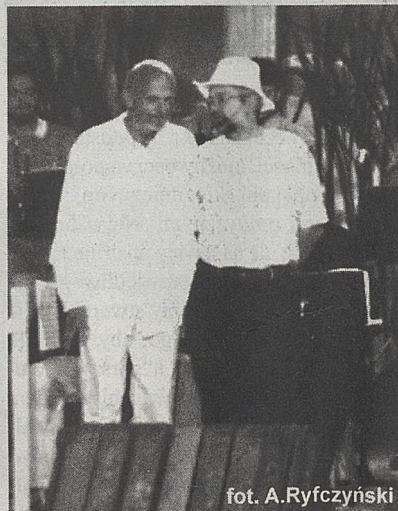
– Jeszcze żyję.



– Jakże są w Polsce perspektywy dla młodych rysowników? Co mógłby Pan im doradzić?

– Nie czekać, aż przyjdą i poproszą. Proponować, wysyłać, przyjeżdżać – choćby na FAMIE. I nie martwić się, że „wszystkie miejsca są zajęte”. Naprawdę rynek jest w stanie wchłonąć wiele. Zapotrzebowanie wbrew pozorom jest. A zatem do piór!

Rozmawiał: JAROSŁAW MINAŁTO



fol. A. Ryfczyński

Janusz Grzywacz i Henryk Sawka podczas finałowego koncertu tegorocznej FAMy.

Ma Czytelników „Ziemi Bocheńskiej” Janusz Grzywacz

Mistrz dźwięku

Ukończył studia polonistyczne na krakowskiej WSP. Wcześniej skończył podstawową szkołę muzyczną w Katowicach. Obecnie jest bez wątpienia jedną z najwybitniejszych osobowości polskiej muzyki u schyłku XX wieku.

Mowa oczywiście o Januszu Grzywacz – kompozytorze, muzyku, scenarzysty i reżyserze koncertu „Muzyka osobista” inaugurującego tegoroczny festiwal FAMA. W latach siedemdziesiątych stworzył zespół „Laboratorium”, którego był liderem i tworzył cały jego repertuar. Niedługo potem uznano go za czołowego przedstawiciela muzyki „fusion”. Z „Laboratorium” Grzywacz osiągnął wielkie artystyczne i komercyjne sukcesy. Brał udział w największych międzynarodowych festiwalach jazzowych, bodaj we wszystkich krajach cywilizowanej Europy oraz ZSRR.

Z czasem rozstał się z przyjaciółmi z zespołu, nawiązał współpracę z krakowskimi ludźmi teatru. Jego wyobraźnia kompozytorska, zdolność odczytywania tekstu dramaturgicznego, wrażliwość na słowo sprawiła, że szybko osiągnął sukces, m.in. jego dziełem jest jedyny (obok „Metra”) polski musical pt. „Pan Twardowski”, którego krakowski żywot zakończyła tragiczna śmierć odtwórcy głównej roli – Andrzeja Zauchy. Wystawiony w Warszawie (z Rynkowskim w roli głównej) ma od wielu lat frekwencję, a nawet własne „fan cluby”...

Wraz z Jerzym Zoniem (mistrzem w teatralizowaniu muzyki, m.in. „Wieża Babel”) zjeździli pół świata odwiedzając najlepsze festiwale teatralne: EXPO w Sewillii, 200-lecie Rewolucji Francuskiej w Lille. Zdarzyło mu się nawet napisać muzykę do filmu „Serenite” biorącego udział w festiwalu w Cannes.

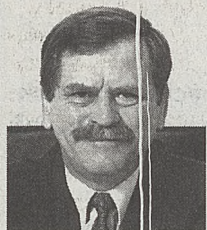
Na 27 Festiwalu Artystycznym Młodzieży Akademickiej dał koncert, który był pokazem jego możliwości w jeszcze jednej sferze. On, kompozytor skryty zwykle za „aparatem wykonawczym” złożonym z keyboardów i komputerów postanowił osobiście zaprezentować świat swej wyobraźni. Do współpracy wybrał sobie przyjaciół z Krakowa: kwartet „Xenos”, saksofonistę – Leszka Szczerbę, gitarzystę – Ryszarda Styłę oraz perkusistę Jana Pilcha. Partie wokalne śpiewali Katarzyna Stępniewska oraz Marek Bałata.

Od strony muzycznej koncert ten z pewnością był ewenementem w historii polskiej kultury popularnej! Fantastyczne brzmienie, dramaturgia całości, błyskotliwe sola, wyjątkowo wdzięczne motywy melodyczne...

Sojusz Lewicy Demokratycznej w Tarnowie

LISTA NR 6

KANDYDACI NA POSŁÓW:



**1. KRZYSZTOF
JANIK**

lat 47, prawnik, dr nauk politycznych, poseł na Sejm RP II kadencji, członek Centralnego Komitetu Wykonawczego SdRP, zam. Warszawa.



**2. MARIAN
DUBIEL**

lat 52, mgr inż. mechanik, pracownik "IGLOOMEAT" Dębica, członek ZZ PZP "Igloopol", członek RW OPZZ w Tarnowie, członek RR OPZZ w Krakowie, bezpartyjny, zam. Dębica.



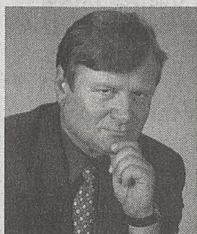
**3. ANDRZEJ
SKRZYŃSKI**

lat 52, ekonomista rolnictwa, poseł na Sejm RP II kadencji, przewodniczący RW SdRP w Tarnowie, zam. Tarnów.



**4. STANISŁAW
LIS**

lat 59, mgr geografii, nauczyciel, Konsultant Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Tarnowie, członek ZNP, bezpartyjny, zam. Skrzyszów.



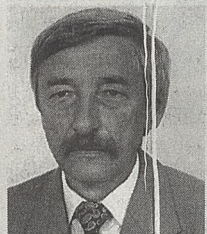
**5. BRONISŁAW
CHRZAN**

lat 46, wykształcenie wyższe, przedsiębiorca – pełnomocnik, bezpartyjny, zam. Połom Duży, gm. Nowy Wiśnicz.



**6. RYSZARD
GRODNY**

lat 45, inż. mechanik, prywatny przedsiębiorca, członek SdRP, zam. Jadowniki, gm. Brzesko.



**7. ANDRZEJ
DRZAZGA**

lat 55, mgr inż. geodeta, zastępca kierownika Urzędu Rejonowego w Dąbrowie Tarnowskiej, bezpartyjny, zam. Dąbrowa Tarnowska.



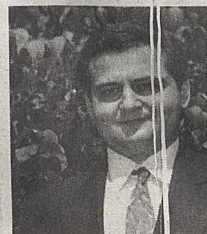
**8. MIECZYSLAW
WALKOWICZ**

lat 63, mgr ekonomii, pełnomocnik apteki "Remedium" w Dębicy, członek SdRP, zam. Dębica.



**9. RENATA
STRZESAK**

lat 32, technik ekonomista, pracownik Polikliniki MSWA w Tarnowie, członek Socjaldemokratycznej Frakcji Młodych, zam. Zbylitowska Góra.



**10. DARIUSZ
WŁODEK**

lat 31, student Wydziału Prawa UMCS, pracownik Zakładu Gąsienic w Tarnowie, członek Socjaldemokratycznej Frakcji Młodych, zam. Tarnów.

KANDYDAT NA SENATORA:



**MARIA
MAZUR**

lat 54, mgr ekonomii, Sekretarz Miasta w Dębicy, przewodnicząca Terenowego Komitetu Obrony Praw Dziecka. Absolwentka Szkoły Praw Człowieka przy Fundacji Helsińskiej, bezpartyjna, zam. Dębica.



ogłoszenie płatne



„Polska wierzy w swoją przyszłość”

DEKLARACJA PROGRAMOWA

Dobre dziś – lepsze jutro – to hasło Sojuszu Lewicy Demokratycznej w tegorocznych wyborach. To przesłanie dla polskich rodzin, naszej Ojczyzny i każdego obywatela. Przesłanie o tym, jak nasze codzienne życie uczynić lepszym.

Program SLD to:

- państwo silne, demokratyczne, sprawiedliwe, z rozwiniętym samorządem terytorialnym,
- rozwój gospodarczy z poszanowaniem ochrony środowiska,
- budowa systemu bezpieczeństwa państwa na wypadek katastrof i klęsk żywiołowych,
- odbudowa i modernizacja regionów zniszczonych przez powódź,
- systematyczny wzrost realnych zarobków,
- więcej miejsc pracy, mniej bezrobocia i biedy,
- zwiększenie pomocy dla rodzin ubogich i wielodzietnych,
- bezpieczeństwo obywateli i skuteczna walka z przestępczością,
- ochrona praw i godności kobiet, w tym prawa do świadomego macierzyństwa,
- równe szanse w oświacie na europejskim poziomie,
- zwiększenie preferencji systemowych ułatwiających dostęp rodziny do posiadania mieszkania,
- nowoczesne systemy: emerytalny i ochrony zdrowia,
- kontynuowanie procesu integracji z Unią Europejską i strukturami NATO.

Nasz program powstał z myślą o wszystkich obywatelach i jest uczciwą ofertą współpracy ponad podziałami.

Nasze zamierzenia na następne lata w województwie tarnowskim

Szybszy rozwój gospodarczy:

- kontynuowanie komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych i komunalnych,
- pozyskiwanie inwestorów i kapitału

ogłoszenie płatne

- wnoszącego nowoczesne technologie i tworzącego nowe miejsca pracy,
- pomoc przedsiębiorstwom przemysłu metalowego i zbrojeniowego w zmianie profilu produkcji,
- zwiększenie preferencji podatkowych dla tworzących nowe miejsca pracy,
- odbudowa i modernizacja gmin i wsi dotkniętych powodzią.

Edukacyjny awans młodzieży:

- utworzenie w Tarnowie Wyższej Szkoły Zawodowej,
- wspieranie samorządów w budowie nowych szkół i sal gimnastycznych, oraz technicznym wyposażeniu placówek oświatowych,
- utworzenie w każdej szkole publicznej pracowni komputerowej i sieci internetu,
- wspieranie nowego systemu kształcenia umożliwiającego powszechną naukę do 18 roku życia,
- utworzenie fundacji oświatowej wspierającej system stypendialny dla studentów z biednych rodzin i najlepszych uczniów szkół średnich,
- przywrócenie zajęć pozalekcyjnych i tworzenie warunków do rozwoju sportu wśród dzieci i młodzieży,
- powołanie przy Kuratorium Oświaty niezależnego stanowiska Rzecznika Praw Ucznia.

Łatwiejszy dostęp do mieszkania:

- indywidualne preferencje kredytowe i premie gwarancyjne,
- dotacje dla gmin uzbrajających tereny pod budownictwo mieszkaniowe,
- preferencje kredytowe dla gmin podejmujących budowę tanich mieszkań czynszowych.

Zdrowie:

- budowa II etapu Szpitala Wojewódzkiego,
- modernizacja szpitala w Brzesku i Dąbrowie Tarnowskiej,

- wspieranie wysiłków społeczników na rzecz Koronarografii Serca w Tarnowie,
- doposażenie ośrodka onkologicznego i chorób tarczycy w Tarnowie,
- budowa Domu Pomocy Społecznej w Nowodworzu.

Ochrona socjalna:

- pomoc bezrobotnym w uruchamianiu własnej działalności gospodarczej,
- wspieranie przedsiębiorstw utrzymujących miejsca pracy dla osób niepełnosprawnych,
- dostosowanie obiektów użyteczności publicznej, komunikacji miejskiej i mieszkań do potrzeb niepełnosprawnych,
- zwiększenie doradztwa w zakresie przekwalifikowań do nowych zawodów,
- rozszerzenie pomocy społecznej dla osób bezdomnych, utworzenie w Tarnowie noclegowni,
- rozpoczęcie budowy budynku ZUS w Bochni,
- utworzenie w Tarnowie Sądu Pracy.

Dostatniejsza wieś – nowoczesne rolnictwo:

- wspieranie polityki dostępu do preferencyjnych kredytów i modernizację i powiększanie rodzinnych gospodarstw rolnych,
- rozwój systemu doskonalenia zawodowego rolników oraz kształcenia mieszkańców wsi do zawodów pozarolniczych,
- rozbudowa bazy przetwórczej i skupu produktów rolnych,
- wspieranie budowy infrastruktury wsi przy użyciu środków Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa,
- rozwój rzemiosła i drobnej wytwórczości na wsiach oddalonych od miejsc koncentracji przemysłu,
- wspieranie promocji turystycznej wsi, rozwój agroturystyki.

Obronność i bezpieczeństwo:

- opowiadamy się za utrzymaniem jednostki wojskowej w Dębicy,
- popieramy skrócenie do 12 miesięcy służby wojskowej,
- wspierać będziemy starania zmierzające do budowy obiektu jednostki ratowniczo-gaśniczej nr 2 Państwowej Straży Pożarnej w Tarnowie, oraz wyposażenie wszystkich jednostek strażackich w sprzęt specjalistyczny,
- dążyć będziemy do powstania systemu współpracy policji z samorządami mieszkańców, w tym także do utworzenia funkcji dzielnicowego dla zwiększenia bezpieczeństwa na ulicach,
- wzmocnienie systemu prewencji przestępczości nieletnich.

Ochrona środowiska:

- rozwiązanie z udziałem naukowców i lokalnych samorządów problemu skażenia azbestem terenów Szczucina i okolicznych miejscowości,
- wybudowanie zbiornika retencyjnego w Dąbrowie Tarnowskiej,
- wspieranie lokalnych inicjatyw w budowie progów wodnych na górskich rzekach województwa i realizacji programów małej retencji,
- wspieranie inicjatyw budowy i modernizacji lokalnych oczyszczalni ścieków oraz wysypisk śmieci,
- włączenie województwa do Euroregionu Karpaty w ramach prac przygotowawczych do Unii Europejskiej,
- angażowanie środowisk naukowych

do opracowania metod zastosowania roślin użytkowych poprawiających jakość gleb zdegradowanych przez przemysł oraz zagospodarowanie terenów zalewowych.

Komunikacja:

- przyspieszenie budowy autostrady Kraków – Tarnów,
- dokończenie budowy obwodnicy Tarnowa,
- budowa obwodnicy Brzeska, Pilzna, Wojnicza, Dąbrowy Tarnowskiej oraz drogi w Łapczycy,
- modernizacja linii kolejowej Tarnów – Krynica,
- odbudowa i modernizacja dróg zniszczonych przez powódź.

X X X

Nasza kampania wyborcza zmierza do rozwiązania ważnych dla ludzi problemów, a nie do rozniecania sporów na tematy dla przyszłości nieistotne.

X X X

Posiadamy kadry niezbędne do realizacji naszego programu.

X X X

Warunkiem realizacji tego programu jest podtrzymanie wysokiego tempa wzrostu gospodarczego, dalsze obniżenie inflacji, umocnienie złotówki, utrzymanie wiarygodności Polski na arenie międzynarodowej. Współtworząc i realizując program w latach 1994-1997, Sojusz Lewicy Demokratycznej udowodnił, że potrafi osiągnąć te cele.

DOTRZYMALIŚMY SŁOWA.

ogłoszenie płatne

ZDROWY, BEZPIECZNY, CIEPŁY DOM



CERAMIKA Z BIEGONICE - MATERIAŁ, KTÓRY STWORZY NAJLEPSZY

MIKROKLIMAT DLA CIEBIE I TWOJEJ RODZINY



PRZEDSIĘBIORSTWO CERAMICZNE BIEGONICE S.A.
Nowy Sącz, ul. H. Dobrzańskiego 14, tel./fax (0-18) 43-85-20, 43-88-69, 43-85-85

RUCH ODBUDOWY POLSKI

LISTA NR 9



JAN OLSZEWSKI

Przewodniczący Ruchu Odbudowy Polski

ROBERT BODNAR

lat 30, wydawca i publicysta społeczno-polityczny, żona (żona Beata), trzy córki (Lucja, Róża, Maria).

Od 16 roku życia uczestnik ruchu niepodległościowego, członek władz Niezależnego Zrzeszenia Studentów (do 1989 konspiracyjnych, a następnie jawnych). W latach 1990-92 rzecznik Niepodległościowego Sojuszu Małopolski, zrzeszającego ugrupowania z terenów Polski południowo-wschodniej, wierne Władzom RP na Uchodźstwie.

Honorowy Przewodniczący Federacji Młodzieży Walczącej. Członek Prezydium Polskiej Rady Młodzieży skupiającej organizację (poza komunistycznymi) Młodego Pokolenia. Organizator repatriacji polskich zesłańców z terenów b. ZSRR.

Publicysta społeczno-polityczny, m.in. od 1988 r. redaktor i wydawca "Myśli Państwowej". Współredaktor kilku tytułów prasy podziemnej. Publikował m.in. w „Ładzie”, „Gazecie Polskiej”, „Głosie”, „Naszej Polsce”, „Myśli Polskiej” i Tygodniku „Małopolska Solidarność”.

Członek władz naczelnych ROP, przewodniczący Federacji Młodych ROP. Współredaktor dokumentów programowych ROP „Umowa z Polską”, „Karta Niepodległości”.

Masz problem?

Napisz: **ROBERT BODNAR**

skr. poczt. 33

33 - 100 Tarnów 1

ogłoszenie płatne

**Nie bédziesz sam –
Razem Odbudujemy Polskę!**

Nasz program to:

I. Bezpieczne państwo

Polska w NATO. Więcej zasad i odpowiedzialności w polityce.

II. Bezpieczni obywatele

Większe kary dla przestępców. Więcej policjantów na ulicach. Koniec z korupcją.

III. Opieka zdrowotna

Nowoczesny system opieki zdrowotnej oparty o sprawdzone na świecie kasy chorych.

Tanie lekarstwa.

IV. Silna gospodarka

Koniec z biurokracją. Mniejsze podatki i ubezpieczenia.

Banki dla polskich firm i gospodarki. Wsparcie dla eksportu. Nowe miejsca pracy.

V. Wieś i rolnictwo

Stabilne dochody rolników. Gospodarstwo rodzinne.

Koniec z nieuczciwą zagraniczną konkurencją.

VI. Więcej mieszkań

Oparty o krajowe surowce i produkty program budownictwa mieszkaniowego kołem napędowym polskiej gospodarki.

VII. Oświata

Powszechne i bezpłatne średnie wykształcenie. System stypendialny na studiach wyższych.

VIII. Świadczenia emerytalne

Nowoczesne fundusze emerytalne z gwarancjami państwa.

Więcej pieniędzy dla emerytów i rencistów – mniej na biurokrację.

Ruch Odbudowy Polski

– kandydaci do Sejmu

1. **Robert Bodnar** – czł. Zarządu Głównego ROP oraz przewodniczący Federacji Młodych ROP, wydawca i publicysta społeczno-polityczny.
2. **Leszek Midura** – koordynator Ludowego Bloku Wyborczego w Tarnowie, radny, przewod. Ogniwa ROP. Wadowice Gn, nauczyciel.
3. **Krzysztof Nowak** – prezes Polskiego Przymierza Gospodarczego w Tarnowie, czł. ROP zamieszkały w Tarnowie.
4. **Kazimierz Wróblewski** – NSZZ „Solidarność”, dyrektor banku w Lisiej Górze, członek Rodziny Radia Maryja.
5. **Kazimierz Ludwa** – członek ROP, przedsiębiorca, zam. w Jastrzębiu.
6. **Stanisław Szegłowski** – wiceprezes PPG w Tarnowie, prywatny przedsiębiorca, członek ROP zam. w Dębicy.
7. **Anna Starzyk** – czł. ROP, przewodnicząca „S” w Banku Śląskim w Tarnowie, ekonomistka.
8. **Piotr Wnęk** – czł. władz PPG, właściciel firmy komputerowej w Pilźnie, elektronika.
9. **Andrzej Wojakiewicz** – rolnik, technik pożarnictwa zam. w Czchowie.
10. **Władysław Kita** – wójt gminy Jodłowa, współzałożyciel w 1980 r. NSZZ – Rolników Indywidualnych „Solidarność”.
11. **Jacek Kułaga** – czł. ROP, pracownik Zakładów Azotowych w Tarnowie-Mościcach, zam. w Dąbrowie Tarnowskiej.
12. **Franciszek Toczek** – pełnomocnik ROP w gminie Żabno. Przedsiębiorca zam. w Łęgu Tarnowskim.

Kandydatem ROP do Senatu jest **dr Adam Glapiński**. ROP popiera także kandydata wysuniętego przez Akcję Wyborczą „Solidarność”.

UNIA PRAWICY RZECZYPOSPOLITEJ



Lista nr 8 * Lista nr 8 * Lista nr 8 * Lista nr 8

Minęło już ponad osiem lat, jak Polska odzyskała pełną suwerenność. I co - mili Państwo, czy jesteście zadowoleni z losu, jaki zgottały Wam kolejne rządy?

Nie, nie będziemy rozpamiętywali lat straconych bezpowrotnie, w których tylko mnożąca się biurokracja miała się coraz lepiej. Miniony czas już się nie wróci. Istotna natomiast jest przyszłość naszego kraju.

Dlatego dziś, w perspektywie zbliżających się wyborów parlamentarnych, najważniejszą sprawą są

programy

poszczególnych ugrupowań politycznych, ubiegających się o miejsca w Sejmie i Senacie.

Jeśli ktoś zainteresuje się bliżej tymi programami, to łatwo dostrzeże, iż konkretne i realne propozycje zmian na lepsze zawarte są jedynie w programie Unii Prawicy Rzeczypospolitej. Wszyscy inni bowiem chcą na różne sposoby dzielić to, co wprawdzie zabiorą obywatelom w postaci podatków, mniej lub więcej jawnych oraz rozmaitych opłat. A tylko Unia Prawicy Rzeczypospolitej mówi konsekwentnie i jasno:

NIE BĘDZIEMY ZABIERAĆ!

Niech każdy Polak zatrzyma należne mu pieniądze za pracę (lub inne dochody) i on sam będzie najlepiej wiedział jak je rozdysponować.

Możemy tak twierdzić, ponieważ wierzymy w ludzką mądrość, rozsługę oraz inicjatywę.

Aby jednak tę inicjatywę wyzwolić niezbędne są:

- znaczna obniżka, racjonalizacja i stabilność podatków;

- kompleksowa i pełna prywatyzacja, uczciwa, bo przeprowadzana na takiej zasadzie, że kupuje ten, kto da więcej;

- radykalne ograniczenie biurokracji m.in. likwidacja zbędnych ministerstw, koncesji itd.

UNIA PRAWICY RZECZYPOSPOLITEJ

opowiada się równie konsekwentnie w drugiej sprawie, tak ważnej dla każdego z nas. Najkrócej można to wyrazić hasłem:

BEZPIECZNA POLSKA

Prosimy się chwilę zastanowić. Czy chodząc wieczorem po Bochni, ba, po innym dowolnym mieście w naszym kraju, robimy to bez obaw? Każdego dnia słyszymy prze-

cież o napadach, o rozbojach dla zdobycia niewielkich kwot. Na przykład samochody, dziś częściej bywają kradzione, niż kiedyś jabłka z sadów. A dlaczego? Ano dlatego, że złodzieje i bandyci czują się u nas wyjątkowo dobrze. Policja działa nieskutecznie, prokuratura i sądy prze-

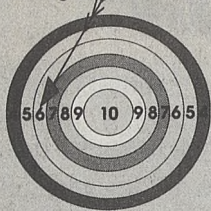
wlekają sprawy latami, a jeśli już nawet przestępca trafi do więzienia to korzysta z licznych przepustek. Mało tego! Nawet za zamordowanie z premedytacją wielu osób nie grozi sprawcy kara śmierci.

Ten niekorzystny stan, że na co dzień boi się uczciwy człowiek a nie bandzior, musimy zmienić. I z m i e n i m y! Ale do tego jest niezbędne to, aby **UNIA PRAWICY RZECZYPOSPOLITEJ** otrzymała odpowiednią liczbę głosów w tych wyborach. Prosimy zatem się nie wahać i głosować

NA LISTĘ NUMER 8

ogłoszenie płatne

Celuj w szóstkę



KRZYSZTOF JANIK

 Sojusz
Lewicy
Demokratycznej


Warto głosować na SLD

Rozmowa z posłem Krzysztofem JANIKIEM, startującym ponownie w wyborach do Sejmu z terenu województwa tarnowskiego.

- Czy SLD dotrzymuje słowa?

- Tak, wystarczy spojrzeć na ostatnie lata naszej gospodarki. Nie twierdzimy, że obecny wysoki stopień wzrostu jest naszą wyłączną zasługą. Mimo, że spieramy się w wielu kwestiach z Unią Wolności, mimo, że politycy tej partii - w trosce o fałszywie pojęty własny obraz ideologiczny - wykonują wiele gestów nam nieprzyjanych, potrafimy docenić reformy rynkowe i prywatyzacyjne zainicjowane przez Leszka Balcerowicza. Nasi przeciwnicy grzmieli w 1993, że wygrana lewicy zahamuje reformy, że SLD zaprzepaści dorobek prywatyzacyjny, że nastąpi powrót do PRL-u, przyjdą strajki, puste półki sklepowe, kolejki.

Spowodowaliśmy uchwalenie konstytucji, zmniejszyliśmy bezrobocie, zwiększyliśmy wynagrodzenia emerytom i rencistom, ograniczyliśmy (choć tu jest jeszcze wiele do zrobienia) strefy ubóstwa, istotnie zwiększyliśmy nakłady na edukację, kulturę, naukę...

- To były wasze wypełnione obietnice wyborcze, a inne?...

- Zdecydowanie poparliśmy dążenia kobiet do samodzielnego decydowania o swoim losie. SLD jest w tej walce osamotnione. Występujemy otwarcie przeciw dyskryminacji płci - stanowczo opowiadamy się za prawem kobiet do świadomego macierzyństwa.

Nie cofnęliśmy się przed wyzwaniem związanym z integracją ze strukturami europejskimi, niesłyszanie przyspieszyliśmy integrację z NATO. Obraz Polski w świecie uległ zdecydowanym przeobrażeniom, co jest wynikiem aktywności politycznej i intelektualnej oraz

osobowości prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego.

- Lewica sprawuje obecnie w Polsce władzę. Nawet omijając pytanie o długotrwałe spory z PSL, można stwierdzić, że nie jest to najlepsza pozycja przedwyborcza.

- Sojusz Lewicy Demokratycznej jest centrolewicą. Czasy radykalnej lewicy, tej dogmatycznej i wiecznie rewolucyjnej mamy już za sobą. Obecnie staramy się godzić pilną konieczność reform gospodarczych z elementarnymi podstawami sprawiedliwości społecznej. Chodzi nam o budowanie społeczeństwa równych szans, o zmniejszenie stratyfikacji społecznej (choć mam świadomość, że zlikwidować się tego zjawiska nie da), niwelowanie biegunów nędzy. Już czas aby wszyscy - także ci najgorzej sytuowani - zaczęli korzystać z efektów rozwoju gospodarczego. Nawet, tak pożądaną - w społeczeństwach znajdujących się w stanie transformacji spójność społeczny - może być jedynie efektem właściwego funkcjonowania sprawiedliwego społeczeństwa.

Staramy się godzić koszty transformacji i konieczność kontynuowania reform z nieuchronnością integracji europejskiej, wrażliwość społeczną ze zwalczaniem biedy i nierówności, bezrobocia i patologii. Dążymy do zapewnienia udziału w dostępnosci do korzyści wynikających z rozwoju gospodarczego - jakiego bezsprzecznie jesteśmy udziałowcami - szerokim rzeszom społecznym.

- No dobrze, ale nasze społeczeństwo jest bardziej podzielone. Wskaż opcję ogniskującą - jak wiemy - jedynie około połowę czynnej politycznie i społecznie populacji.



Krzysztof Janik
Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezydenta RP

- Właśnie. Nam idzie o budowę społeczeństwa otwartego, tolerancyjnego. Odrzucamy ciemnogrod i dogmatyzm, siłą rzeczy nie będziemy współpracować z tymi, których cechuje „zoologiczny antykomunizm”, czy nieprzejednanie antylewicowe. Chcemy budować społeczeństwo neutralne światopoglądowo, gdzie religia będzie sprawą prywatną jednostki, a kościoły równoprawne, ale jednak oddzielone od państwa, od instytucji publicznych i administracji. Tak jest na całym świecie, dlatego Polska ma tu odstawać.

- Takiego społeczeństwa; nowoczesnego, tolerancyjnego nie da się budować z wychowankami czasów PRL-u, czy z drugiej strony z nieprzejednanymi neofitami.

- Musimy współpracować ze wszystkimi, którym na sercu leży przede wszystkim dobro Polski. Nie jesteśmy ugrupowaniem doktrynalnym, ale też odrzucamy zwykły populizm. Oczywiście jedną z naszych podstawowych wartości jest troska o grupy społeczne, które poniosły w największym stopniu koszty transformacji, ale wiemy, że nie wszystko, co jest słuszne społecznie da się w danej chwili zrealizować. Ten realizm przysparza nam wielu zwolenników w klasie średniej, wśród inteligencji gospodarczej i ekonomicznej, wśród biznesmenów.

W naszym programie, w programie SdRP - wiodącej partii w Sojuszu Lewicy Demokratycznej - widać wiele troski

ogłoszenie płatne

o kształtowanie nowego społeczeństwa, stwarzanie szans młodzieży. Stąd tak duży nacisk na reformę oświaty, nowe szkoły i uczelnie, lepszy start zawodowy i życiowy młodzieży.

- W ostatnich wyborach parlamentarnych i późniejszych - prezydenckich okazało się, że macie spory elektorat na wsi.

- W małych ośrodkach i na wsi koszty przechodzenia z systemu gospodarki scentralizowanej do umiarkowanie wolnorynkowej są największe. Podstawowym dylematem najbliższych miesięcy będzie rozstrzygnięcie, jak utrzymać wysokie tempo wzrostu gospodarczego, jak zwiększyć inwestycje przynoszące m.in. nowe miejsca

pracy, jak dokończyć prywatyzację oraz komercjalizację i nie powiększać obszarów polskiej biedy. Wielkie zadania stoją przed sternikami gospodarki nie tylko w zakresie restrukturyzacji górnictwa i zmian w przemyśle ciężkim, ale przede wszystkim w konstruowaniu rozsądnej polityki wobec wsi i rolnictwa.

Wielu demagogicznych obrońców ma polska wieś. Nikt jednak nie opracował realnego programu poprawy bytu polskiego chłopca.

- Kończymy XX wiek, a w atmosferze przedwyborczych swarów ogrzewamy dziewiętnastowieczne teorie, przypominamy tamtejsze spory ideologiczne, stosujemy najgorsze z możliwych elementy walki wy-

borczej: pomówienia, oszczerstwa...

- Polsce potrzebna jest wielka debata nad zagrożeniami i szansami jakie niesie wiek XXI. Musimy szybko przedyskutować koncepcje przyszłości polskiej wsi i rolnictwa oraz podjąć natychmiast konstruktywne decyzje. Ale są też pilne inne sprawy: problemy rozwoju społeczeństwa nowoczesnego, konkurencyjność gospodarki, problemy startu życiowego i zawodowego młodzieży, miejsce Polski w Europie.

Lewica jest jedną z nielicznych sił, które są zdolne do takiej debaty. Pod jej znakiem powinny przebiegać najbliższe lata i być może obecna kampania wyborcza.

rozmawiał: TOMASZ SILARSKI

ogłoszenie płatne

BRONISŁAW CHRZAN

LISTA NR 6, POZYCJA 5



Szanowni Wyborcy! Mieszkańcy Ziemi Bocheńskiej!

Decyzję o kandydowaniu na Posła do Sejmu RP podjąłem z wielką powagą i poczuciem pełnej odpowiedzialności.

Mandat poselski nobilituje, ale przede wszystkim zobowiązuje.

Czy ja – Bronisław Chrzan urodzony w rodzinie chłopskiej, mieszkający na wsi, mógłbym być Waszym przedstawicielem w Parlamencie RP?

Sądzę, że tak – ale to Wy zadecydujecie o tym w zbliżających się wyborach.

Moje doświadczenie polityczne i społeczno-zawodowe, niezależność materialna oraz dobra znajomość problemów społeczeństwa wsi i miast Rejonu Bocheńskiego i województwa są gwarancją godnego Was reprezentowania.

Dla przybliżenia swej sylwetki, a zarazem ułatwienia Państwu odniesienia się do niej przedstawiam w skrócie, z pewnością dla niektórych kontrowersyjną moją przeszłość społeczno-zawodową.

Uważam, że barwę twarzy można zmieścić – życiorysu nie.

Urodziłem się i mieszkam w Połomiu Dużym, gmina Nowy Wiśnicz.

Jestem absolwentem Liceum Pedagogicznego i Wydziału Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żonaty – troje dzieci. Posiadam własny dom oraz małe gospodarstwo rolne. Wraz z żoną i kolegami prowadzę działalność gospodarczą. Jestem członkiem Polskiego Związku Łowieckiego. Nie należę do żadnej partii politycznej.

W latach młodości byłem działaczem

ZMW i ZHP.

Swoją karierę zawodową związałem z gminą Trzciana – Żegocina, a później Żegocina. Tym środowiskiem poświęciłem młode lata pracy i życia. Tym też środowiskiem i ich mieszkańcom zawdzięczam bardzo wiele: one mnie doświadczyły w życiu i pracy.

1972-1975 – Nauczyciel Szkoły Podstawowej w Łącku Dolnej.

1975-1986 – I sekretarz KG PZPR w Trzcianie – Żegocinie i Żegocinie.

1975-1981 – Przewodniczący Gminnej Rady Narodowej w tych gminach.

1975-1990 – radny, członek Prezydium GRN,

1986-1993 – Prezes Zarządu Spółdzielni Ogrodniczej Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego "ZAMVINEX" w Łącku Górnym.

1992-1993 – Członek Rady Nadzorczej Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ogrodniczych.

Priorytety ogólnospołeczne:

– Zgoda narodowa,
– Leczenie "ran" powodziowych – likwidacja zniszczeń,

– Ochrona środowiska naturalnego,
– Nowoczesne, opłacalne i silne rolnictwo, dające najważniejszą rzecz dla życia – chleb,

– Zdrowie narodu – rozwój infrastruktury związanej z opieką zdrowotną,

– Ład społeczny i bezpieczeństwo obywateli,
– Stanowienie demokratycznego, obiek-



tywnego i konsekwentnego prawa,

– Młodzież – patriotyczne jej wychowanie,

– Zabezpieczenie równych szans w dostępie do nauki,

– Stwarzanie warunków pracy i umożliwianie dostępu do własnego mieszkania, czy domu,

– Ustanawianie dogodnych warunków dla rozwoju przedsiębiorczości, a w konsekwencji likwidacja bezrobocia i przyzwoitego zabezpieczenia materialnego ludzi pracy,

– Ożywanie życia kulturalnego w ogóle, a w środowiskach wiejskich przede wszystkim,

– Obrona socjalna emerytów i rencistów ze szczególnym uwzględnieniem najniższych uposażeń.

Z poważaniem i skromną nadzieją na poparcie!

BRONISŁAW CHRZAN

ogłoszenie płatne

PIOTR ZADRAĞ

– Kandydat do Sejmu RP w Krakowie

LISTA NR 6, MIEJSCE 10



Moje credo wyborcze

Dlaczego kandydujesz w wyborach do Sejmu? Dlaczego z listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej? Dlaczego młody człowiek "traci czas" na politykę, zamiast robić coś innego, "poważniejszego"? Oto przykładowe pytania, które są mi zadawane w związku z moją działalnością polityczną. W poniższym tekście chcę na nie odpowiedzieć, a tym samym uzasadnić sens i motywy moich wyborów życiowych.

Właściwa kolejność odpowiadania na przytoczone pytania będzie odwrotna niż ta, w której zostały zadane.

Po pierwsze: Polityka nie jest sprawą mniej ważną niż inne dziedziny życia społecznego. Wręcz przeciwnie, rozstrzygnięcia w tej sferze w ogromnym stopniu decydują o szansach i możliwościach obywateli. Całość życia społecznego jest "przesiąknięta" polityką. Pierwszym, najbardziej elementarnym aktem politycznym, jest głosowanie w wyborach powszechnych. Jest to prawo obywatelskie, z którego można skorzystać lub nie. Według mnie należy to zrobić, gdyż nieuczestniczenie w wyborach jest równoznaczne z decyzją, że nie chcemy, i awet w tej najprostszej formie, wpływać na własny los. Drugą ważną fazą uczestnictwa politycznego jest kandydowanie w wyborach w celu realizacji programu wyborczego. Nie jest to nic innego jak decydowanie o kształcie i jakości życia społecznego, co zostało wspomniane wcześniej. Kadencyjność gwarantuje weryfikację wyniku wyborczego i późniejszą realizację programu.

W tym miejscu pojawia się kolejny problem. Jak daleko państwo poprzez swoje instytucje centralne i samorządowe (również te, które powstają w wyniku wyborów powszechnych) może wpływać na życie obywateli? Moim zdaniem ingerencja ta powinna być jak najmniejsza, na tyle jednak duża, aby właściwie regulować życie społeczne, ale bez naruszania wolności obywateli, przy zagwarantowaniu ich

praw, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. W sytuacjach skrajnych odejście od tych wartości prowadzi do anarchii lub totalitaryzmu.

W ten sposób dochodzimy do odpowiedzi na pierwsze pytanie. Uczestniczyć w życiu politycznym, aby realizować program Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Uważam, że właśnie ten program w stopniu najwyższym odzwierciedla idee i wartości opisane powyżej. Jesteśmy najbardziej demokratyczną ze wszystkich liczących się sił politycznych w Polsce. Pozostałe w mniejszym, czy większym stopniu podważały lub podważają sens demokracji po przegranych przez siebie wyborach. Powołują się przy tym na jakąś milczącą większość, którą rzekomo reprezentują, a która z powodu spisku wrogich sił jest w danym momencie przegrana.

Po drugie: Moim ugrupowaniem jest Sojusz Lewicy Demokratycznej z powodów, które już częściowo podałem. Wspomnę jeszcze o kilku, które decydują o tym, że Sojusz ma tak wielu sympatyków wśród ludzi młodych.

1. Nie stosujemy agresywnych metod w walce politycznej. Nie uważamy, że posiadamy monopol na prawdę. Jesteśmy otwarci na współpracę ze wszystkimi siłami dla wspólnej dobra obywateli.

2. Jesteśmy tolerancyjni i otwarci światopoglądowo. Nie dzielimy ludzi na "lepszych" i "gorszych" według jakichś niejasnych kryteriów.

3. Opowiadamy się za państwem neutralnym światopoglądowo. Wbrew głosom hierarchów

Kościół katolicki, katolicy nie są w Polsce dyskryminowani. Odwrotnie, to pozostałej części społeczeństwa próbuje narzucić się reguły katolickiego państwa wyznaniowego.

4. Bronimy praw i godności kobiet.

5. W gospodarce jesteśmy gwarantem stabilnego i szybkiego wzrostu. Nie przeprowadzamy "eksperymentów" ekonomicznych kosztem obywateli. Reformy są prowadzone z myślą o podniesieniu poziomu życia ludzi i z ich udziałem.

6. Popieramy szeroki dostęp do edukacji i możliwości korzystania z nieocenianej informacji. Poziom wykształcenia naszego społeczeństwa zdecyduje o tym, czy będziemy wygrywać rywalizację w warunkach gospodarki rynkowej.

7. Nie tracimy czasu na ideologiczne spory, niekończące się rozpamiętywanie przeszłości, "morderczą" walkę o przypisanie sobie jak największych zasług, nie próbujemy po swojemu interpretować historii.

Powodów można wymienić jeszcze wiele. Ogólnie rzecz ujmując można powiedzieć, że popieramy ideę sprawiedliwego, stabilnego, demokratycznego i nowoczesnego państwa, gdzie każdy ma możliwość pełnego rozwoju. SLD jest przy tym ugrupowaniem, które nie boi się i potrafi brać odpowiedzialność za losy kraju w sytuacjach ekstremalnych. Z powyższego wyliczenia widać, że nasz program to nie tylko dobrze określone cele i narzędzia służące do ich realizacji, ale także sposób uprawiania polityki, w którym chodzi o rozwiązanie problemu, a nie udowodnienie swojej jedynie słusznej racji (np. Unia Wolności), czy znieszczenie przeciwnika politycznego (np. ROP).

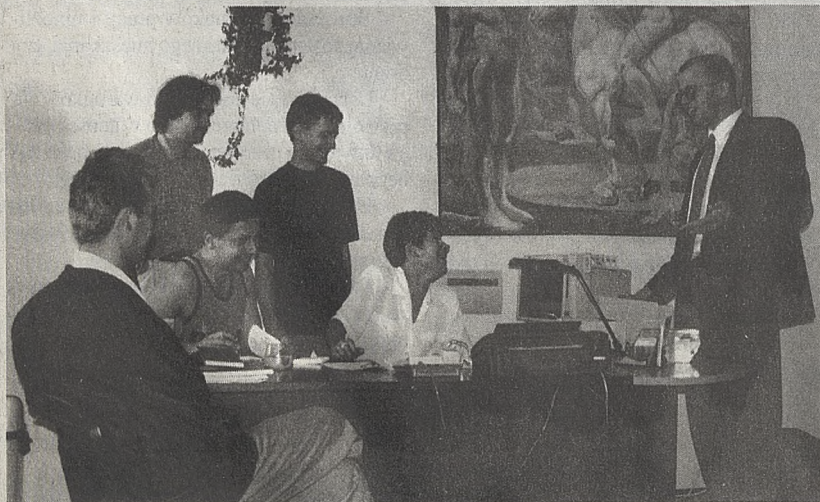
Po trzecie: Opisałem powyżej przyczyny swoich wyborów politycznych. Ich konsekwencją jest potrzeba realizacji własnej koncepcji politycznej, przy zachowaniu demokratycznych reguł gry. Obecnie jestem Radnym Miasta Krakowa z listy SLD. Trzy lata kadencji pokazały konieczność naszego udziału w pracy samorządu. Jesteśmy tam czynnym stabilizującym i jednocześnie ugrupowaniem konsekwentnie realizującym swój program. Te trzy lata przekonały mnie, że w procesie tworzenia prawa i kreowania rzeczywistości społecznej i politycznej muszą brać udział ludzie młodzi, którzy mają już pewne doświadczenie polityczne. Ich działania pozbawione są kompleksów i obciążeń, ich perspektywą jest XXI wiek. W ten sposób decydują o własnej przyszłości. Z tych powodów uważam, że powinienem kandydować w wyborach do Sejmu.

Kandyduję, bo jest to logiczna konsekwencja moich wcześniejszych decyzji życiowych oraz szansa na pokazanie sposobu widzenia świata przez ludzi z mojego środowiska.

Powyższy tekst był moim credo wyborczym. Dziękuję za jego przeczytanie.

PIOTR ZADRAĞ

ogłoszenie płatne



SZKOŁA XXI WIEKU

29 sierpnia oddano do użytku nową szkołę podstawową w Proszówkach. Uroczystego otwarcia dokonał minister Józef Kalisz w towarzystwie wójta gminy, byłego – Ludwika Węgrzyna i obecnego Jerzego Lysego, dyrektorki szkoły Marii Bilickiej i Franciszka Pajora – przewodniczącego komitetu budowy.

Jeszcze do niedawna w mojej rodzinnej miejscowości była tzw. „szkoła na zakręcie” i „dwór”. Gdy kilka lat temu zaprzestano nauki „w dworze” sytuacja dzieci i nauczycieli, zmuszonych pomieścić się tylko w jednym budynku, była nie do pozazdroszczenia. Na szczęście podjęto decyzję o budowie nowej szkoły i dziś po 5 latach Proszówki otrzymały nowoczesny obiekt z salą gimnastyczną, jakiego nie ma chyba żadna tego typu placówka w Bochni. Trzy segmenty: dydaktyczny, administracyjny i sala gimnastyczna kosztowały 23 mld. st. zł. *Kilkanaście lat społeczeństwo Proszówek czekało na budowę szkoły – wspomina Franciszek Pajor. Gdy Gmina zdecydowała o jej rozpoczęciu powołaliśmy z księdzem proboszczem Romanem Rakiem kilkunastoosobowy komitet. Były już dokładne plany, a nie było działki pod budowę.*

Jeździliśmy kilkakrotnie z Ludwikiem Węgrzynem do Wadowic, gdzie mieszkał właściciel działki. Kupiliśmy w końcu parcelę za 70 mln st. zł, mimo, iż pierwotnie miała ona kosztować 120 mln. st. zł.

Mieszkańcy wykonali wykopy społecznie. Społeczeństwo aktywnie włączyło się w inwestycję: np. Antoni Sobas podłączył prąd, a Jurek Pyciak wodę do budowy. Trudno byłoby mówić o nowej szkole, gdyby nie ogromne zaangażowanie Marii Bilickiej – dyrektorki szkoły i władz gminy, w szczególności wójtów Ludwika Węgrzyna i Jerzego Lysego. Wydobywali pieniądze prawie spod ziemi i przekonywali radnych, że szkoła w Proszówkach powinna być szybko wykończona. W staraniach o finanse pomo-

cą służył nam zawsze poseł Józef Kalisz.

Społeczeństwo Proszówek powinno właściwie podziękować właścicieli budynku, w którym znajdowała się szkoła – do rozmowy włącza się minister Kalisz. To ona stawiając ostre warunki finansowe zmusiła władze gminy do podjęcia szyb-



Uroczystego poświęcenia szkoły dokonał ks. Roman Rak – proboszcz parafii św. Joachima w Krzyżanowicach

kiej decyzji. Dobrze się stało, bo teraz Proszówki mają nowoczesną placówkę na miarę XXI wieku. Bardzo cieszę się, iż ostatnio tak wiele nowych obiektów oddaje się do użytku na ziemi bocheńskiej. I etap inwestycji został zakończony. Wahadło już poszło i dokończenie budowy jest tylko kwestią czasu.

już jest. Meble są zainstalowane w 90%, 75% pomocy naukowych jest już u nas, pozostałe 15% powinniśmy dostać do 15 września. Mieszkańcy Proszówek pomagają przy sprzątaniu, ustawianiu sprzętu i cieszą się, że nareszcie ich dzieci będą się uczyć w nowoczesnej szkole.

PIOTR SKOCZEK



Na placu budowy stoją od lewej: Ludwik Węgrzyn, Maria Bilicka, Jerzy Lysy, Franciszek Pajor, Józef Kalisz

11 października w Proszówkach odbędzie się Wojewódzka Akademia Edukacji Narodowej. Przy tej okazji zostanie odznaczonych 80 najbardziej zasłużonych nauczycieli z tarnowskiego.

Przedstawiamy wykonawców zakończonej budowy:

główny wykonawca - Spółdzielnia "Rzemieślnik" w Bochni,
podwykonawcy:

- roboty ogólnobudowlane - Jan Palej,
- instalacje sanitarne - Jerzy Pyciak,
- instalacje elektryczne - Stanisław Kuchno,
- roboty murarskie - Władysław Kądziołka,
- prace ciesielskie - Mieczysław Sajbor,
- okna PCV - Thermoplast.

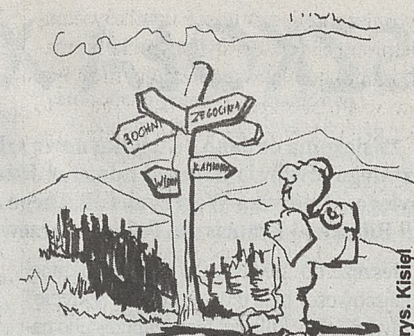
Na szlakach ziemi bocheńskiej

Kończy się czas letnich urlopów i wypoczynku. Często jedziemy podziwiać zamki nad Loarą, a nie widzieliśmy jeszcze siedziby władców Polski na Wawelu. Poznawanie piękna krajobrazu i kultury powinniśmy rozpocząć od własnych najbliższych stron, a krajobrazy choćby ziemi bocheńskiej będą nas z pewnością fascynowały.

Ziemia bocheńska położona jest między Wisłą, a wzniesieniami Pogórza Karpackiego i Beskidu Wyspowego. Część północna jest nizinna z dużym kompleksem zieleni w postaci Puszczy Niepołomickiej, natomiast część południowa charakteryzuje się urozmaiconą rzeźbą terenu przecinaną dolinami rzek Wisły, Raby i poto-

dniowych stron. W tym miejscu miał podobno zginąć brat Krakusa.

* Szlak czarny wiedzie nas przez Puszcze Niepołomicką. Od czasów pierwszych Piastów jej obszar był własnością królewską. Na wilgotnej ziemi starorzeczka rozciągała się nieprzebita knieja dębowa z dominacją drzew liściastych. Obecnie



wanie trzeba było sprowadzić z Puszczy Litewskiej, a dwa wieki potem sam August II w 1730 roku osobiście upolował 400 sztuk grubej zwierzyny.

Idealnym miejscem do wypadów na królewskie łowy był zamek myśliwski w Niepołomicach, powstały już za czasów Kazimierza Wielkiego. Następnie zbudował tu letnią rezydencję Zygmunt August dla swojej chorej żony Barbary. Tędy wędrowały kohorty rycerzy polskich po zwycięskiej bitwie pod Grunwaldem.

* Szlak czerwony rozpoczyna się od strony Krakowa przez Targowisko, Chełm, Gierczyce i Pogwizdów aż do Nowego Wiśnicza.

* Szlak niebieski wiedzie nas po górskich terenach ziemi bocheńskiej. Rozpoczyna się w Bochni, przez Kurów (3 km), Kopalinę z wysoką kolumną kamienną datowaną na rok 1654. Po ośmiu kilometrach marszu widzimy panoramę Nowego Wiśnicza z sylwetką zamku Kmitów i Lubomirskich (na zdjęciu).

Stanisław Lubomirski odkupił zamek od Kmitów i przebudował go w potężną twierdzę. Do budowy zamku wykorzystano jeńców tureckich. Z jeńcami tymi związana jest pewna legenda, która głosi, iż kilku śmiałków skonstruowało sobie skrzydła, na których wzniesli się przy silnym wietrze do góry. Niestety, wszyscy oni zginęli, a miej-



ków Drwinka, Stradomka, Uszwica. Z Bochni można wędrować śladami dawnych traktów handlowych, które wiodły przez nasze ziemie wioząc śledzie i bursztyny znad Bałtyku, wschodnie tkaniny i wszystko, co tylko można było sprzedać w krajach południowych.

* Dolinę rzeki Raby prowadzi z Bochni trakt turystyczny w kierunku Tatr, przy którym leżą Siedlce (9 km). Docieramy do Pierzchowca (12 km). Urodził się tutaj 2 sierpnia 1755 roku i spędzał swoje dziecińne lata twórca Legionów Jan Henryk Dąbrowski.

Kolejnym celem podróży może być Niegowić (17,5 km). Znajdują się tutaj dwa kościoły. Starszy – świątynia pod wezwaniem NMP pochodzi z 1771 roku. W miejscowości tej swoją pracę duszpasterską rozpoczynał ks. Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II.

Drugim wariantem może być droga do Krakusowic przez Cichawkę, gdzie znajduje się kopiec o wysokości 10 metrów, z którego widać rozległą panoramę połu-

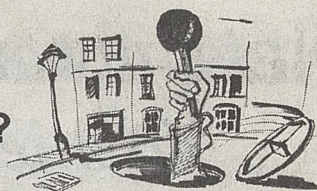
wskutek osuszania i melioracji 60% drzewostanu w zachodniej części to lasy sosnowe, nie przypominające dawnej puszczy.

Nie ma już w Puszczy Niepołomickiej wilków, danieli i niedźwiedzi. Za czasów Zygmunta Starego niedźwiedzia na polo-



Co Pani/Pan sądzi o organizowanych w Bochni prawyborach?

dokończenie ze str. 13



scy oni zginęli, a miejsca upadków upamiętniono charakterystycznymi kolumnami. Zamek ten jako jeden z pięciu zabytków w Polsce został wpisany na listę UNESCO. W Nowym Wiśniczu letnią rezydencję miał Jan Matejko. Przechowywane są tutaj pamiątki i szkice po sławnym malarzu.

Teraz możemy udać się w stronę Bukowca. Trasa ta znakowana kolorem niebieskim doprowadzi nas do skalnej osłoniętości – Skalnego Grzyba.

Nieco dalej znajduje się skalna płyta z wyrytymi na niej podobnie jak i na czapie grzyba łacińskimi nazwami i datami. Otoczenie grzyba skalnego zostało wydzielone jako rezerwat geomorfologiczny.

Podążając dalej możemy dotrzeć do Lipnicy Murowanej, która wydała trzech błogosławionych: Szymona, Marię Teresę i Urszulę. W miejscowości tej zachował się XV-wieczny drewniany kościółek św. Leonarda, a także kościół murowany, wzniesiony przez Kazimierza Wielkiego w 1364 roku.

Od kościoła w Muchówce oddalonej od Bochni 15 km, po 3 km marszu możemy dojść do Kamieni Brodzińskiego. Teren ten został uznany za pomnik przyrody.

Niebieskim szlakiem zmierzamy do Rajbrotu (1 godzina marszu), gdzie możemy oglądać zabytkowy zespół sakralny i dalej tym samym szlakiem podążać w stronę Żegociny. Jest ona dobrym miejscem wycieczkowym, szczególnie pasmo Łopusza (661 m), Kobyły (613 m) oraz Jeziernika (Kamionna 805 m). Na uwagę zasługuje również wzniesienie Widoma (535 m), z którego przy dobrej pogodzie można obserwować szczyty Tatr.

W czasie tej wędrowki możemy zatrzymać się w bawówce "U Wojtka". Tu można odpocząć i zjeść posiłek. Jeśli starczy nam sił na dalszą drogę, możemy udać się do Tymbarku lub Pasierbca.

Na krótką wędrowkę pieszą możemy też udać się w stronę Łapczycy. Znajduje się tutaj gotycki murowany kościółek z 1340 roku (na zdjęciu). Ufundowany został przez Kazimierza Wielkiego jako akt ekspiacji za popełnienie czasowej bigamii z piękną Rokiczanką. U jego stóp znajduje się historyczna wieś, o której można znaleźć wzmianki już z roku 1125. Znajdowała się w niej jeszcze przed działalnością kopalni bocheńskiej studnia solankowa z warzelnią.

Warto chyba poświęcić trochę czasu i skorzystać z ciepłych dni września, by zobaczyć, co ziemia bocheńska ma do zaoferowania.

Tekst i zdjęcia: BOGDAN BUDYŚ



PAWEŁ SKOCZEK: pracownik punktu kserograficznego. – Szczerze mówiąc, w ogóle nie interesuję się polityką i nie wiem

o co tu chodzi.



IRENEUSZ SOBAS: sekretarz Urzędu Miasta. – Jak najbardziej, jestem za. Z tego choćby powodu, że mamy dużą szan-

sę na wypromowanie naszego miasta. Zjedzie się bardzo dużo ważnych polityków, zresztą już się zjeżdżają. I jak to już kiedyś powiedziałem publicznie, każdy z tych polityków będzie musiał mieć przynajmniej podstawowe dane o Bochni. Wiele z tych osób na pewno później obejmie jakieś kierownicze stanowiska w państwie i tą wiedzę o Bochni z pewnością zachowają. Drugą sprawą jest to, że przy tej okazji można będzie wypromować duże firmy bocheńskie, które będą sponzorować całą imprezę. Będzie to bardzo nagłośnione przez media. Interesuje się tym publiczna i niepubliczna telewizja. Myślimy także o wypromowaniu Kopalni Soli, która jest w tej chwili największym "asem", jaki posiadamy. Jeśli o mnie chodzi, widzę to w samych pozytywach. Oczywiście ważne jest to, jak od strony technicznej same prawybor-y wypadną.



KAZIMIERZ OSINKA: pracownik Straży Miejskiej. – Sądzę, że dla nas będzie to dodatkowa praca, bo będziemy musieli zabez-

pieczać prawybor-y. Prywatnie uważam, że podniesie to znacznie prestiż Bochni w skali całej Polski. Podejrzewam, że największe korzyści z tego odniesie nasze miasto.



ARTUR FIGURA: sprzedawca. – Jeszcze nigdy w życiu nie byłem na żadnych wyborach i głosować się nie wybieram. To powinno wystarczyć za cały komentarz.



KAZIMIERZ STOPCZYŃSKI: technik elektryk (emeryt). – Uważam, że są bardzo potrzebne. Polska południowa w tego ro-

dzaju akcjach nigdy nie była obecna, nie miała takich możliwości. Korzystna jest również promocja miasta, związana z nagłośnieniem sprawy w mediach. Uważam, że będzie to bardzo przydatne i społeczeństwo powinno wziąć w tym udział.



ZBIGNIEW ROJEK: inżynier górnik. – Oczywiście, popieram tę ideę. Wynika z tego wiele korzyści, np. to, że Bochnia

jako miasto zostanie pokazana szerszej opinii publicznej, a jest to, jak sądzę, miasto mało znane. Dzięki temu o Bochni będzie na pewno głośno. Być może miasto dobrze zorganizuje prawybor-y i za cztery lata, przy ponownych wyborach parlamentarnych, powtórzy się to. Przy prezydenckich być może też. Korzystne będzie również to, że będziemy mieli fajną estradę i zadaszenie. Można to będzie wykorzystać przy okazji Dni Bochni.



JERZY BŁONKA: kierowca. – Niech będą, czemu nie? Nic nie stoi na przeszkodzie. Może dowiemy się przez to czegoś

więcej.



EDYTA BIAŁOŻYŁ: ekspedientka. – Zbyt nie interesuję się polityką, ale jeśli przyniesie to miastu jakieś korzyści, to bardzo się

z tego cieszę.



JULIAN WIDEŁKA: taksówkarz. – Mogą być. Nie przeszkadza mi. Pewnie pójdę głosować.

Przygotowali: BEATA FAMIELEC
PAWEŁ BIELAK
rys. Bogusław Budyś

List otwarty Zarządu Gminy Bochnia do mieszkańców miasta i gminy

W ostatnich dniach w Bochni i okolicy na kontenerach przepelnionych śmieciami ponaklejano "apel" podpisany przez NSZZ Solidarność przy Bocheńskich Zakładach Usług Komunalnych. W "apelu" związek zawodowy wzywa społeczeństwo ziemi bocheńskiej do bliżej nieokreślonych działań zmierzających do przerwania blokady wysypiska odpadów komunalnych w Krzyżanowicach. Związkowcy podważają legalność komitetu protestacyjnego, kwestionują rzetelność Prokuratury, zapewniają o nieszkodliwości i legalności wysypiska, a na koniec insynuują, że wójt Gminy Bochnia ze względów politycznych "rzuci kłody pod nogi prawicowemu Zarządowi Miasta i podlega społeczeństwu do strajku na wysypisku odpadów".

Ponieważ związkowcy przyjęli formę polemiki "śmietnikowo-ustępowej", pierwotnie nie zamierzaliśmy w ogóle odpowiadać na "apel". Jednakże w trosce o pełną informację, należącą się szczególnie mieszkańcom Bochni, Zarząd Gminy Bochnia informuje:

1. Problem miejskiego wysypiska odpadów komunalnych w Krzyżanowicach stał się głośny przed 3 laty. Wcześniej, jeszcze w latach 80-tych, niezadowolenie okolicznych mieszkańców było łagodne świadczeniami na ich rzecz ze strony budżetu miasta, które np. współfinansowało wodociąg w Krzyżanowicach i Słomce. Stara miejska władza (mimo, że PRL-owska) z dużą uwagą i odpowiednim wyprzedzeniem, a także kulturą osobistą jej przedstawicieli reagowała na wnioski i postulaty mieszkańców. Nie ulegało bowiem żadnej wątpliwości, że w 1980r. Wojewoda Tarnowski wydając decyzję o budowie wysypiska naruszył w rażący sposób prawo. Potwierdził to w 1994r. Minister Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa, lecz odmówił jej unieważnienia, gdyż wysypisko to od 14 lat już funkcjonowało.

2. Od 1990r. władze miejskie, już pod kierunkiem burmistrza **Teofila Wojciechowskiego** nie uczyniły nic, aby rozwiązać ten najważniejszy chyba dla Bochni problem. Uczyniono co prawda krok, ale

do tyłu, decydując o budowie tzw. kompostowni, której do dzisiaj nie ma, a na którą wyrzucono w błoto (dosłownie) kilkadziesiąt miliardów starych złotych. Jest to jednak suwerenna decyzja (i odpowiedzialność) burmistrza, Zarządu i Rady Miejskiej, a także zmartwienie podatników – mieszkańców Bochni.

Zarząd Gminy nie będzie się w tej sprawie wypowiadał. Aferę tę bada obecnie Prokuratura Wojewódzka w Tarnowie.

3. Już przed 3-ma laty na wysypisku w Krzyżanowicach doszło do ostrego konfliktu społecznego, który mógł się zakończyć blokadą wysypiska. Właścicielowi (Urząd Miasta) i administratorowi (BZUK) zarzucono, że mimo całkowitego zapelnienia składowiska zwożone są tam odpady z wielu gmin, co powoduje, że hałda śmieci rośnie w zatrważającym tempie. Tylko osobistej interwencji wójta Jerzego Lysego burmistrz Wojciechowski może zawdzięczać, że wówczas nie wywieziono go ze Słomki na taczkach. Wójt przekonał mieszkańców, aby zaniechali tak radykalnej formy protestu, a później uzyskał nawet ich zgodę (w formie uchwał zebrań wiejskich wsi Słomka i Krzyżanowic) na powiększenie wysypiska o ok. 4 ha, oczywiście pod pewnymi warunkami. Na tej podstawie w grudniu 1995r. zawarto porozumienie pomiędzy Zarządami Miasta i Gminy.

4. W 1996r. wójt gminy Bochnia wydał decyzję lokalizacyjną, powiększającą wysypisko o 2 sąsiednie działki. Niestety, wskutek nieodpowiedzialnych działań administratora (BZUK-Bochnia), który nadal dla zysku przyjmował śmieci z gmin powiatu bocheńskiego, a także eksploatował wysypisko niezgodnie z przepisami, mieszkańcy wnieśli formalny sprzeciw, a Kolegium Odwoławcze w Tarnowie uchyliło decyzję wójta.

5. Wójt Gminy Bochnia zwolnił w 1996r. z podatku wszystkich mieszkańców (również mieszkańców miasta), których posesje znajdują się w strefie 500 m wokół wysypiska.

6. Wiosną ub. roku Zarząd Gminy Bochnia pisemnie ostrzegł administratora i właściciela wysypiska, że nie wywią-

zuje się z porozumień i może to wywołać nieobliczalne skutki społeczne. Prosilśmy również Przewodniczącego Rady Miasta o zapoznanie Rady Miejskiej z narastającym problemem. Nasze apele pozostały bez odpowiedzi.

7. Wskutek dalszego niewywiązywania się Zarządu Miasta z warunków współpracy w lipcu 1996r. Rada Gminy wycofała się z porozumienia międzygminnego.

8. Wiosną 1997r. przewodniczący Rady Gminy pisemnie przedstawił przewodniczącemu Rady Miejskiej powagę problemu wysypiska odpadów komunalnych, a w szczególności kwestię nieprawidłowej eksploatacji prowadzonej przez BZUK. W 1996r. WIOŚ nałożył na burmistrza karę dobową za nieprawidłową eksploatację w wysokości ok. 39 mln. starych złotych. Obecnie kara ta wynosi już ok. 100 mln. zł dziennie.

9. W lipcu 1997r. wskutek rażącego błędu administratora w trakcie eksploatacji wysypiska doszło do spłynięcia szlamów oczyszczalniowych z hałdy składowiska na przyległe pola i drogę. Na następny dzień ludność Krzyżanowic, Słomki, Proszówek i miejskiego „Osiedla Smyków” rozpoczęła blokadę wysypiska, która trwa do dziś.

Na podstawie uchwał z zebrań wiejskich zainteresowanych wsi członkowie komitetu protestacyjnego otrzymali legitymację prawną do reprezentowania interesów mieszkańców.

10. Zbulwersowani jesteśmy arogancją burmistrza i Zarządu Miasta, którzy przez miesiąc nie potrafili przyjechać na wysypisko i negocjować ze strajkującymi. Po interwencji Wojewody Tarnowskiego Zarząd Miasta zapoznał się z postulatami mieszkańców, jednakże z rozmów tych się wycofał. Obecna sytuacja ma charakter patowy. Zarząd Gminy zadeklarował pomoc w realizacji kilku postulatów i deklarację tę nadal podtrzymuje.

11. W wyniku blokady w Krzyżanowicach Gmina Bochnia zmuszona jest wywozić „swoje śmieci” na odległe wysypiska, co wiąże się ze znacznymi dodatkowymi kosztami. Nie jesteśmy więc za-

interesowani utrzymaniem konfliktu na wysypisku – jak to wynika z „apelu”.

Uważamy, że problem winien zostać rozwiązany zgodnie z obowiązującym prawem.

W tym celu podjęliśmy w dniu 8 lipca br. uchwałę, w której zwracamy się do Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska oraz Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego o wydanie decyzji o zamknięciu przepelnionego wysypiska. Niezbędną decyzję o rekultywacji terenu winien wydać również Wojewoda Tarnowski.

Stanowczo sprzeciwiamy się siłowemu rozwiązaniu problemu – dotyczy to obydwu stron konfliktu. Uznajemy jednak niepodważalne prawo ludzi do obrony swoich podstawowych praw, bez względu na to, czy mieszkają w gminie czy w mieście.

12. Zarząd Gminy podkreśla, że przez 18 lat Gmina Bochnia korzystała z wysypiska odpłatnie, bez zniżek w opłatach. W tym czasie BZUK nie regulował należnych gminie opłat podatkowych za wysypisko i żywirownię w Damienicach. Kierując się zasadami współzycia społecznego Gmina Bochnia przed 3-ma laty zwolniła BZUK z ogromnych kar za nielegalną wycinkę drzew.

Obecnie wskutek nieodpowiedzialnych poczynań organizacji związkowej BZUK, Zarząd Gminy Bochnia zmuszony jest wyegzekwować wszystkie zaległe zobowiązania, których łączna wartość przekracza 2 mld. starych złotych – co może doprowadzić nawet do upadku spółki. Odpowiedzialność za społeczne tego konsekwencje spadnie wyłącznie na autorów „śmietnikowych” apeli, a także na zarząd i właściciela spółki.

13. Gwoli ścisłości pragniemy adnotować, że przewodniczący naszego Zarządu, wójt Gminy Bochnia Jerzy Lysy nie był nigdy członkiem żadnej partii, w tym również PZPR-u, jak to się sugeruje w „apelu”.

W świetle przedstawionych faktów mieszkańcy miasta i gminy Bochnia mogą stwierdzić, że władze gminne wykazały maksimum dobrej woli pomagając miastu w rozwiązywaniu problemu składowania odpadów komunalnych.

Z przykrością musimy poinformować Państwa, że problem gospodarki odpadami w Bochni przerósł obecnego burmistrza pana Wojciechowskiego i Zarząd Miasta.

Bochnia, dnia 27.08.1997r.

Zarząd Gminy Bochnia

Wybory widziane z gminy

Rozmowa z Ludwikiem Węgrzynem
- Prezesem Zarządu Miejsko-Gminnego PSL w Bochni:

Jak terenowe komórki Waszej partii przygotowują się do wyborów parlamentarnych?

PSL posiada jeden ogólnopolski program wyborczy, który jest na tyle dobry i uniwersalny, że nie zachodzi potrzeba jego adaptacji do potrzeb lokalnych czy wojewódzkich. Potrzeba zafunkcjonowania takiego programu występuje bardzo wyraźnie, a czasami nawet drastycznie. Dowodzi tego sytuacja polskiej wsi i polskiego rolnika, a także ludzi mieszkających w małych miasteczkach nie związanych bezpośrednio z rolnictwem. Poza posiadaniem programu mamy bardzo dobrych kandydatów do parlamentu.

O jakich nazwiskach z listy PSL związanych z ziemią bocheńską Pan myśli?

Niewątpliwie najlepszym kandydatem tarnowskiego PSL jest **Józef Kalisz**. Jest to człowiek, który nigdy nie zapomniał, że jego korzenie są w Baczkwie koło Bochni, że tutaj uczęszczał do gimnazjum i bez względu na pełnione funkcje czy zajmowane stanowiska utrzymuje stałe więzi z ziemią bo-

cheńską. Józef Kalisz jest bardzo dobrze przygotowany merytorycznie do tworzenia i stanowienia prawa, a to przecież najważniejsze podstawowe zadanie parlamentarzysty, nie tylko załatwianie doraźnych problemów wyborców. Jeśli jeszcze zdierzmy to z ogromną wiedzą, pracowitością i sumiennością, to mamy wizerunek takiego parlamentarzysty, jacy potrzebni są Polsce.

To jedno nazwisko, a mandatów jest 7?

Na wszystkie mandaty mamy dobrych kandydatów. Obok wymienionego wcześniej Józefa Kalisza z ziemi bocheńskiej kandyduje **Józef Gucwa** z Ostrowa Szlachecznego i wielu innych kolegów ze stronnictwa, którzy dają gwarancję właściwego sprawowania mandatu.

Oddanie głosu na listę PSL daje szansę, że sprawy wsi, małych miasteczek, rolnictwa, a także wyżywienia kraju nie zostaną zepchnięte na margines prac parlamentu.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: JÓZEF K. STOKROTNY

Gminne dożynki

14 września br. w Buczynie odbędą się gminne dożynki. Rolnicza uroczystość połączona będzie z oddaniem do użytku po remoncie kapitalnym budynku wiejskiego. Łączna wartość robót wyniosła ok. 60 tys. złotych. Jeszcze w ub. roku wójt Gminy Bochnia **Jerzy Lysy** obiecał publicznie, że remont zakończy się gminnym świętem. Wójt słowa dotrzymał, a Buczyna uzyskała nowy, piękny obiekt, w którym mieścić się będą: świetlica, biblioteka i sklep. Należy również dodać, iż w ub. roku wieś uzyskała wodociąg i nową asfaltową drogę. Radość mieszkańców jest więc uzasadniona. Od września rusza też komunikacja autobusowa z centrum Buczyny do Bochni.

Jak twierdzi wójt: Wieś zapomniana przez Pana Boga i ludzi ma szansę powrotu do cywilizacji. Z dużym szacunkiem podkreśla zaangażowanie kilku mieszkańców wsi, którzy swym działaniem udowodnili, że aktywność społeczną można obudzić nawet po wielu latach uśpienia. Na uroczystości, które rozpoczną się o godz. 14.30 serdecznie zapraszają: samorząd wiejski Buczyny i Zarząd Gminy Bochnia.

sej powrotu do cywilizacji. Z dużym szacunkiem podkreśla zaangażowanie kilku mieszkańców wsi, którzy swym działaniem udowodnili, że aktywność społeczną można obudzić nawet po wielu latach uśpienia. Na uroczystości, które rozpoczną się o godz. 14.30 serdecznie zapraszają: samorząd wiejski Buczyny i Zarząd Gminy Bochnia.

**Ty wybierasz...
...My płacimy**



**Bochnia, ul. Sąddecka 1A,
tel./fax (0-14) 61-226-33**

- Pożyczki gotówkowe!
- Obsługa sprzedaży
ratalnej towarów
i pojazdów!
- Leasing operacyjny
samochodów!

Kolumny opracowane przez Urząd Gminy w Bochni

„Woda przyszła i poszła, co miała zabrać zabrała...” – ze łzami w oczach wspomina Maria Korta, siedemdziesięcioletnia właścicielka domu, zniszczonego przez lipcowy żywioł. Kilka dni spędziła u sąsiadów. Nie mogła pojąć, jak w ciągu godziny woda mogła pochłonąć dorobek całego życia. Trudno jej było wrócić do tego, co pozostało z domostwa.

SZALEŃSTWO WIELKIEJ WODY

9 lipca Kortowie z Trzciany stracili wszystko. Szalejąca powódź zabrała cały ich dobytek. Dziś tylko nasączony mułem dom przypomina o tym, co zaszło. Osiedle na podwórku błoto porosło trawą. Potok Sanecki wrócił już do swego koryta. *Wszystko zaczęło się około ósmej wieczorem* – nieśmiało zaczyna opowiadać **Anna Borek**. Przelotne opady, częste już od pewnego okresu, nie budziły zbyt wielkich obaw. Nic nie zapowiadało nieszczęścia, które przyszło. Domowników oderwały od zwykłych zajęć dobiegające z ulicy odgłosy policji i straży. Ostrzegali o mogącym nadejść niebezpieczeństwie. Zdezorientowani mieszkańcy postanowili jednak poczekać. *Przecież woda nigdy jeszcze nie doszła do domu* – wspominała Maria. Na dworze było jeszcze jasno. Nadciągającą falę pierwsi zauważyli, stojący na dachu swego domu, sąsiedzi. Ich krzyki zagłuszała szalejąca woda. Niszczyła wszystko, co spotkała na swej drodze. Zerwała most, wyrwała kilka drzew, pożarła kawał szosy. Było już za późno by ratować dobytek, trzeba było walczyć o życie. Gospodyni wyprowadziła jedyną krowę. Pospieszyła na sąsiednie wzgórze. Tam czekała już córka Anna z półtoraroczną, za-

sypiającą Izabellką na rękach. Za nimi pobiegł zięć, ciągnąc za sobą wystraszonego domowego kundla. W jednej chwili fala, osiagająca dwa metry wysokości, ruszyła na ich dom. Pędziła z ogromną siłą. Nie oszczędziła zwierząt, upraw i sprzętów. Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach. Mieszkańcy okolicznych domów stali na pobliskim wzniesieniu. Z przerażeniem w oczach patrzyli, jak wśród huku łamanych drzew, woda zalewa ich gospodarstwa. Około 21.00 wszystko ucichło. Następnego dnia jej poziom utrzymywał się jeszcze na wysokości jednego metra. Obrazu klęski dopełniały pływające martwe kurczaki i naniesione z mułem śmieci. Mieszkańcy natychmiast przystąpili do uporządkowywania gospodarstw. Sąsiedzi pomagali sobie nawzajem. Na miejsce klęski przybyli przedstawiciele Urzędu Gminy Trzciana. Po dwukrotnym obejrzeniu zalanego domu orzekli, iż budynek nadaje się do całkowitej rozbiórki. Kortowie mieszkają obecnie w niewykończonym domu swych krewnych. Dostali wersalki, huśtawkę i wózek dla dziecka. – *Mamy przynajmniej gdzie spać. W pierwszą noc po przejściu fali spaliśmy na steropianie* – wspomina Anna.



Szybka pomoc Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej i prywatnych ofiarodawców pozwoliła przetrwać najcięższe dni. Dostali żywność, wodę i środki czystości. Wciąż jednak brakuje im wody pitnej. Studnia, z której dotychczas czerpali wodę, nadaje się tylko do zasypania. Odebrali już także, ofiarowane z budżetu państwa, trzy tysiące złotych. Czekają na nowy dom. Koszt jego budowy pokryją firmy województwa tarnowskiego i prywatne osoby. Poszkodowani są bardzo wdzięczni za wszelką pomoc. Szczególnie dziękują wójtowi **Józefowi Nowakowi**. Dzięki jego staraniom, pod koniec sierpnia w Woli Rzędzińskiej (jednej z miejscowości województwa tarnowskiego) zorganizowany zostanie festyn, z którego dochód przeznaczony będzie na planowaną budowę nowego domu. Na listopad wyznaczony został termin oddania gotowego do zamieszkania budynku. Na razie pozostaje więc czekać.

Borkowie są młodzi. Chcą zacząć wszystko od nowa. Zapomnieć o tragedii jaka ich spotkała. O szaleństwie lipcowego żywiołu przypomina im tylko kilka porzucanych w głębokim dole kamieni, które pozostały po stojącej tu jeszcze miesiąc temu stodole.

BEATA FAMIELEC
fot. Jan Paruch

Od redakcji: Na apel o pomoc dla osób poszkodowanych przez powódź w naszym regionie odpowiedziało wiele ludzi. „Ziemia Bocheńska” chce objąć patronat nad pomocą dla Państwa Borków. Mamy nadzieję, że razem z naszymi czytelnikami i sponsorami (mamy już pierwsze deklaracje) pomożemy wyposażyć nowo budowany dom w Trzcianie. Prosimy o kontakt osoby i firmy pragnące pomóc bohaterom reportażu. Mamy nadzieję, że znajdzie się wielu ludzi o gorącym sercu.

PIOTR SKOCZEK



MOSTY ŁĄCZĄ LUDZI

O tym, że mosty łączą także ludzi mówiło się ostatnio dużo na zalanych terenach południowej Bocheńszczyzny. Często miejscowości zostały podzielone przez rzeki na dwie części: na tę przed i tę za rzeką. Czasem trzeba było nadłożyć parę kilometrów, by polnymi drogami dostać się do urzędu, sklepu czy lekarza. Z pomocą pośpieszyło niezawodne wojsko. Na apel Wojewody od razu odpowiedzieli żołnierze 12. Małopolskiego Pułku Komunikacyjnego z Niska, którzy postanowili w czynie społecznym postawić nowe mosty, m.in. w Trzcianie i Bytomsku. Potrzebne materiały musiały dostarczyć miejscowe władze samorządowe. Już 1 sierpnia żołnierze oddali do użytku most w Trzcianie. Na uroczyste jego otwarcie przybyli goście: szef sztabu generalnego WP **gen. Henryk Szumski**, biskup polowy WP **gen. Leszek Sławoj Głódź** i wojewoda tarnowski **Wiesław Woda**. Pokropienia dokonały zarówno osoby duchowne: bp Głódź i proboszcz **Jemiolo**, jak i świeccie: wojewoda i wójt.

Dwa tygodnie później ci sami żołnierze oddali do użytku drugi już most, tym razem w Bytomsku. Tu uroczystość miała już skro-



niejszą oprawę. O tym, że most jest tu bardzo potrzebny przekonać się można było jeszcze przed oficjalnym jego otwarciem. Zanim dokonano przecięcia wstęgi, przejeżdżały już przez nowy most kombajny i wozy wyładowane sнопami zboża.

Przybyli goście zaproszeni przez miejscową społeczność, wśród których byli Szef Wojsk Inżynieryjnych i Obrony Przeciwdrocznej Krakowskiego Okręgu Wojskowego **plk Mieczysław Buczak**, Szef Sztabu Wojewódzkiego w Tarnowie i Zastępca Dowódcy 12 Pułku Komunikacyjnego z Niska **ppłk Tadeusz Łomonos**. O poświęcenie obiektu poproszono Kanclerza Kurii Diecezjalnej w Tarnowie **ks. Karola Dziubaczkę**. Wszyscy wyrazili uznanie dla żołnierzy, którzy w 10 dni

wybudowali długi na 15 i szeroki na 5 metrów drewniany most z chodnikami wytrzymujący nacisk 15 ton. Żołnierze przyjęli także z okazji Dnia Wojska Polskiego wiele życzeń i drobne upominki, a jednostka z Niska otrzymała do swojej izby tradycji drewniany talerz z herbem Żegociny.

Obecnie żołnierze kończą budowę mostu w Rajbrocie, by następnie udać się do Jazowskiej koło Łącka. Niewiele czasu mieli na odpoczynek i rozrywkę. Nawiązali jednak liczne kontakty z miejscową ludnością, głównie z dziewczynami. Jak dowcipnie ujął to biskup Głódź: – *Dzięki żołnierzom zniknie z Trzciany jeszcze jeden problem – problem staropanieństwa.*

Tekst i zdjęcie:

TADEUSZ OLSZEWSKI

DROGA PRZEZ MĘKĘ

Wyjątkowego pecha mieli mieszkańcy przysiółków: **Piechówka, Przybyszówka i Wiktorówka w Żegocinie, którzy musieli dwukrotnie budować tę samą drogę do swoich domostw**. Starania o ułożenie na niej masy bitumicznej trwały 6 lat. W roku 1996 Rada Sołecka przekazała kwotę 40 mln zł na realizację w/w inwestycji. Wydawało się wówczas, że wreszcie uda się to przedsięwzięcie zrealizować. Powołano pod przewodnictwem **Franciszka Koszyka** Społeczny Komitet Budowy Drogi, który energicznie wziął się do pracy. Rada Gminy w Żegocinie, mając obietnicę pomocy finansowej i rzeczowej ze strony mieszkańców, wystąpiła do Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej o dodatkowe fun-

dsze. Jesienią ub.r. udało się podpisać umowę gwarantującą dofinansowanie tej inwestycji. Nad jej realizacją zawisło jednak jakieś fatum. Najpierw brakowało akceptacji przedsięwzięcia ze strony części mieszkańców. Kiedy osiągnięto porozumienie i znalazły się niezbędne pieniądze, psikus zaczął robić pogodę. Rozpoczęcie prac zaplanowano na maj. W związku ze złą pogodą opóźniono termin. 23 czerwca ruszyła budowa. Zgodnie z zobowiązaniem, mieszkańcy wykonywali prace niefachowe. Kiedy już podłoże było gotowe do ułożenia asfaltu, nadeszły lipcowe ulewę, które wymyły podłoże i zniosły położoną szlakę w dół. Nie zrażeni tym mieszkańcy własnym sprzętem wywieźli ją z powrotem na drogę i rozplantowali. Po-

wódz, która 9 lipca dotknęła gminę, nie tylko wymyła szlakę, ale wyrobiła w miejscu drogi koryto, którym w okresie powodzi płynęła rwąca rzeka. Gdy żywioł został opanowany, mieszkańcy po raz kolejny chwycili za łopaty i ponownie przygotowali podłoże. Odetchnęli z ulgą, gdy wreszcie w dniach 30 i 31 lipca "Dromost" z Bochni położył na drodze asfaltowy dywanik. Przy budowie tej drogi pracowało społecznie 54 mieszkańców przysiółków - poinformował przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy **Franciszek Koszyk**. Na szczególne podziękowania zasługują: **Stanisław Rogala, Władysław Zatorski, Jerzy Mirowski i Mieczysław Tomkiewicz**. Nareszcie droga, potocznie zwana "Na Przybyszówkę", ma dobre podłoże ułatwiające jazdę samochodom i spacer ludziorom.

(tol)

Postępują prace nad odbudową infrastruktury zniszczonej w Gminie Żegocina przez lipcowy żywioł. Mieszkańcy gminy sami wzięli się za pracę nad usuwaniem skutków powodzi. Brygady mieszkańców poszczególnych przysiółków pracowały najpierw nad przywróceniem przejezdności centrum Żegociny i przywróceniem funkcjonowania wodociągu.

ODBUDOWA



Specjalistyczne ekipy naprawiały uszkodzone instalacje. Do usuwania skutków kataklizmu Rejonowy Urząd Pracy w Bochni skierował grupy bezrobotnych, jednostki OSP z terenu gminy, a także Państwowej Straży Pożarnej i innych jednostek OSP, np. z Rzezawy. W końcu sierpnia położony zostanie asfalt na zniszczonym w centrum Żegociny stumetrowym odcinku drogi krajowej E-965 oraz położone zostaną chodniki. Trwają prace porządkowe na Placu Św. Floriana. Ekipy drogowców pracują też nad przywróceniem przejezdności drogi na terenie Łątki Górnej. Udało się nareszcie oddać do użytku połączenie Piechówka – Wiktorówka. Trwają też remonty na drogach Rozdziela. Wkrótce rozpoczną się prace nad odbudową oczyszczalni ścieków i naprawą ujęć wody w Żegocinie i Bełdnie. Rozpocznie się także budowa 3 domów dla powodzian (2 w Rozdzielu, 1 w Łąckiej Górnej). Duże znaczenie ma tu fakt naprawdę wielkiej pomocy dużych zakładów pracy Bochni i Krakowa, które dostarczają materiałów potrzebnych w odbudowie, często w formie daru. Żegocina powoli wraca do normalnego życia.

Tekst i zdjęcie:
TADEUSZ OLSZEWSKI

Fakty mówią za nas...

110 000 słuchaczy w tygodniu
50 000 słuchaczy codziennie

... największa słuchalność wśród regionalnych stacji radiowych w województwie tarnowskim

66.17 FM 98.10 FM

Radio MAKS

Biuro Reklamy: Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 14, tel./fax (0-14) 612-21-60

Śmierdząca sprawa

dokończenie ze str. 12



Przy blokadzie wysypiska nie obyło się bez bezpośredniej konfrontacji...

Czy wysypisko jest legalne?

Oczywiście, że tak – mówi inż. **Tadeusz Łabuda**, prezes Bocheńskiego Zakładu Usług Komunalnych. *Przecież działalność jest poparta stosownymi decyzjami wojewody.* Pracownik BZUK-u, z terenu wysypiska na to samo pytanie odpowiedział: *Cóż, muszę powiedzieć, że jest prawidłowo eksploatowane – przecież tu pracuję.* Inne zdanie mają okoliczni mieszkańcy. *Od początku było nielegalne. Decyzje były zatwierdzane na nieaktualnych mapach, źle wymierzona została 500 metrowa strefa bezpieczeństwa. Jest jeszcze jeden powód – została przekroczona wysokość składowanych śmieci, obecnie wielkość hałdy sięga 10m – stwierdza Aleksander Więclaw.*

Istotnie, ostatnio dało się zauważyć znaczny przyrost śmieci na wysypisku. Spowodowane to było – jak twierdzą mieszkańcy – decyzją burmistrza Bochni o przyjmowaniu odpadów z całej okolicy. Korzyści z tego proceduru, jak się okazało, były niewielkie – w nieznacznym stopniu zasilili budżet miasta, zaś skutki społeczne duże – zwaśniły urzędy Miasta i Gminy (zerwano umowy między zarządami) i doprowadziły do szybkiego przepełnienia składowiska, co było jednym z powodów protestów mieszkańców.

Prawnie, czy poza prawem?

W poniedziałek 18.08.1997 r. w cza-

sie trwania zmiany warty blokujących, samochody Bocheńskiego Zakładu Usług Komunalnych wjechały na teren wysypiska.

Gdy przyszedł – mówi Maria M. – zdążyli opróżnić kilka śmieciarek. Zrobili to bezprawnie. Jak wjechali, kto im otworzył bramę, nie wiem. Powoli schodzili się wszyscy. Zrobiła się ogólna kłótnia. Nikt nie został pobity – to plotki. Wezwano pogotowie do p. **Zajączkowskiej** – zaślubiła podczas szamotaniny słownej. Jesteśmy zbulwersowani zachowaniem jednego z kierowców. Chciał w nas wjechać. Zachowywał się arogancko i agresywnie. Jednak nikt nie dał się sprowokować.

Prezes Łabuda komentując te wydarzenia powiedział: – *Wjechaliśmy na swój teren. Jesteśmy przecież właścicielem obiektu. Nie widzę więc w tym nic bezprawnego. Przed bramą nie było nikogo z protestujących. Owszem, był przeciągnięty sznurek zagrządzający wjazd... i tylko tyle.*

Później przyszedli okoliczni mieszkańcy. Zaczęła się ogólna szamotanina. Osobiście byłem tarmoszony. Miałem zdeptane buty przez p. **Cichonia**, który w ten sposób chciał mnie sprowokować. Z wielkim niesmakiem przyjąłem te zaczepki. W jednym mogę zapewnić, nie było żadnej bijatyki. Gdzie jest więc prawda? Przecież NSZZ Solidarność BZUK w „specjalnym apelu” rozklejonym na kontene-

rach napisała, że został pobity strażnik.

Obawy mieszkańców

Mieszkanie na tych terenach nie jest przyjemne. Boimy się o zdrowie nasze i naszych dzieci. Od dawna tutaj śmierdzi, szczególnie nocą. Przecież przywożą tu różne odpady np. rozkładające się mięso i padlinę. Dodatkowym zagrożeniem są wody stojące w starych korytach rzeki Raby. To one podmywają wysypisko. Dziś ich kolor jest czarny, a życie biologiczne nie istnieje – tak komentują uroki życia w pobliżu wysypiska mieszkańcy. Nieprzyjemny zapach może się równie dobrze roznosić z pola, gdzie rolnik rozwozi tzw. obornik. Obok jest także oczyszczalnia ścieków i ona też może powodować ten odór – stwierdza prezes BZUK-u.

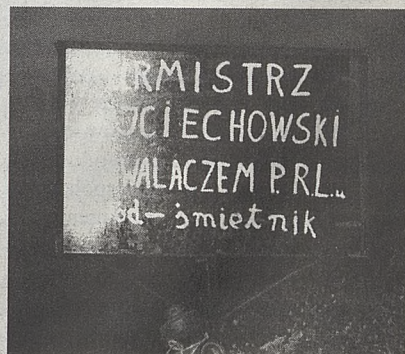
A co ze śmieciami?

Obecnie odpady komunalne wywożone są na różne wysypiska w kraju. Gdzie? Jest to tajemnica. Miasto nie odczuwa jeszcze żadnych uciążliwości. Śmieci są systematycznie wywożone. Jednak, gdy obecna sytuacja potrwa dłużej, może zaistnieć zagrożenie epidemiologiczne (podobne do terenów popowodziowych) – komentuje inż. **Tadeusz Łabuda**.

Inne zdanie ma wielu mieszkańców Bochni. Opróżniają zawsze tylko jeden kontener w śmietniku. Pewnie nie mają gdzie tych śmieci wywozić. Bardzo często pełne samochody czekają do następnego dnia i dopiero wyruszają z odpadami w Polskę.

I tak prawdopodobnie będzie do czasu rozwiązania konfliktu, bowiem komitet protestacyjny zapowiedział, że na wysypisko nie wjedzie już żadna śmieciarka.

JERZY TUREK



„Burmistrz Wojciechowski utrwalaczem PRL. Dowód – śmietnik” – taki napis można zobaczyć w okolicach wysypiska śmieci w Krzyżanowicach. Co na to adresat?...

Gorąco w kotłowniach

W Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej w Bochni, już od marca tego roku ciągnie się spór między Radą Nadzorczą, a pracownikami. Sprzeciwiają się oni opracowanemu przez Radę programowi restrukturyzacji zakładu, którego głównym punktem jest redukcja zatrudnienia obejmująca ok. 20% załogi.

Mimo licznych spotkań władz spółki z pracownikami i stojącego w ich obronie zakładowego Związku Zawodowego Ciepłowników, nie doszło do porozumienia. Część osób otrzymała już wypowiedzenia, część "odwlekła" tę bolesną chwilę ratując się zwolnieniami lekarskimi. Wśród załogi panuje wielkie rozgoryczenie i obawa o własną przyszłość. Rozmawiają na te tematy tylko między sobą, bo boją się mówić głośno i oficjalnie. Polityka zastraszania zwolnieniami działa tutaj nadzwyczaj skutecznie.

Trochę historii

W lipcu 1993 roku podzielono Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej i powstały lokalne, miejskie przedsiębiorstwa. Na stanowisko tymczasowego kierownika MPEC w Bochni ówczesny, solidarnościowy wojewoda **Jerzy Orzeł** wyznaczył absolwenta Akademii Górniczo-Hutniczej i długoletniego dyrektora tej firmy, mgr inż. **Wojciecha Rudnika**. Startowano niemal od zera, jednak uporano się z zimą i ciepła nigdzie nie brakowało. Bocheński MPEC zanotował nawet za pierwsze pół roku działalności minimalny zysk. W następnym roku było jeszcze lepiej. Pracownicy otrzymali nagrodę z zysku, a pozostałą kwotę przeznaczono na przyszłoroczny fundusz inwestycyjny.

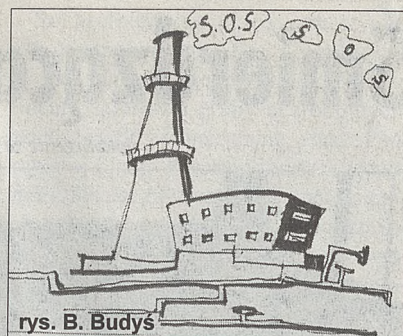
Prawdziwe problemy rozpoczęły się w roku 1995. Wzrost cen nośników energii był wyższy, niż wzrost cen energii ciepłej. Wskutek tego rok 1995 spółka zamknęła wynikiem finansowym ujemnym, w wysokości ok. 2 mld. Były tymczasowy kierownik za taki stan rzeczy obwinia lokalne władze samorządowe. *W ustawie budżetowej na rok 1995 przewidziano dopłaty do cen energii ciepłej, którą to różnicę ma pokryć wojewoda. Natomiast w zasobach komunalnych różnicę musi pokryć samorząd. Kiedy przy negocjacjach z kontrahentami żądaliśmy cen wyższych od urzędowych, władza bocheńska stuknęła*

palcem w stół i mówiła: stosowanie cen umownych wyższych od urzędowych jest bezprawiem. Władze miejskie doskonale zdawały sobie sprawę, że jeśli odskoczymy poważnie do góry od cen urzędowych, to tę różnicę w przypadku lokali komunalnych musi pokryć zarząd miasta, a w przypadku zasobów mieszkaniowych wojewoda ze szczebla centralnego. I tak wszędzie czyniono, gdzie koszty produkcji ciepła były takie, że dawały podstawy do windowania wysokiej ceny umownej. Tak czyniono wszędzie, ale nie w Bochni.

Byliśmy pod krechę cały rok 95 – opowiada dalej Wojciech Rudnik. Co miesiąc było gorzej. Utrzymywaliśmy płynność finansową, ale nie było wyniku finansowego. Pisałem, powiedziałbym dzisiaj, wręcz aroganckie pisma do Urzędu Miasta, bo potrzebowaliśmy pomocy. Gdyby nasi kontrahenci wiedzieli, że władze miasta jako przyszły właściciel są za nami, wtedy udaloby się nam podnieść ceny.

Na początku 1996 roku Zarząd Miasta, którego celem było prowadzenie dalszych przekształceń przedsiębiorstwa, wynajął firmę konsultingową z Tarnowa. Miała ona za zadanie ocenić rok 1995 i stan obecny, pod względem finansowym i organizacyjnym.

Z pokontrolnego opracowania wynikało, że w firmie większość wskaźników jest wręcz wzorcowych, nie stwierdzono też przerostów w zatrudnieniu. Nie potrafiło wyjaśnić, dlaczego zdarzyła się wpadka finansowa w roku 1995, wskazano jednak, że jedyną perspektywą jest modernizacja przedsiębiorstwa, zgodnie z zasadą, im większa seria produkcyjna, tym mniejsze koszty. Zgadza się z tą oceną ówczesny kierownik: *Pamiętajmy, że w MPEC-u było wówczas 8 kotłowni lokalnych opalanych węglem i koksem wraz z obsługą. Pamiętajmy również, że na os. Niepodległości wybudowano 20 lat temu fabrykę ciepła i pracuje ona przez cały czas niemal dokładnie na 1/3 swoich możliwości. 2/3 urządzeń tam zamontowanych ciągle się dekapitalizuje. Te urządzenia niszcze-*



rys. B. Budys

ją. A kotłownia ta, jako jedna, mogłaby ogrzać chyba całe to miasto. I gdyby firma MPEC miała z czego czerpać, to w roku 96 przystąpiłaby do rozbudowy infrastruktury sieci w kierunku takim, żeby zwiększyć produkcję taniego ciepła z kotłowni na os. Niepodległości. Ale pytanie brzmi: za co? Takie propozycje były przez nas do Zarządu Miasta kierowane. Niestety, rozmawiał on inaczej. Podległy mu Zakład Obsługi Osiedla św. Jana, po zakończeniu sezonu grzewczego w roku 1996 wypowiedział umowę MPEC-owi, aby nie płacić tzw. opłaty stałej, którą się ponosi przez wszystkie miesiące roku. Otrzymaliśmy również wypowiedzenie ze Spółdzielni Mieszkaniowej. I tu jest pewien paradoks. SM o dziwo, dalej regularnie tę opłatę płaciła, zdawali sobie sprawę, że przyjdzie kiedyś październik i ludzie wyciągną rękę po ciepło. A wtedy MPEC może pokazać gest Kozakiewicza. Spółdzielnia tego gestu się obawiała, ale ZOO się nie bał, bo nie płacił. To mi coś mówi...

Konkurs, jakiego nie było

W sierpniu 1996 zawiązała się Spółka MPEC sp. z o.o. Do Rady Nadzorczej władze miasta powołały Jerzego Orła (były wojewoda i likwidator Rolniczego Zakładu Doświadczalnego w Brzesku, wcześniej pracownik ZPH w Bochni, wówczas bez zatrudnienia) i inż. Jaceka Kolana (kierownik ZOO św. Jana!). Trzecim członkiem Rady, wybranym przez załogę, został Stanisław Szymczyk. 18 sierpnia tymczasowy kierownik otrzymał fotel prezesa. Stosowną umowę na czas nieokreślony Wojciechowi Rudnikowi wręczył szef Rady – Jerzy Orzeł.

Jednocześnie ogłoszono konkurs na prezesa firmy. Zgłosiło się i złożyło wymagane dokumenty czterech kandydatów, w tym ówczesny prezes Rudnik. Komisję konkursową tworzyła Rada Nadzorcza.

Dalej wypadki toczą się niezwykle szybko i zaskakująco. 25 września, na specjalnie zwołanym ogólnym zebraniu załogi burmistrz Teofil Wojciechowski na wniosek Rady Nadzorczej (której przewodniczy

Jerzy Orzeł), odwołał ze stanowiska dotychczasowego prezesa. Przyczyny: zły **aktualny** wynik finansowy firmy. Burmistrz ogłosił równocześnie, że Zarząd Miasta na stanowisko prezesa powołał... Jerzego Orła.

Na tym samym zebraniu, jeden z pracowników zapytał o wyniki konkursu. Przewodniczący komisji konkursowej, szef Rady Nadzorczej i nowomianowany prezes spółki w jednej osobie – Jerzy Orzeł oznajmił, że wszystkie kandydatury uznano za złe. Oceniając swojego poprzednika stwierdził, że nie może być dalej na tym stanowisku, ponieważ dotychczasowe wyniki finansowe firmy są ujemne. Inną z ofert odrzucono, argumentując zbyt wygórowanymi warunkami finansowymi kandydata. *Jestem bardzo ciekawy ile chciał* – komentuje Rudnik – *skoro panu Orłowi bez konkursu dano dwa razy więcej niż miałem ja.*

Nowy prezes ratuje MPEC?

Kilka dni po mianowaniu nowego prezesa na konto spółki zaczęły spływać załatwione pieniądze z Zakładu Obsługi Osiedla św. Jana.

Jedną z pierwszych decyzji Jerzego Orła była podwyżka cen. *To była podwyżka po roku braku podwyżki* – tłumaczy swoją decyzję prezes. *Teraz będzie kolejna, bo od października ubiegłego roku zdrożała energia, woda, węgiel.*

Rozpoczął się sezon grzewczy, więc wpływy do kasy były wyższe. Na koniec roku firma zanotowała niedużą stratę.

Początek roku zapowiadał się dla pracowników obiecująco. Wszyscy otrzymali kilkunastoprocentową podwyżkę. Jeszcze za rządów poprzedniego prezesa zlikwidowano dwie kotłownie (ul. Murowianka i ul. Waryńskiego). W tym roku kolejne dwie (przy ul. Sąddeckiej i Sienkiewicza). Powstające w ich miejsce bezobsługowe kotłownie gazowe powodują oszczędno-

ści. Liczono nawet na "trzynastki".

Jak grom z jasnego nieba uderzyła decyzja Rady Nadzorczej o planowanych zwolnieniach, które miały objąć 13 osób. A już zupełnie zaskoczona była ekipa elektryków, którym wcześniej dano ultimatum: albo podpiszą oświadczenia, że będą pracować za elektryków i pomocników palacza, albo mogą pożegnać się z pracą. Oczywiście, podpisali wszyscy. Pięć dni później (!) dowiedzieli się, że są planowani do zwolnienia.

Związek zawodowy sugerował władzom spółki inne sposoby ratowania przedsiębiorstwa. Była mowa o nowych inwestycjach, wydłużeniu czasu używania odzieży roboczej. Padały propozycje o wysyłaniu pracowników w okresie letnim na bezpłatne urlopy, zlikwidowanie ryczałtów na samochody służbowe, świadczenia usług na zewnątrz, produkcji pustaków. Ale – jak twierdzą pracownicy – prezes jest absolutnie ustawiony na nie. Zmniejszyła się tylko o kilka osób ilość zwalnianych pracowników.

Myśmy wszystkie propozycje dokładnie przeanalizowali, część z nich wykorzystaliśmy i przystąpili do ich realizacji – nie zgadza się z zarzutem prezes. Na pytanie, czy redukcja zatrudnienia była jedynym słusznym rozwiązaniem, odpowiada: *Ja uważam, że tak, i to z kilku powodów. W firmie trzeba ograniczyć ilości strat. Szukaliśmy oszczędności wszędzie, i część ich znaleźliśmy, ale to nie jest wystarczające. Szukamy oszczędności w zatrudnieniu, gdzie nieobniżenie kosztów w najbliższym czasie spowodowałoby utratę płynności finansowej. Firma stałaby się niewiarygodna. Jeśli nie będziemy systematycznie płacić, to będzie sytuacja taka, jak w stonku do jednej z kopalń, gdzie kiedyś byliśmy płatnikiem niesummiennym i teraz dostajemy węgiel tylko za gotówkę.*

Na zarzut, że redukcja etatów to rozwiązanie doraźne, które może źle odbić się w firmie za kilka lat, odpowiada: *Zatrudnienie u nas to 40% kosztów. Kształtujemy je na takim poziomie, na jakim jest niezbędne, by przedsiębiorstwo funkcjonowało prawidłowo, ale nie wyższym. Robimy też inwestycje. Powodują one, że zatrudnienie będzie się kurczyć. Jeżeli na ulicy Sienkiewicza zmieniamy kotłownię na bezobsługową, w okresie grzewczym będzie czterech pracowników sezonowych mniej. Jeżeli w przyszłym roku uda nam się zmienić system opalania kotłowni w Urzędzie Miasta, to zatrudnienie zmniejszy się o następnych 4 pracowników. Montując nowe kotłownie mamy 3-letni serwis gwarancyjny. Przez 3 lata problem remontu mamy z głowy. W przyszłości pociągnięcie ciepła do szpitala i dalej ulicy Krakow-*

skiej i Marka, to kolejne zmniejszenie zatrudnień pracowników sezonowych.

Pytam prezesa, czy nie ma moralnego kaca, stając przeciwko pracownikom. Karierę polityczną i dzisiejszą pozycję powinien przecież zawdzięczać klasie robotniczej. Wielu pracowników MPEC-u z niedowierzaniem patrzy dziś na dawnego "solidarnościewca". *Kaca moralnego nie mam. Jeśli ktoś jest zatrudniony jako szewc, to ma szyc buty, jeśli jako elektryk, to ma wymieniać bezpieczniki, czy usuwać awarie elektryczne. Ja jestem prezesem Zarządu i moim zadaniem jest kierować tą firmą w sposób odpowiedzialny. Nie mogę patrzeć, jak wynik finansowy mi się pogarsza i czekać, aż nie będę miał z czego zapłacić najpierw dostawcom, a później być może pracownikom. Muszę podejmować decyzje takie, które dawałyby perspektywę po pierwsze; przeżycia tej firmie, a po drugie, doprowadzenia jej do normalności.*

Pytam więc o obecną sytuację finansową MPEC-u. Okazuje się, że firma ma dług. Jakiego, tego prezes Orzeł powiedzieć nie chciał. Jak zatem tłumaczyć niedawną wypowiedź dla prasy jednego z członków rady nadzorczej, że firma nie ma strat? Od prezesa dowiadujemy się jeszcze, że *nie można oceniać wyników finansowych firmy takiej jak MPEC w półroczu. Podsumowaniem właściwym jest koniec roku, gdy się bilansuje cały rok i cały sezon.*

Warto przypomnieć, że właśnie w takim czasie rok temu zmieniono prezesa, z powodu złych aktualnych wyników finansowych...

Dla prezesa Orła ważnym sprawdzianem będzie nadchodząca zima. Według pracowników, przygotowania do sezonu grzewczego są prawie żadne. Brakowało ludzi i pieniędzy na przeprowadzenie remontów.

Innego zdania jest prezes: *Remonty dobiegają końca, węgiel już się zwozi. Do końca września będziemy mieć ilość, która nam wystarczy do końca roku. Jest przekonany, że podejmuje słuszne decyzje i pomału wprowadza MPEC z dołka. Zdanie pracowników jest zgoła odmienne: Nie odczuwa się żadnej poprawy, przyszłość firmy widzimy niewesoło. Takie stwierdzenie dla prezesa nie jest żadnym zaskoczeniem. Pracownicy nie odczuwają, że jest lepiej przez dwa, trzy lata. Wprowadzić firmę w zapaść jest bardzo łatwo, wystarczy czasem jedna błędna decyzja. A wygrzebać się z tego – trzeba co najmniej kilku lat.*

Kto ma rację? Czas pokaże.

Niezależnie od sytuacji w bocheńskim MPEC-u, najlepiej, jeśli tegoroczna zima będzie łagodna.

JAN TRUŚ



fot. B. Budyś

Sonda:

Co byś zrobił, gdybyś miał władzę absolutną?

W powietrzu czuć już atmosferę wrześniowych wyborów parlamentarnych. Pomału ogarnia ona starszych i młodych, również w Bochni. Zapytaliśmy więc tych drugich, co by zrobili gdyby mieli władzę absolutną? Odpowiedzi – o dziwo! były dość skromne. Nikt nie chciał pałaców ze złota, luksusowych samochodów czy pełnych sejfów. Młodzi chcieli nie tylko brać, ale także dawać. Tworzyli wizję własnego świata, opartego na wspólnym fundamencie: na prawdzie. Zależy im na tym, aby urzeczywistnić się w tym świecie, zaistnieć. Chociaż byli i tacy, którzy odrzucili tę formę władzy, zgadzając się na maksymę Lorda Actona: „Każda władza deprawuje, władza absolutna najbardziej”.

Joanna, 19 lat

Gdybym miała władzę absolutną, zmieniłabym osobowości ludzkie. Czasami bardzo trudno jest zaklimatyzować się w danej rzeczywistości, a drugi człowiek nie zawsze poda ci pomocną rękę. Wnętrze człowieka musi ulec totalnej przebudowie, abyśmy mogli na nowo się zrozumieć, na nowo poznać. Oczywiście to zależy od tego, czy zakres kompetencji owej władzy absolutnej dosięgałby tej sfery. Ale jeżeli tak, to chyba bym się nie zawahała.

Anka, 17 lat

Nie chciałabym mieć władzy absolutnej, ponieważ to wiąże się z dużą odpowiedzialnością. Najtrudniej jest wytłumaczyć się przed samym sobą i właśnie ta wewnętrzna blokada obowiązku moralnego, swego rodzaju etyki nie pozwoliłaby mi na przyjęcie tej władzy.

Marcin, 21 lat

Po prostu postawiłbym wszystkim ludziom piwo.

Tomek, 25 lat

Chciałbym, aby powrócił dawny system zapomnianych wartości. Nie chodzi mi tutaj o zmianę stylu życia, bo ta ulega ciągłej przemianie, ewolucji. Raczej o dobroć, miłość, wyrozumiałość. Nie muszę chyba podawać przykładów, bo każdy sam widzi, co się wokół nas dzieje. Obecna znieczulica przerasta nas wszystkich, czyżbyśmy ulegali – że tak to określe – zezwierzęceniu?

Piotrek, 16 lat

Wyeliminowałbym wszystko, co na tym świecie jest zbędne i to, co do niego nie pasuje, nie nadaje się (łącznie z niektórymi żyjącymi istotami). Resztę obdarowałbym czym tylko by chcieli. Oczywiście nie żałowałbym sobie...

Kasia, 9 lat

Chciałabym mieć dużo zabawek i żeby Asia też miała dużo zabawek. I pojechać z rodzicami na fajne wakacje. I żeby wszyscy się kochali...

Rozmawiała: PATRYCJA LIPOLD

Dorośle perspektywy

W tym roku kolejna fala młodych ludzi opuściła mury szkoły średniej, aby stanąć „oko w oko” z problemami dorosłego życia.

Niektórzy na nową ścieżkę wkraczają pełni optymizmu, z radością spoglądają w przyszłość. Ale dla innych to tylko kolejny etap tułaczki. Ułoży się, jak to zwykle bywa, tylko nielicznym. Inni westchną niczym bohater Witkacego: *Ach! Gdyby tak wypełnić sobą świat i zdechnąć choćby pod płotem zaraz potem.*

Katarzyna ukończyła w tym roku bocheńskie LO. Zdała na historię, chociaż żałuje, że nie wybrała historii sztuki. Jest zadowolona, że będzie mieszkać w akademiku. Chce także niezależnie się finansowo od rodziców. Uważa, że powinna robić to, co lubi, co ją pociąga, interesuje i „grzeje”. *Nie boję się dalszego życia – mówi – jestem dobrej myśli.*

Ale nie wszyscy mogą postąpić w ten sposób. Bywa przecież gorzej.

Z Tomkiem spotkałam się w parku. Powiedział, że jego dziewczyna jest w ciąży, w rodzinnym domu raczej ciasno, a z pieniędzmi też krucho.

Już pogodziłem się z faktem, że nie ma dla mnie żadnych perspektyw – mówi. Dorywcza praca kierowcy nie zapewni mi stałego źródła utrzymania. Kocham swoją dziewczynę, ale czasami mam ochotę rzucić to wszystko i pojechać gdziekolwiek... Czy mam do kogoś żal? Chyba tylko do siebie.

Pomału wyciąga i zapala papierosa. Mówi spokojnie: *Nie spoglądam daleko w przyszłość. Dla mnie liczy się chwila, dzień dzisiejszy. Siedzi jeszcze chwilę i wreszcie z opuszczoną głową odchodzi długim, posuwistym krokiem.*

Ela nie zdała w tym roku na PWST w Krakowie. Rozpocznie naukę w studium aktorskim, a po roku spróbuje jeszcze raz. Marzy o karierze aktorskiej i wierzy, że ma szansę.

Rodzice są w stanie wesprzeć finansowo dalszą edukację córki, wynajęli już mieszkanie w Krakowie.

Marzenia jednak niejednokrotnie nie pokrywają się, co więcej, odbiegają od rzeczywistości. Ale o to chyba chodzi. Szkoda tylko, że czasami ktoś czuje się rozczarowany i z goryczą musi stwierdzić: *„Jest szczęście, co się ze mną mija i nieszczęście, co mnie tuli”.*

PATRYCJA LIPOLD

„PREBUD”

zaprasza do nowego samoobsługowego sklepu spożywczo-przemysłowego
w Bochni przy ul. Floris 31

Szeroki asortyment, bardzo niskie ceny!

Odbierz kartę stałego klienta, uzyskasz zniżkę – 5%, co upoważni Cię
również do losowania comiesięcznych nagród
oraz „Nagrody Roku” – telewizora kolorowego.

Zapraszamy też do sklepów:

Bochnia ul. Karolina, Proszówki, Stary Wiśnicz

Szkoła nie dla wszystkich?

Właśnie zabrzmiał pierwszy wrześniey dzwonek. Wielu absolwentów bocheńskich i okolicznych podstawówek rozpoczęło edukację w szkołach średnich. Nie wszystkim jednak w tym roku dopisało szczęście. Czerwcowe egzaminy wstępne pokazały, iż nie wszystkie szkoły średnie w naszym mieście dysponują dostateczną ilością miejsc dla ubiegających się o nie uczniów.

Liceum Ogólnokształcące w Bochni przyjęło w tym roku 248 kandydatów. Utworzono 8 oddziałów klas pierwszych, liczących średnio po 32 osoby. Niedawno powstała klasa matematyczno-fizyczno-chemiczna. Jest to tak zwana klasa uniwersytecka, działająca pod patronatem Instytutu Fizyki UJ. Poza tym istnieje oddział humanistyczny, biologiczno-chemiczny, ekologiczny, ogólny z poszerzoną geografią i historią, oraz trzy klasy ogólne. Niestety, nie wszyscy chcący podjąć naukę w bocheńskim ogólniaku, zrealizowali swe zamierzenia. Spośród 294 kandydatów tylko czterech nie zdało egzaminu, jednak 42 osoby z pozytywnym jego wynikiem nie zostały przyjęte.

Zespół Szkół Budowlanych dysponował w tym roku miejscami w trzech klasach pięcioletniego technikum o profilach: budownictwo, dokumentacja budowlana, drogi i mosty kołowe. Do egzaminu wstępnego przystąpiło 91 kandydatów. Dla 11 osób nie zakończył się on pomyślnie. Pozostali, ze zdaniem egzaminem, wpisani zostali na listę nowych uczniów. Ponadto wobec odrzucenia znacznej liczby kandydatów w LO i w LE, w ZSB utworzone zostały dwa oddziały liceum ogólnokształcącego o profilu ogólnym. Bez egzaminu przyjmowano chętnych do pierwszej klasy trzyletniego technikum wieczorowego, po zasadniczej szkole zawodowej, o specjalności budownictwo ogólne.

W Zespole Szkół Mechanicznych największą popularnością cieszyło się w tym roku liceum ogólnokształcące o profilu matematyczno-fizycznym. Przyjęto do niego 34 osoby. 6 kandydatów odrzucono. Miejsca dla nich znalazły się w dwóch oddziałach czteroletniego liceum technicznego. Poza tym pięcioletnie technikum mechaniczne o specjalności naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych, przyjęło do klasy pierwszej 34 osoby. W liceum krajeckim naukę podejmie 30 dziewcząt. W tym roku miejsc wystarczyło dla wszystkich chętnych. Wciąż jednak brakuje pieniędzy na utrzymanie i wyposażenie placówki. Pewne dochody przynosi eksperymentalne liceum techniczne. Są to jednak fundusze niższe od tych, jakich się spodziewano.

Zespół Szkół Ekonomicznych proponował w tym roku miejsca w czterech klasach liceum ekonomicznego o specjalnościach: ekonomika i organizacja przedsiębiorstw, oraz finanse i rachunkowość. Jest też jedna klasa liceum handlowego, która kształci techników handlowców oraz jeden oddział technikum zawodowego o specjalności: technologia i organizacja żywienia. W tym roku w klasach pierwszych naukę podejmie 192 uczniów. Jak pokazały tegoroczne egzaminy wstępne zapotrzebowanie jest większe. O miejsca ubiegało się 295 kandydatów. Egzaminu nie zdało 15. Aż 103 osoby z pozytywnymi ocenami nie zostały przyjęte. Wniosek nasuwa się sam. Brakuje miejsc, nie ma funduszy na tworzenie nowych klas. Szkoła jest słabo wyposażona. Nie ma sali gimnastycznej. Planowaną budowę obiektu wstrzymują przeszkody finansowe.

BEATA FAMIELEC

POLIGRAFIA



**Bochnia, ul. Partyzantów 12a
tel. (014) 612-25-32**

Wykonujemy nadruk:

- *długopisów, zapalniczek, naklejek, papierów firmowych, koszulek, ubrań roboczych itp.
- *szyldy, reklamy, tablice informacyjne, reklamy świetlne

FIRMA BUDOWLANA MONDEWA

**SUCHE TYNKI, MONTAŻ ŚCIAN DZIAŁOWYCH,
SUFITÓW PODWIESZANYCH, ADAPTACJA STRYCHÓW
SYSTEMEM RIGIPS**

**32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 14,
tel./fax (0-14) 61-221-60**

**Potrzebujesz
gotówki?...
Zadzwoń!**



Bochnia, ul. Sąddecka 1A,

**tel./fax
61-226-33**

O gminnych inwestycjach

Budowa remizy OSP w Nie-darach pochłonie kwotę 39 776 zł. W tej sumie powinny zamknąć się koszty robót ziemnych i fundamentowych oraz wykonanie stropu w poziomie "0".

Ośrodek Zdrowia i Szkoła Podstawowa w Dziewinie oczekują na budowę oczyszczalni ścieków. Wstępne przygotowanie dokumentacji projektowej budowy zlecono firmie BIOMAF z Sanoka.

Rozbudowa Stacji Uzdatniania Wody w Bochni. W bieżącym roku wykonano: montaż instalacji elektrycznej wraz z szafami rozdzielczymi i sterującymi, zamontowano aluminiowe przegrody uspokajające, a obecnie trwa budowa mieszaczy powolnych.

Budowa wspólna magistrali wodociągowej Bochnia - Brze-

sko. Gmina Drwinia przekazała inwestorowi wiodącemu 70 000 zł na realizację IV części magistrali na odcinku Rzezawa - Jodłówka.

Budowa magistrali wodociągowej Bochnia - Majkowice - odcinek wspólny z gminą Bochnia. Opracowano dokumentację projektową dla odcinka znajdującego się na terenie gminy Drwinia.

Są jednak kłopoty z przygotowaniem dokumentacji na odcinku znajdującym się na terenie gminy Bochnia.

Przyczyną są trudności z wydaniem decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu dotyczącego tego odcinka.

Urząd Gminy nie może wydać decyzji z uwagi na to, że kilku właścicieli działek nie wyraża zgody na przeprowadzenie rurociągu przez ich teren.

Modernizacja kotłowni z przejściem na ogrzewanie gazowe w Szkole Podstawowej w Świnarach, Ośrodku Zdrowia w Świnarach i Urzędzie Gminy w Drwinie.

Zakończono już opracowywanie dokumentacji projektu. W Urzędzie Rejonowym w Krakowie złożono wniosek o wydanie pozwolenia na przebudowę.

30.06. odbył się przetarg na wykonanie nawierzchni bitumicznych na drogach gminnych w miejscowościach: Dziewin, Grobla, Świniały, Drwinia, Wola Drwińska - Zielona. Spośród trzech firm które stanęły do przetargu najlepszą ofertę złożyło Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe "DROMOST" z Bochni.

Termin realizacji powyższych robót ustalony został na **15.10.1997.**

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy w Drwinie

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA

32-700 Bochnia ul. Wygoda 147 tel/fax (0-14) 612-37-18

OFERUJE:

- * mleko spożywcze 2% i 3,2% tł
- * masło „ekstra”
- * sery dojrzewające
- * maślanek naturalną
- * śmietanę spożywczą 18% i 30% tł
- * kefir naturalny i owocowy o zawart. 1,5% tł
- * serki „fromage” z dodatkiem jarzyn o różnych smakach
- * twarogi tłuste i półtłuste pakowane w kostki, krawankę i klinki

Zapraszamy do hurtowni artykułów nabiałowych w Bochni przy ul. Wygoda 147, a także do naszych sklepów firmowych, przy ul. Solna i Legionów Polskich



Od wielu lat Spółdzielnia Mleczarska w Bochni istnieje, tu w tej Spółdzielni dobrze się dzieje. Od członków Spółdzielni mleko skupione, na świetne przetwory i mleko spożywcze jest przerobione.

Są różne twarogi, masło, śmietanki nawet fromaży, ser bocheński i galicyjski pyszny i zdrowy. A krowa "Holenderska" to znak firmowy. Nie tylko mieszkańcom Ziemi Bocheńskiej nasze wyroby bardzo smakują, bo w Myślenicach, Wieliczce, Niepołomicach, Krakowie i w wiejskich sklepach też je kupują. Nie znajdziesz nigdzie lepszych przetworów i mleka pysznego. Zarząd i Rada Spółdzielni życzą smacznego! Najtańszy i najzdrowszy napój - to maślanek, kefir, jogurt i mleko krowie, korzystajcie z naszych przetworów - pijcie na zdrowie!

*Przewodniczący Rady Nadzorczej
Stanisław Jagła*

Dopiero kataklizm spowodował, że do gmin południowej części Ziemi Bocheńskiej, zresztą także do samej Bochni, zaczęły zjeżdżać się VIP-y. Tylko w samej Trzcinie byli m. in. Prezydent RP, Prezes Rady Ministrów, Szef Sztabu Generalnego WP, biskup połowy Wojska Polskiego, nie licząc dyrektorów centralnych instytucji i władz wojewódzkich. Tylu dziennikarzy także nie było tu od niepamiętnych czasów. 6 sierpnia pojawił się Prezes Rady Ministrów Włodzisław Cimoszewicz.

Wizyta czy wizytacja?

To była inicjatywa samego Premiera. Pojawił się raczej niespodziewanie. Przecież kilka dni wcześniej był w Bochni i Lipnicy Murowanej.

Wraz ze skromną obstawą przyleciał helikopterem do Trzcin w godzinach przedpołudniowych. Czekają tu już na niego władze wojewódzkie oraz władze gminne. Na oddanym tydzień wcześniej do użytku moście wybudowanym przez wojsko premier rozmawiał z mieszkańcami wsi oraz udzielił wywiadu prasie. Potem szef rządu pojechał do Łątki Dolnej, by tam zobaczyć jak postępują prace przy odbudowie zalanej szkoły. Po kilkunastu minutach orszak samochodów przejechał remontowaną właśnie drogą do Łątki Górnej. Tam premier wysiadł z samochodu i wraz z towarzyszącym mu wójtem Żegociny **Jerzym Błoniarzem** przeszedł pieszo półkilometrowy odcinek, w kilku miejscach nieprzejezdnej jeszcze drogi E-965. Kolejnym punktem wizyty było Bytomsko, gdzie żołnierze rozpoczęli budowę mostu.

Budujecie most, ale gdzie tu jest rzeka? – Zapytał Cimoszewicz nie mogąc dostrzec ledwie że widocznego strumyka.

Musi pan premier przyjechać po 2 godzinach intensywnych opadów i zobaczyć ten potok. Pewnie wtedy już by tu nie było

tego sprzętu – ripostował dowódca saperów wskazując na potężny kafar.

Z Bytomska trasa wizyty wiodła do centrum Żegociny. Tu Premier zobaczył trwające właśnie prace nad odbudową drogi w centrum wsi. Tu też odbyła się krótka konferencja prasowa. Rozmawiał z dziećmi z Tarnowa, które przebywały właśnie na kolonii w Żegocinie i przypadkiem znalazły się w centrum wsi.

W holu Urzędu Gminy gość obejrzał wystawę zdjęć z powodzi. W sali obrad spotkał się z wójtami najbardziej poszkodowanych gmin tej części województwa. Potem udał się do Laskowej.

Mieszkańcy wsi różnie komentowali te wizyty. – *To kampania wyborcza* – twierdzą jedni. *Czy on nie ma co w Warszawie robić?* – pytała nie wiadomo kogo kobieta w miejscowej księgarni. *Był prezydent, teraz jest premier. To historyczne wydarzenia* – komentuje ktoś inny. *Chyba nie będę mył ręki, którą witałem się z prezydentem* – żartował po wizycie głowy państwa mężczyzna w średnim wieku. *Przyjechali, by tu szukać elektoratu* – mówił ktoś inny. Rzadko kto twierdził, że przyjechali tu, by rzeczywiście pomóc w nieszczęściu. Ale o tym, kto ma rzeczywiście rację, trzeba będzie się przekonać. Poczekajmy więc na fakty.

TADEUSZ OLSZEWSKI



foto. T. Olszewski

LICZENIE STRAT

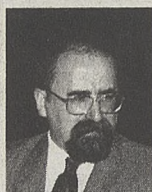
7 sierpnia br. Zarząd Gminy w Żegocinie zajął się liczeniem strat powstałych w gminie w czasie lipcowej powodzi.

Dokonać można było jedynie pobieżnych obliczeń, gdyż pełny szacunek nie jest jeszcze możliwy. Nie znamy też jeszcze, nawet przybliżonych strat wszystkich zakładów pracy. Jak poinformowali Zarząd przedstawiciele największych gminnych zakładów ich straty są również wysokie. I tak np.: Zamrażalnia z Łątki Górnej wstępnie wyszacowała swoje straty na ponad 439 tys. zł.

Ponad 340 tys. zł - to straty Gminnej Spółdzielni w Żegocinie. Byli ubezpieczeni, więc uzyskają z PZU zwrot, co jednak nie w pełni pokryje poniesione koszty odbudowy. Najwięcej środków pochłonie jednak rekonstrukcja oczyszczalni ścieków w Łącku Górnej, bo ponad 783 tys. zł. Remonty zniszczonych dróg to ogromny wydatek wyceniony wstępnie na 2444 tys. zł. Lista strat jest jeszcze długa: wodociąg w Żegocinie - prawie 164 tys. zł, wodociąg w Beldnie - prawie 60 tys. zł, kanalizacja w gminie - ponad 66 tys. zł, plac św. Floriana w Żegocinie - ok. 10 tys. zł itd. itd. Straty w placówkach oświatowych komisja z MEN wyceniła na prawie 250 tys. zł. Nikt nie jest jeszcze w stanie policzyć szkód w rolnictwie. W wyniku powodzi ucierpiały (choć w różnym stopniu) 293 gospodarstwa. Zalanych zostało 130 ha upraw. Uszkodzone zostały 102 budynki mieszkalne. Jeden z nich musi być rozebrany. Także 51 budynków gospodarczych musi być remontowanych. Zalanych zostało 16 przydomowych studni. Znacznie ucierpiały także: budowany właśnie kort tenisowy w Żegocinie i basen w tejże miejscowości. Strażacy z gminnych jednostek policzyli, że dotychczasowa walka z żywiołem kosztowała ich już ponad 16 tys. zł. Jaki będzie więc ostateczny rachunek wystawiony przez lipcowy żywioł gminie Żegocina trudno jednoznacznie powiedzieć. Jedno jest pewne. Będzie to kwota, której sama gmina nie jest w stanie zapłacić.

T. O.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy w Żegocinie



Wybory

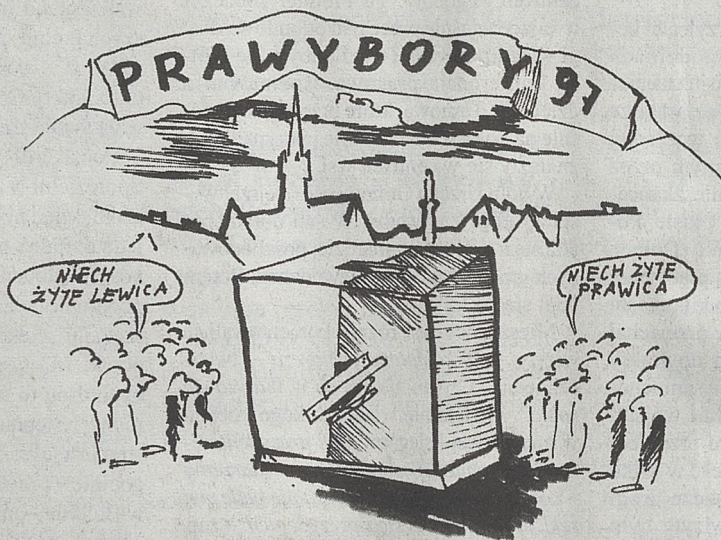
Idą wybory. Wypada o nich napisać słów kilka. Nie spodziewajcie się jednakże, kochani, niczego nadzwyczajnego. Ot, takie sobie prywatne głądzenie starszego pana...

Tu i ówdzie podniecenie: "Ojczyzna w potrzebie" – krzyczą, i coś tam jeszcze. Niektóre gazety zaczynają sprawiać wrażenie frontowych biuletynów. Gdyby tylko czytać – możnaby odnieść wrażenie, że we wsi Moskal stoi, zaś na rogu chmary zdegenerowanych postmodernistów czyhają na niewinne duszyczki... Im mniej poczytna gazetka, tym większe na niej i straszniejsze tytuły. Już wiem: indor się podobnie puszy, by przestraszyć konkurenta i zważyć indyczą pleć słabą.

Przedwyborcze drgania odczuwaliśmy już od dłuższego czasu.

Przemysłne strategie partyjne, mające – wedle koncepcji – przeciągnąć tzw. elektorat na "jedyną słuszną" stronę, przewi-

dywały wszystko: jak skompromitować konkurentów, jak dowieść ich grzechów i grzeszków, jak zdezwauować autorytety, jak obarczyć winami. I tak dalej, mógłbym tych "pomysłów" wymienić i sto. Niestety, przemysłne strategie nie uwzględniły sił natury. Przyszła woda i zalala wszystko.



Tragiczna, niedawno miniona powódź zakłóciła na czas jakiś wszystkie te mniej i bardziej obrzydliwe "strategie". Na czas jakiś nawet politycy ścichli, patrząc na nurt wyprzedzający ich w wysięgu po elektorat. Ale tylko na czas jakiś ustały kłótnie i podszczypywania, na czas niedługi. Jeszcze dwa procent kraju mokło, gdy się odezwał jazgot iście kwadrofoniczny.

– To wy, podlece, przystaliście przeterminowany serek!

– A wy, łobuzy, zorganizowaliście mi się niedobrej woli, żeby opóźnić wysychanie! – Nie, to wasza wina, żeście się nie zgodzili na samozatopienie! – A wam wara od zabierania głosu, wszak wszyscy wiedzą, że powódź to kara za grzechy!

Polityka zderzyła się bowiem z prawdą. Ludzie doświadczeni nieszczęściem, a także ci, co na cudzej tragedii postanowili upiec pieczeń. Nawet jeśli przy okazji i oni autentycznie pomagali w potrzebie – to jednak każda próba politycznego zdyskontowania tej pomocy działała automatycznie przeciw jej autorowi.

Nie dziwię się więc usilnej skłonności

niektórych kół politycznych do przesunięcia o czas jakiś wyborów: na wyostrozonym przez powódź ekranie prawdy widać dobrze kto, co, kiedy i dlaczego. Żeby odzyskać zaufanie powodzian spod Kłodzka trzeba czegoś więcej, niż płomiennych deklaracji i rewolucyjnego zapалу w poszukiwaniu winnych. Trzeba czasu, podczas którego ekran prawdy zmętnieje. I cisi bohaterowie tych ciężkich lipcowych dni przestaną być widoczni, zasłonięci przez elokwentnych, eleganckich, opalonych, etatowych moralistów. Polityków.

Polityka w Polsce coraz częściej traktowana jest jako coś szczególnie obrzydliwego. Nie jest to rzecz całkiem nowa. Przed laty pisał poeta, że "polityka to w kryształach pomyje". Dziś vox populi nazywa rzecz znacznie prościej. Mówi o "żłobie" i "korycie", widzi mędrkowanie i pychę, odgaduje nieomylnie żądę władzy. Zwłaszcza wszelkie "wodzowskie" zapędy brzydzą ludzi i śmieszą. A jeszcze bardziej ich razi – i gniewa! – wszelka próba faryzejsstwa, zasłanianie się "interesem publicznym", tam, gdzie o prywatę chodzi. I nie musi to być od razu prywatą objawiona w "lewych" interesach. Je-

szcze obrzydliwsza jest ta działalność, której celem bywa tylko podtrzymanie kariery, nadymania czyjegogo ego...

Idą wybory. Dojdą do każdego, jeśli nie kartą do głosowania, to gazetowym ujądaniem albo telewizyjną agitką. Opadająca mimo to stale frekwencja wyborcza daje do myślenia. Nie znaczy przecież, że nieobecni przy urnach negują demokrację. Nie, oni raczej oznajmniają w ten sposób własny stosunek do polityki i polityków w ogóle. Od prawa do lewa. Ilu z was, drodzy Czytelnicy, nie pójdzie głosować tylko dlatego, że nie ma zaufania do nikogo z całego tłumu kandydatów? Albo nie wierzy, by najrzetelniejszy kandydat mógł się nie zmienić po osiągnięciu sukcesu. Ludzie pamiętają z łaciny: *honores mutant mores...*

Idą wybory. Wcześniej tu i ówdzie (na przykład w Bochni) spotykają się polityczni rywale.

Idą wybory. Jesień to zawsze dla Polaków niebezpieczna pora.

JAN POPRAWA
rys. Bogusław Budyś

Bocheńskie fraszki

Prawybory

Idzie lud na wybory
wyjaśnić zagadkę,
komu jest pisana hossa
kto notuje wpadkę.
Kto z kim będzie w koalicji?
można snuć domysły
Miasto Bochnia dziś podgrzeje
polityków zmysły.
Przemówią więc wielkim głosem,
obietnice rzucą
sami chyba nie wierząc
do domu powrócą...
aby w kregu bliźnich
wypocząć po trudach
zatopić się w marzeniach,
politycznych brudach

Różne bywają sposoby na życie
Panie co tam słycać w naszej polityce?
MICHAŁ

**auto
CENTRUM**



DAEWOO

RZESZÓW, ul. REJTANA 67 ☎ (017) 654-764



 **TICO**

Ambitny typ

Cena: już od **21.900 zł**



 **NEXIA**

Kocha Cię cała rodzina

Cena: już od **30.500 zł**



 **ESPERO**

Życie jest piękne

Cena: już od **36.500 zł**



 **POLONEZ**

Są powody do dumy

Atu Caro
PLUS PLUS

Cena: już od **22.600 zł**

**auto
CENTRUM**

SALON SPRZEDAŻY:

32-700 BOCHNIA, UL. BRZESKA 40

tel. /014/ 612 40 32

Z wizytą w DAEWOO

Kolejnym producentem samochodów, którego pragniemy państwu przedstawić, jest Daewoo. Koncern ten osiąga jeden z najwyższych wskaźników sprzedaży w Polsce. Działalność prowadzi 370 przedstawicieli handlowych tego koncernu. Jeden z nich działa od niedawna w Bochni, przy ul. Brzeskiej 40.

Jak dowiedziałem się od kierownika salonu **Jacka Ruszały**, największą popularnością wśród kupujących cieszą się wciąż **Polonezy**.

Polonez w wersji ATU Plus i CARO Plus może się poszczycić szeregiem

zmian, które uczyniły go autem nowoczesnym i atrakcyjnym. Umieszczono w nim zmodernizowany silnik 1,6 SPI z aparatem wtrysku firmy Bosch i hydraulicznymi popychaczami zaworów. W wygodnym i obszernym wnętrzu zain-

stalowano tablicę rozdzielczą z nowym zestawem wskaźników.

Poprawiono też wygląd zewnętrzny, zaopatrując go w nowe listwy boczne i zderzaki w kolorze karoserii, okrągłe światła kierunkowskazów, a także owalne lampy i spojler. Wyposażenie standardowe Polonezów CARO Plus i ATU Plus obejmuje: wspomaganie układu kierowniczego, regulację położenia kolumny kierownicy, układ hamulcowy typu Lucas, wskaźnik zużycia nakładek hamulców, blokadę kierownicy, obrotomierz, lampkę kontrolną świateł przyczepy. Dodatkowo można zamówić: elektrycznie podnoszone szyby, centralny zamek, elektrycznie regulowane i podgrzewane lusterka. Polonezy są sprzedawane z roczną gwarancją – bez limitu kilometrów. Kupujący otrzymują również dwuletnią gwarancję na powłokę lakierowaną i czteroletnią na perforację nadwozia.

Dużą popularnością cieszą się również **Nexie**, dostępne w wersjach trzy, cztero i pięciodrzwiowych. Są szybkie i bezpieczne. O szybkości decyduje dynamiczny i elastyczny, półtoralitrowy silnik, w wersji ośmio i szesnastozaworowej.

Nad bezpieczeństwem czuwają wzmocnienia bocznych drzwi, trójelementowe zderzaki pochłaniające energię, a na życzenie klienta również poduszka powietrzna i ABS. Przyjemność i komfort podróżowania zapewnia z kolei przestronne, wygodne wnętrze oraz bagażnik o pojemności 530 l. Auto posiada ponadto bogate wyposażenie, m.in. wspomaganie układu kierowniczego, elektrycznie sterowane szyby, centralny zamek i regulację położenia świateł.

Kupujący Nexię otrzymują gwarancję na trzy lata (lub 100.000 km). Ponadto trzyletnią gwarancję na powłokę lakierowaną i sześćioletnią na perforację nadwozia.

Kolejnym samochodem, który można nabyć w salonach Daewoo jest nowoczesny i elegancki **Espero**. Jego aerodynamiczna linia nadwozia zapewnia nie tylko komfort podróżowania, lecz przede wszystkim bezpieczeństwo.

Gwarantują je strefy kontrolowanego zgniotu, trójelementowe zderzaki pochłaniające energię, wzmocnienia drzwi bocznych oraz poduszka powietrzna i ABS. Pojemny na 560 l bagażnik z powodzeniem mieści dużą ilość bagażu, a dynamiczny i elastyczny silnik sprawdza się w każdych warunkach. Również



Espero

Dane techniczne
Silnik 4 cyl. rzędowy

	1,5 DOHC GLX	1,8 MPI CD	2,0 MPI CD
Pojemność skokowa (ccm)	DOHC 1498	SOHC 1796	SOHC 1998
Moc maks. (KW(KM)/obr./min)	66(90)/4800	70(95)/5400	77(105)/5000
Prędkość maks. (km/h)	170	180	185
Zużycie paliwa:			
przy 90 km/h	5,2	5,7	5,3
przy 120 km/h	6,3	7,0	6,8
test miejski	11,0	11,8	11,6

Cena Espero z silnikiem 1,5 GLX ze wspom. kierownicy, centr. zamkiem, elektr. podnoszeniem szyby drzwi, przednimi światłami przeciwmgielnymi, immobilizerem, elektr. sterowaniem i podgrzewaniem lusterek oraz barwionymi szybami wynosi 36 500 zł

Polonez

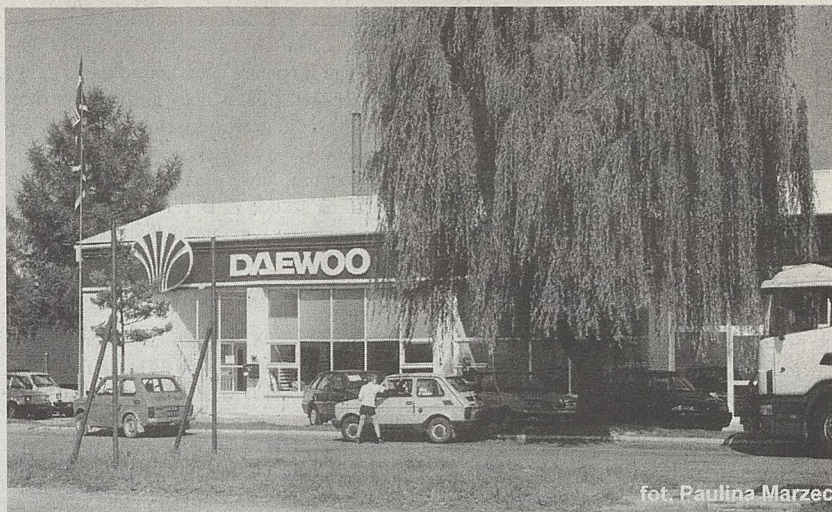
Dane techniczne	ATU PLUS	CARO PLUS
Silnik	GLI	GLI
Pojemność skokowa (ccm)	1598	1598
Moc maksymalna (KW(KM)/obr./min)	56(76)/5000	56(76)/5000
Prędkość maksymalna (km/h)	150	150
Zużycie paliwa:		
przy 90 km/h	6,6	6,4
przy 120 km/h	8,9	8,7
test miejski	11,1	10,7
Cena (na dzień 23.08.97r.)	23 900 zł	22 600 zł

bogate wyposażenie standardowe, m.in. elektrycznie podnoszone szyby, centralny zamek, immobiliser, czy ogrzewane i elektrycznie regulowane lusterka zewnętrzne przekonują, że Espero to słuszny wybór. Cena Daewoo Espero 1,5 GLX wynosi 36 500 zł. Warunki gwarancyjne są takie same jak w przypadku Nexii.

Najmniejszym autem w rodzinie Daewoo jest praktyczny i funkcjonalny Tico. Jego 41-konny silnik zapewnia bardzo dobre osiągi, a gabaryty i łatwość manewrowania czynią go idealnym pojazdem miejskim. To także jeden z niewielu samochodów w tej klasie zaopatrzony w pięć drzwi, w tym przednie dodatkowo wzmocnione oraz rozkładaną tylną kanapę.

Niewielkie zużycie paliwa i bogate wyposażenie, m.in. blokada tylnych drzwi, czynią go bardzo atrakcyjnym.

Przy zakupie Daewoo Tico klient



fot. Paulina Marzec

Salon Daewoo przy ul. Brzeskiej 40 w Bochni, czynny jest on w godz. 8.00 – 17.00.

otrzymuje gwarancję na dwa lata bez limitu kilometrów, a na powłokę lakierowaną i perforację nadwozia 3 lata.

Od 1 września będą obowiązywać następujące stawki ubezpieczeń:

Polonez – OC – 410 zł

AC, NW – 4,5% wartości

Tico – OC – 129 zł

AC, NW – 3,9% wartości

Nexia i Espero – OC – 410 zł

AC, NW – 4,5%

Zakup możliwy jest za gotówkę oraz na raty. Wystarczy wpłacić 10% wartości samochodu i odjechać... Raty można rozłożyć na sześć lat.

PAWEŁ BIELAK



Nexia

	3 drzwiowa		4 drzwiowa			5 drzwiowa	
	Hatchback		Limuzyna			Hatchback	
	GL	GTX	GL	GLE	GLX	GL	GTX
Silnik	OHC(GL, GLE)		DOHC(GTX, GLX)				
Pojemność skokowa (ccm)	1498		1498				
Moc maksymalna(KW(KM)/obr./min.)	55(75)/5400		66(90)/4800				
Prędkość maksymalna(km/h)	163		170				
Przyspieszenie (0 - 100 km/h) (sek)	12.5		12.2				
Zużycie paliwa:							
przy 90 km/h	5.3		5.4				
przy 120 km/h	6.5		6.9				
test miejski	8.8		9.6				
Cena (tys. zł)	29.8	33.2	30.8	33.0	34.3	30.3	33.8

Tico

Silnik	3 cylindrowy o zapłonie iskrowym
Poj. skokowa (ccm)	796
Moc maksymalna (KW(KM)/obr./min.)	30(41)/5500
Prędkość maksymalna (km/h)	143
Przyspieszenie (0-100 km/h) (sek)	17
Zużycie paliwa:	
przy 90 km/h	4,73
przy 120 km/h	5,11
test miejski	5,15
Cena	21 900 zł.

ALERGIA

GABINET BIOREZONANSU

Kraków, ul. Włoczków 20

TESTY APARATEM „BICOM”

* testy alergiczne (bez pobierania krwi) na 100 alergenów

– **wynik natychmiastowy**

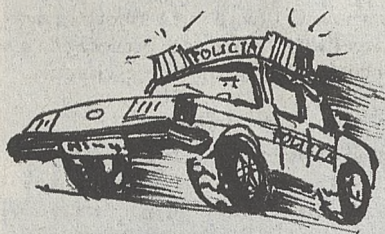
* szybkie odczulanie alergii bez leków

* terapia bólów stawowych, menstruacyjnych, dolegliwości okresu przekwitania

* leczenie nalgów

* leczenie zaburzeń hormonalnych

**Rejestracja telefoniczna
(0-12) 34-31-26 lub 22-17-75
w godz. 8.00 do 11.00**



KRADZIEŻE I WŁAMANIA

* **Cikowice. 24.07.** w nocy nieznani sprawcy po przecięciu kraty w oknie włamali się do sklepu SRH, skąd skradli słodycze, papierosy, kawę, konserwy oraz 20 zł. Straty wyniosły 2000 zł.

* **Bochnia. 25.07.** w nocy włamano się do piwnicy bloku przy ul. św. Jana, skąd nieznani sprawcy skradli dwa rowery. Poszkodowany S.C. ocenił straty na 500 zł.

* **Łapanów. 25.07.** nieznani sprawcy po wejściu przez nie zamknięte okno do nowo budowanego domu własności W.W. z Krakowa, skradli 13 szt. grzejników CO. Straty oszacowano na 5000 zł.

* **Królowka. 26.07.** po północy funkcjonariusze policji zatrzymali na gorącym uczynku 18-letniego W. Ł. z Królowki, który włamał się do domu letniskowego K. K. z Bochni. Wobec sprawy zastosowano dozór policyjny.

* **Bochnia. 26.07.** w nocy nieznani sprawcy po wybiciu kamieniem szyby w samochodzie „Cinquecento” skradli radioodtwarzacz „Sony” na szkodę M. K. z Wadowic. Straty właściciel ocenił na 400 zł.

* **Bochnia. 26.07.** ze Skody własności K. W. zaparkowanej przy ul. św. Jana nieznani sprawcy skradli radioodtwarzacz „Fiat” wartości 250 zł.

* **Bochnia. 29.07.** na przystanku autobusowym nieznany sprawca dokonał kradzieży kieszonkowej 220 zł na szkodę A. K. z Proszówek.

* **Pogwizdów. 29.07.** w nocy nieznani sprawcy po wypchnięciu okienka od piwnicy włamali się do nowo budowanego domu własności B. S. skąd skradli 20 grzejników. Straty wyniosły 7000 zł.

* **Bochnia. 30.07.** w późnych godzinach nocnych dokonano włamania do sklepu PSS „Społem” przy ul. Poniatowskiego. Sprawcy po zrobieniu dziur w dachu i suficie sklepu skradli artykuły spożywcze, papierosy, piwo oraz kasę z bilonem. Łup oszacowano na 8000 zł.

* **Bochnia. 31.07.** na ulicy Floris patrol policji zatrzymał na gorącym uczynku mieszkankę Głębikowa, która wykorzystując chwilę nieuwagi J. B. z Drwini wyciągnęła jej portfel z torebki. 1.08. wobec sprawcy kradzieży Prokurator Rejonowy zastosował dozór policyjny.

* **Bochnia. 31.07.** również na gorącym uczynku funkcjonariusze policji zatrzymali mieszkańców Bochni: S. K., B. W., którzy kradli jabłka z sadu owocowego przy ulicy Na Buczków. Pokrzywdzony S. P. z Krakowa ocenił straty na 500 zł.

* **Bochnia. 1.08.** w samo południe 19-letni mieszkaniec Bochni D. M. w sklepie przy ul.

Kazimierza Wlk. dokonał kradzieży bluzy sportowej. Został on jednak zatrzymany po pościgu patrolu policji i poszkodowanego K. W.

* **Krzeczów. 1.08.** w nocy nieznani sprawcy po wyważeniu drzwi wejściowych wdarli się do sklepu spożywczego, skąd skradli konserwy, słodycze, kawę oraz gotówkę w kwocie 500 zł. na szkodę Z. B. z Bochni. W tym samym czasie i w tym samym budynku sprawcy włamali się do Centrali Telekomunikacji Polskiej S.A. lecz nie weszli do środka i nic nie skradli.

* **Łapanów. 2.08.** w godzinach nocnych nieznani sprawcy włamali się do sklepu spożywczego własności J. M. z Sobolowa, skąd skradli papierosy na sumę 4000 zł.

* **Bochnia. 4.08.** w nocy nieznani sprawcy po wybiciu szyby w Fiacie 125p własności D. M. z Krakowa dokonali kradzieży radia samochodowego o wartości 30 zł.

* **Bochnia. 4.08.** D. K. i P. K. z Bochni zgłosili włamania do swoich samochodów i kradzież radioodbiorników samochodowych. Około godz. 22.00 policja zatrzymała sprawców obydwu włamań: 19-letniego G. M., 17-letniego G. C. oraz 16-letniego T. F. przy których znaleziono skradzione radia. W trakcie przesłuchania okazało się, że G. M. dwie godziny wcześniej na ulicy Brzeźnickiej wyrwał H. Ś. mieszkance Bochni torebkę z dokumentami oraz kwotą 60 zł. 6.08. wobec podejrzanych prokurator zastosował dozór policyjny.

* **Dąbrówka. 5.08.** po zerwaniu klódek w sklepie spożywczym własności J. K. z Jodłówki sprawcy dostali się do środka, skąd wynieśli łup wartości 1500 zł, m.in. papierosy, kawę, herbatę, słodycze, piwo i wędliny.

* **Uście Solne. W nocy z 7 na 8.08.** nieznani sprawcy po uprzednim uszkodzeniu instalacji alarmowej oraz wyłamaniu zamków w drzwiach włamali się do magazynu stacji CPN, skąd skradli papierosy, żarówki H-4, słodycze, telefaks „Panasonic” oraz oleje silnikowe. Straty wyniosły prawie 7000 zł.

* **Bochnia. 12.08.** na ul. Kiernika nieznani sprawcy, pod osłoną nocy, po wybiciu szyby skradli z wystawy sklepu przemysłowo-elektrycznego aparaty telefoniczne „Sanyo”, „Panasonic”, „Sharp”, „Toshiba” i „Connex”. Właściciel M. M. z Bochni stracił 6000 zł.

* **Muchówka. 13.08.** nieznani sprawcy włamali się do Fiata Uno, z którego skradli torebkę z dokumentami i plecak z dowodem osobistym na szkodę A. F. z Niepołomic. Straty – 500 zł.

* **Zatoka. 13.08.** w nocy nieznani sprawcy dokonali kradzieży z łaki trzech kół do roztrzasko-zgrabiarki gniazdowej. Właścicielka E. K. z Zatoki wyceniła straty na 500 zł.

* **Bochnia. 14.08.** nieznani sprawcy dokonali włamania do budynku mieszkalnego własności J. S., skąd skradli telewizor kolorowy „Sony”, magnetowid „Supra”, sześć świadectw udziałowych i 1500 zł.

* **Kopaliny. 17.08.** w nocy nieznani sprawcy po wybiciu szyby w Volkswagencie Golfie własności J. B. z Bochni skradli z niego radiood-

twarzacz samochodowy. Straty – 560 zł.

* **Gorzków. 18.08.** po południu nieznani sprawcy skradli czerwonego Wartburga własności R. K. z Rzeszowa. Samochód wart był 12000 zł.

* **Łąka Górna. 18.08.** na 700 zł ocenił straty K. G. z Łąki Górnej, po tym jak nieznani sprawcy włamali się do jego sklepu, wynosząc papierosy oraz bilon.

* **Bochnia. 18.08.** po północy na ul. Bł. Kingi nietrzeźwy T. S. z Krzeczowa rozbił szybę wystawową sklepu pasmanteryjnego własności M. S. z Bochni, zabierając bieliznę damską. W chwilę później został on zatrzymany przez patrol policji.

* **Cikowice. 18.08.** przez zrobiony wcześniej otwór w drewnianej konstrukcji nieznani sprawcy weszli do kiosku, z którego wynieśli artykuły chemiczne, bilety RPK, skarpety i baterie. Właścicielka M. P. z Cikowic poniosła straty 1500 zł.

* **Królowka. 18.08.** we wczesnych godzinach rannych dokonano kradzieży stojącej na polu ornym przewracarko-zgrabiarki własności K. Z. z Królowki. W toku podjętych czynności zatrzymano sprawcę, którym okazał się A. K. z Sobolowa, a skradziony sprzęt odzyskano.

* **Trzciana. 22.08.** w nocy nieznani sprawcy po uprzednim wyrwaniu okiennicy w sklepie spożywczym należącym do Z. K. z Trzciiany, weszli do środka skąd skradli piwo, słodycze oraz kawę o łącznej wartości 1000 zł.

* **Stradomka. 23.08.** w godzinach nocnych dokonano włamania do sklepu spożywczego SRH w Bochni. Nieznani sprawcy po przecięciu klódek przy kracie zabezpieczającej i wyłamaniu drzwi wejściowych skradli alkohol, papierosy oraz 90 zł gotówki. Straty oszacowano na 3000 zł.

* **Bochnia. 23.08.** tej samej nocy również nieznani sprawcy po zerwaniu klódek w drzwiach włamali się do piwnicy przy ulicy Górników. Właściciel B. P. stracił dwa rowery górskie oraz komplet kluczy płaskich. Straty wyniosły 1000 zł.

ROZBOJE

* **Bochnia. 30.07.** około godz. 18.00 na ulicy Konstytucji 3-go Maja do idącego 15-letniego Ł. K. z Bochni podszedł mężczyzna i poprosił o papierosy. Gdy ten odmówił, mężczyzna uderzył go trzykrotnie w twarz, po czym zbiegł z miejsca zdarzenia. W chwilę później funkcjonariusze zatrzymali 18-letniego mieszkańca Bochni L. M., który okazał się sprawcą napadu.

OSZUSTWA

* **Trzciana. 24.07.** funkcjonariusze policji z Żegociny i Bochni zatrzymali grupę zajmującą się wyłudzeniem pieniędzy tytułem zaliczki za przyszłe wykonanie usług m.in. montaż żaluzji okiennych. Grupa działająca od 1.04. na terenie województw: tarnowskiego, krakowskiego, bielskiego, nowosądeckiego i kieleckiego, oszukała blisko 60 osób na kwotę 3000 zł. Sprawcami okazali się: 28-letni W.K., 27-letni A.K. i 29-letni S.G. wszyscy z Radom-

ska oraz K.P. z Dobczyc. Dwa dni później bocheńska Prokuratura nałożyła na W.K. i A.K. dozór policyjny.

WYPADKI

* **Jodłówka. 26.07.** kierujący Audi 80 obydwat Niemiec J.M. najechał na skręcający w lewo samochód marki Zastawa kierowany przez A.K. z Jodłówki, który następnie uderzył w nadjeżdżającego z przeciwka Forda Transita, kierowanego przez R.K. z Kolbuszowej Dolnej. W wyniku zderzenia ranny został pasażer Zastawy J. R. z Bochni.

* **Bochnia. 27.07.** około 2.00 Fiat 126p kierowany przez R.S. z Nowej Huty z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w Kamaza kierowanego przez H. Ł. z Rudnik, a następnie w Poloneza kierowanego przez R. Dz. z Tarnowa. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznali pasażerowie „Malucha” K. Ż., M. M., kierowca Fiata oraz kierujący Polonezem. Straty wyniosły 10000 zł.

* **Trzciana. 28.07.** Ł. D. kierujący ciągnikiem „Ursus” wyjeżdżając z koryta rzeki na drogę asfaltową potrącił A. K. z Trzcianny. Pieszy z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

* **Kamionna. 29.07.** w godzinach popołudniowych kierujący ciągnikiem Ursus Z. K. nie mający uprawnień do jego prowadzenia z nieustalonych przyczyn zjechał na lewą stronę, a następnie wjechał do przydrożnego rowu doznając obrażeń ciała.

* **Jodłówka. 29.07.** około godz. 11.00 Żuk kierowany przez Ł. S. z Tarnowa nie zachował należytej ostrożności i podczas wyprzedzania potrącił jadącą na rowerze 11-letnią I. W. czasowo zamieszkałą w Jodłówce, która doznała obrażeń ciała.

* **Łapczyca. 30.07.** kierujący kombajnem J. S. z Wesolej z nieustalonych przyczyn zjechał z drogi, a następnie stoczył się ze skarpy doznając ciężkich obrażeń ciała; pomimo reanimacji zmarł w szpitalu.

* **Lipnica Górna. 30.07.** wieczorem kierujący Audi J. P. z Niemiec na łuku drogi nie zachował należytej ostrożności i doprowadził do przewrócenia się pojazdu i jego zapalenia. Na szczęście, uszczerbku doznał tylko samochód, który uległ całkowitemu spaleni. Straty oszacowano na 45000 zł.

* **Bochnia. 1.08.** na ul. Chodenickiej kierujący „Maluchem” P. Z. z Krakowa zjechał na przeciwny pas ruchu uderzając w bok nadjeżdżającego z przeciwka samochodu Tatra kierowanego przez W. S. z Bochni. W wypadku obrażeń ciała doznał pasażer Fiata A. S. z Krakowa.

* **Bochnia. 3.08.** około godz. 15.00 na ul. Chodenickiej rowerzysta J. Ch. z Damińca będąc w stanie nietrzeźwym wjechał do rowu doznając obrażeń ciała.

* **Bochnia. 5.08.** na przejściu dla pieszych przy ul. Kazimierza Wlk. kierujący Skodą K. J. z Bochni potrącił E. B. z Dąbrowicy, która doznała ogólnych obrażeń ciała.

* **Moszczenica. 8.08.** jadący z nadmierną prędkością Polonez kierowany przez A. Z. z Kra-

kowa uderzył w tył Cinquecento kierowanego przez M. P. z Wojkowic, a ten z kolei uderzył w tył Peugeot kierowanego przez J. M. z Wrocławia. W wyniku wypadku ranna została pasażerka Cinquecento D. P. z Kaśny Dolnej.

* **Wola Wieruszycka. 9.08.** kierujący Fiatem 126p Cz. W. z Krakowa nie zachował należytej ostrożności i na łuku drogi wjechał do przydrożnego rowu, w wyniku czego obrażeń ciała doznała pasażerka Ł. W.

* **Łazy. 11.08.** około północy kierujący Skodą Favorit J. S. z Mysłowic śmiertelnie potrącił W. A. z Łazów, który nagłe wtargnął na jezdnię. Prawdopodobnie ofiara była uczestnikiem bójki przed motelem „MIS” i uciekała przed D. K., S. Z., K. K. i G. W., których zatrzymano w areszcie.

* **Kopaliny. 14.08.** kierujący samochodem BMW J. W. zamieszkały w Niemczech podczas wyprzedzania innego pojazdu potrącił pieszego S. Z. ze Starego Wiśnicza, który doznał obrażeń ciała.

* **Nowy Wiśnicz. 18.08.** w godzinach przedpołudniowych 15-letni rowerzysta D. K. z Kielc, przebywający na wakacjach u rodziny potrącił 12-letnią B. B. z Nowego Wiśnicza, która po przewiezieniu do szpitala zmarła. Chłopiec doznał obrażeń ciała.

* **Bochnia. 18.08.** na ulicy Strzeleckiej kierujący motorowerem 12-letni Ł. K. z Bochni przewożąc swoją 9-letnią siostrę K. K., bez sygnalizacji nagle skręcił w lewo i doprowadził do zderzenia z Polonezem, kierowanym przez R. K. W wypadku najbardziej ucierpiała pasażerka motoroweru, która w stanie ciężkim została przewieziona do Szpitala Wojewódzkiego w Tarnowie, a Ł. K. doznał złamania nogi.

* **Trzciana. 19.08.** kierująca rowerem W. S. z Trzcianny podczas omijania stojącego samochodu zjechała na miękkie pobocze, a następnie przewróciła się doznając lekkich obrażeń ciała.

* **Rzeszawa. 19.08.** kierująca Skodą Favorit I. P. z Balic prawdopodobnie w wyniku zaśnięcia za kierownicą zjechała z drogi i uderzyła w przydrożną skarpe. Obrażeń doznały pasażerki samochodu E. K. i I. K. z Balic.

* **Sobolów. 19.08.** motocyklista J. R. z Grabiny wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, wymusił pierwszeństwo na Fiacie 126p kierowanym przez T. M. z Kamyka w wyniku czego doprowadził do zderzenia. Kierujący motocyklem doznał obrażeń ciała.

* **Bochnia. 20.08.** na obwodnicy kierujący Jelczem z przyczepą mieszkaniec Tarnowa A. Ch. z nieustalonych przyczyn zjechał z drogi głównej na trawiastą wysepkę, doprowadzając do przewrócenia zespołu pojazdów z ładunkiem żwiru. Kierowca z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

* **Bochnia. 20.08.** na ul. Legionów Polskich 9-letni M. K. poślizgnął się i został potrącony przez cofający samochód marki Fiat Uno kierowany przez W. Z. z Bochni. Chłopiec doznał lekkich obrażeń ciała.

* **Ostrów Królewski. 20.08.** siedzący na tylnym błotniku ciągnika Ursus J. J. kierow-

nym przez G. I. (obydwoje z Ostrowa Królewskiego) włożył nagle nogę pomiędzy koło a błotnik, co doprowadziło do jej złamania.

INNE

* **Nowy Wiśnicz. 24.07.** Prokurator Rejonowy w Bochni zastosował dozór policyjny wobec 19-letniego D.M. z Muchówki, podejrzanego o potrącenie 22.07. w Muchówce rowerzysty P.P. i ucieczkę z miejsca wypadku.

* **Nowy Wiśnicz. 24.07.** w godzinach popołudniowych J. W. na strychu domu znalazł wiszące zwłoki swojej żony W.W. Kobieta leczyła się w Poradni Zdrowia Psychicznego.

* **Połom Duży. 31.07.** z nieustalonych przyczyn w stodole na swojej posesji popełniła samobójstwo przez powieszenie 66-letnia M. F.

* **Chronów. 1.08.** 65-letni T. K. we własnym mieszkaniu usiłował popełnić samobójstwo przez podcięcie szyi przy użyciu noża.

* **Łazy. 5.08.** we własnych zabudowaniach powiesił się 48-letni Z. D.

* **Żegocina. 6.08.** funkcjonariusze policji zatrzymali poszukiwanego 26-letniego S. P. Zastosowano wobec niego areszt tymczasowy.

POŻARY

* **Nowy Wiśnicz. 15.08.** w wyniku uderzenia pioruna spaleni uległa stodoła i obora wraz z znajdującymi się wewnątrz plonami rolniczymi oraz maszynami rolniczymi. Właściciel poniósł straty w wysokości 20000 zł.

* **Bogucice. 17.08.** w wyniku samozapłonu siana wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych W. M. Całkowitemu spaleni uległa stodoła oraz znajdujący się w niej ciągnik, słoma i siano. Straty wyniosły 40000 zł.

W przypadku posiadania jakichkolwiek informacji odnośnie w/w spraw, prosimy o kontakt z Komendą Rejonową Policji w Bochni, pok. 38 (dyskrecja zapewniona).

We wszystkich sprawach postępowanie wyjaśniające (postępowania przygotowawcze) prowadzi Komenda Rejonowa w Bochni oraz terytorialne posterunki lokalne.

Chcesz kupić
samochód?



Bochnia, ul. Sąddecka 1A,

Możesz szybko
spełnić marzenia
dzięki naszemu
systemowi ratalnemu!
Zadzwoń...

(0-14) 61-226-33

Różne bywają sprawy rozpatrywane przez Wydział Karny bocheńskiego Sądu: tragiczne, przerażające, czasem po prostu zaskakujące. Jest też całe mnóstwo historii po prostu smutnych, ukazujących ludzką biedę i ciche, domowe tragedie. Jedną z nich chciałabym dzisiaj opowiedzieć.

Smutna historia

Nielatwo jest utrzymać dom i kilkuosobową rodzinę dzięki dochodom z niewielkiego gospodarstwa. Praktycznie jest to niemożliwe. Zwykle więc przynajmniej jedno z małżonków podejmuje dodatkowo jeszcze inną pracę. Stała pensja pozwala jakoś przeżyć do kolejnego pierwszego czy piętnastego. Bywa jednak i tak, że wyczekiwane pieniądze nie trafiają do domowego budżetu. Powód? Najczęściej wciąż ten sam – alkohol. Piją przeważnie ojcowie, chociaż – o zgrozo – coraz częściej także matki. Nałóg sprawia, że zapominają o domowych potrzebach, czekających dzieciach.

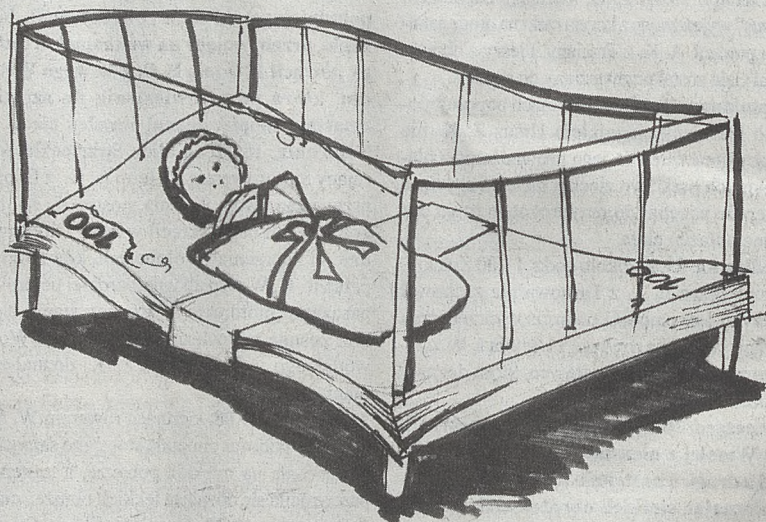
Kolej rzeczy jest w takich sytuacjach jednakowa: nie łożącym na utrzymanie zostają przysądzone alimenty. Różnie bywa z ich wypłacaniem. Jeśli jednak określoną kwotę można "ściągnąć" z pensji, sprawa jest w miarę prosta. Gorzej, gdy nie ma takiej możliwości – pijący rodzic nie pracuje. Przyjrzyjmy się konkretnemu przypadkowi.

Małe, dwuhektarowe gospodarstwo. Kamienista rola nawet bardzo pieczołowicie uprawiana nie wyżywi ojca, matki i piątki dzieci. Ojciec pracuje, ale – jak w przytoczonym wyżej schemacie – pije. Sytuacja w domu jest bardzo trudna, matka zwraca się więc o pomoc do Sądu. Orzeczone zostają alimenty. Ponieważ ojciec (nazwijmy go – Stanisław B.) nadal nie kwapi się z przynoszeniem pieniędzy, są mu one potrącone z pensji. Lata płyną, dzieci stopniowo usamodzielniają się, odchodzą z domu.

Wreszcie pozostaje jedynie Marek, obecnie dwunastoletni. Stanisław B. winien płacić na jego utrzymanie 30 zł miesięcznie. Ta stosunkowo niewielka kwota wiele znaczy w finansach rodziny. Jednakże od listopada '95, tj. od momentu, gdy Stanisław B. utracił pracę, a później także prawo do zasiłku dla bezrobotnych, pieniędzy tych w żaden sposób już nie można od niego uzyskać. Owszem, z próżnego i Salomon nie należy, ale przecież Sta-

niśław B., 49-letni mężczyzna, z czegoś żyć musi, jakieś – choćby nierejestrowane – dochody posiada. W Sądzie przyznał, że najmuje się do każdej dorywczej pracy na wsi.

Dobrzy ludzie pożywią, czasem jakiś grosz do ręki dadzą, bywa, że i piwo ktoś



postawi – mówił. Z zeznań żony i dorosłych synów wynikało jednak, że owych fundatorów jest nader sporo, gdyż Stanisław B. niemal co dzień wraca do domu w stanie mocno wskazującym na spożycie. Zawsze za cudze pieniądze? Dość trudno w to uwierzyć.

Stanisław żywi się sam – opowiadała żona. Wychodzi co dzień rano i wraca wieczorem, ale nie mówi, gdzie pracuje i ile zarabia.

Trudno z nim zresztą rozmawiać, bo częściej jest pijany niż trzeźwy. Na Marka nie daje nic, czasem w przychyle dobre go humoru przyniesie mu gumę czy czekoladę... Zaś ona sama nie jest w stanie syna utrzymać: Z czego? – pytała. Z tego kawaleczka roli? Strach pomyśleć, ile kosztuje samo ubranie, książki, przybory do szkoły... Dobrze, że czasem pomagają jej dorosłe już dzieci, ale przecież każde z

nich musi pracować na swoje.

Stanisław B. w obliczu Sądu starał się zaprezentować jako rodzic odpowiedzialny. Wie, że powinien płacić, wcale się nie wypiera, ale nie ma z czego zapłacić. Jak tylko uzyska regularną pracę, wszystko wyrówna, nie ma obawy! Tymczasem jednak Marek boso nie chodzi, źle nie ma. Jest ciężko, ale matce jakoś "musi" starczyć. Byle tylko uzyskał zatrudnienie... Czy się o nie stara? Pewnie, ale od jesieni '96 wyrejestrowano go z Urzędu Pracy, bo nie zgłaszał się na wezwania. *Pieniądze tylko wydawałem na bilet autobusowy, a ofert i tak nie było – wyjaśniał. A teraz zgubiłem dowód i nie chcę mnie znowu zapisać. Muszę czekać na nowy dokument.*

Siła złego na jednego. I sytuacja zupełnie wydaje się być patowa. Do faktycznego bezrobocia i wynikających z niego trudności dołączył tutaj nałóg. To on prawdo-

podobnie sprawia, że Stanisławowi B. w zasadzie odpowiada prowadzony obecnie tryb życia – bez sztywnych ram, godzin, obowiązków. Cierpi na tym rodzina, ale cóż on na to może poradzić?

Sąd uznał takie podejście do życia za naganne. Wobec Stanisława B. orzeczono karę 8 miesięcy więzienia warunkowo zawieszając jej wykonanie na 3 lata.

Podobnych historii jest mnóstwo, a to oznacza, że życie wielu, wielu rodzin biegnie takim właśnie trudnym i smutnym torem. Brak pieniędzy, brak pracy, alkohol na utopienie trosk – zakłęty krąg sam się zamyka. I tak dzień za dniem, tydzień za tygodniem. Konia z rzędem temu, kto proponuje skuteczne wyrwanie się z takiej codzienności.

AGNIESZKA LISZKA

rys. Bogusław Budys

P.S. Dane personalne zostały zmienione.

Gminne Dożynki w Sobolowie

Na 31 sierpnia zaplanowano w Sobolowie obchody Gminnych Dożynek.

Uroczystości rozpoczną się Mszą Św. dożynkową w kościele parafialnym w Sobolowie o godz. 15.00. Następnie orszak wieńców przemaszeruje na plac szkolny i tam odbędzie się parada OSP. Po wystąpieniach starostów dożynek, przybyłych gości powitają mieszkańcy wsi i nastąpi tradycyjny

konkurs wieńców. Imprezę uświetnią specjalnie przygotowane występy artystyczne. Wszyscy przybyli będą mogli uczestniczyć w festynie ludowym. Z pewnością nie zabraknie gorących zakąsek i dobrej muzyki. Można będzie też zwiedzać stoiska wystawowe okolicznych firm.

NOWI DYREKTORZY

Po przeprowadzonych wcześniej konkursach, od 1 września funkcje dyrektorów w placówkach oświatowych obejmują na okres pięciu lat:

w Szkole Podstawowej Grabie – **Eugenia Dąbrowska**,

w Szkole Podstawowej w Sobolowie – **Anna Stawarz**,

w Szkole Podstawowej w Tarnawie – **Józef Stalmach**,

w Przedszkolu w Łapanowie – **Leokadia Ziółkowska**.

Z powodu braku kandydatów w dwóch Szkołach Podstawowych konkursy nie wyłoniły dyrektorów.

Zarząd Gminy Łapanów powierzył te funkcje ustalonym przez siebie kandydatom, a mianowicie w Szkole Podstawowej w Cichawce – **Danucie Statek**, a w Szkole Podstawowej w Zbydniowie – **Grażynie Goździuk**.

Zastużony nauczyciel

W związku z przejściem na emeryturę Pani **Heleny Kopanica** – dyrektora Szkoły Podstawowej w Tarnawie, wójt gminy Łapanów składa jej serdeczne podziękowanie za bardzo dobrą współpracę, jak również 36-letni trud nauczycielskiej pracy dydaktyczno-wychowawczej w tej szkole.

NA WAKACJACH

W Szkole Podstawowej im. św. Jana Kantego w Łapanowie od 7 lipca do 18 sierpnia spędzały wakacje dzieci z Krakowa. Kolonię letnią w dwóch turnusach po 80 uczestników organizowały Parafie Rzymsko-Katolickie: Kraków Czyżyny i Kraków Borek Fałęcki przy pomocy finansowej i materialnej ludzi dobrej woli.

Dzieci korzystały z bazy szkolnej, wypoczywały nad zalewem oraz podziwiała piękno przyrody naszej łapanowskiej gminy.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Łapanów

Producent wyrobów papierniczych

OMEKO®

Zakład Pracy Chronionej

- Papier do drukarek komputerowych
- Rolki do kalkulatorów, kas fiskalnych i telefaksów
- Pałery toaletowe
- Ręczniki kuchenne i przemysłowe

- *Wyroby o najwyższej jakości
- *Atrakcyjne ceny wyrobów
- *Szybka dostawa na telefon

Przedstawiciel regionalny

- Leszek Jakimowski

tel. (014) 612-51-04 (7.30 - 15.30),
(012) 84-22-30 (po 15.30)

PRIMAR-B s.c.

ul. Kościuszki 1

33-100 Tarnów

tel./fax (0-14) 21-76-93

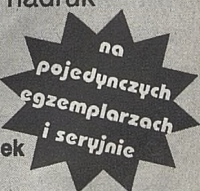
oferuje:



UPOMINKI REKLAMOWE DO NADRUKÓW

- ☆ akrylowe breloki do samodzielnego montażu
- ☆ pom-pom, zabawne maskotki wyposażone w długą białą tasiemkę - miejsce na nadruk
- ☆ odznaki typu "button"

wykonujemy również nadruki na:
garnuszkach, czapeczkach, podkoszulkach,
które mogą służyć za doskonałą reklamę lub miły upominek



Posiadamy pełną gamę kolorów folii transferowych do cięcia ploterem i wprasowywania na tkaniny

IV liga



Bardzo udanie rozpoczęli rozgrywki bocheńscy czwartoligowcy, którzy w trzech rozegranych spotkaniach zdobyli siedem punktów strzelając cztery bramki przy jednej straconej. Dało to drużynie trenera Ryszarda Majchra trzecie miejsce w tabeli.

10.08.97. – Wyjazdowe spotkanie z Kolejarem Stróże z którego bocheńska jedynastka (bez Kujacza i Dzieńskiego) przewiozła jeden punkt remisując z gospodarzami po bramce **Pawła Kurka**, a według – mam nadzieję obiektywnych opinii obecnych na meczu bocheńskich kibiców – to spotkanie można było wygrać. Jeśli jednak przypomnieć, że kilka miesięcy temu drużyna była na krawędzi, to nie ma co wybrzydzać, pozostaje tylko się cieszyć.

20.08.97. – Stadion przy Parkowej. Naprzeciw BKS-u stanął były trzecioligowiec, z którym zawsze grało się naszym piłkarzom ciężko – zespół Świt Krzeszo-

wice pod trenerską ręką **Adama Nawalki** i suflerskim wsparciem **Marka Kusty**, który zasiadał na trybunie wspierając swojego przyjaciela praktycznymi radami. Chwała naszym piłkarzom, że mając "takich" przeciwników ograli Świt dwoma bramkami. Pierwszą zdobył **Mirek Wilk** dobijając odbitą przez bramkarza gości piłkę po rzucie wolnym egzekwowanym przez **Wojtkę Kujacza**. Drugą po znakomitej akcji walczącego do końca **Pawła Kurka**, który wylał piłkę tuż przy linii końcowej boiska i dograł na pole karne – zdobył **Wojtek Kujacz**. To spotkanie to przykład wyższości taktyki, ambicji i woli walki nad wyszkoleniem technicznym

i piłkarskim doświadczeniem.

25.08. Bocheński rozegrał wyjazdowe spotkanie z Górnikiem Wieliczka – zespołem, który w dwóch pierwszych meczach zainkasował komplet punktów i na pewno będzie w tej rundzie drużyną groźną dla każdej czwartoligowej jedenastki. Zespół prowadzi **Lucjan Franczak** – trener o pierwszoligowym stażu i wielu sportowych sukcesach. Bocheński przegrał ten pojedynek 2:1, ale w komentarzach prasowych zebrał wiele pochwał za ambitną walkę do końcowego gwizdka. Taką postawę drużyny podkreślił nawet nieskory do pochwał redaktor **Jan Frandorfert** z krakowskiego „Tempa”. Z kronikarskiego obowiązku odnotujemy, że bramkę dla Bocheńskiego w 74 minucie zdobył **Jarek Strach**.

Na koniec zgodnie z obietnicą powracam do spraw Stowarzyszenia BKS. Publicznie i głośno chwalebny nowy Zarząd Klubu:

– za poukładanie spraw pierwszej drużyny i zawodników,

– za pozyskanie do współpracy sponsorów – oby stałych – a doceniając ogromną rolę tychże, pozwalam sobie przedstawić ich listę: Urząd Miasta Bochni, „Cold”, czyli firma braci B. W. Chwastków, „Stalprodukt SA”, Palarnia Kawy „MAG” oraz przedsiębiorstwo „Contimax”

– za wzmocnienie zespołu – **M. Szpil**, **P. Kurek** z Okocimskiego, **M. Dzieński** z Jadownik,

– za zaangażowanie w pracy na rzecz bocheńskiego klubu w szczególnym uwzględnieniem liderującego w tej dyscyplinie **Krzysztofa Sroki**,

– za znakomite nagłośnienie stadionu – niestety tylko na inauguracji – w meczu ze Świtem wszystko wróciło do normy.

Chwałę w nadziei, że działalność Zarządu będzie z czasem jeszcze bardziej efektywna, co może poprawić kondycję bocheńskiego sportu. Natomiast "czerwoną kartkę" (vide tekst pod tym samym tytułem) trzymam i obiecuję, że schowam ją dopiero, gdy rezerwy Bocheńskiego rozegrają pierwszy mecz.

JAP

Czerwona kartka

Jedną z decyzji podjętych przez nowy Zarząd BKS-u, było wycofanie klubowej drużyny rezerw z rozgrywek A-klasowych.

Nie wdając się w merytoryczną ocenę tego faktu, nie sposób postawić w tym miejscu kilku pytań:

– Jakie względy zadecydowały o pozbawieniu pierwszego zespołu naturalnego zaplecza, gdzie mieliby szansę gry zawodnicy z czwartoligowej ławki, teraz wcale nie tak krótkiej, co zdolniejsi juniorzy oraz zawodnicy wiekowo starsi, którzy w końcu coś dla tego klubu zrobili – i nie myślę w tym momencie o paru tzw. "piłkarzach", którzy po sobotniej balandze pojawiali się na przedmeczowej zbiórce nie bardzo wiedząc po co?

– Jeśli względy finansowe, to pozwalam sobie przypomnieć, że borykający się z ze znacznie większymi kłopotami poprzedni Zarząd, owszem wycofał rezerwy z ligi okręgowej (koszty), ale jej nie zlikwidował,

– Czy nie korzystniejsze ze względów szkoleniowych było wstawienie w miejsce rezerw drużyny juniorów starszych i w połączeniu z doświadczeniem zawodników o których pisałem wyżej, przygotowanie ich do gry w pierwszym zespole?

– Jaki ma sens tworzenie drużyn młodzieżowych dla spektakularnych celów i ambijonalnych marzeń szkoleniowców, skoro przykłady możniejszych potwierdzają bezsens takiego działania, np. Hutnik Kraków, gdzie z drużyny, która zdobyła mistrzostwo Polski juniorów do pierwszego zespołu załapało się raptem dwóch czy trzech zawodników i to z mizernym efektem?

– Czy nie należałoby uświadomić młodym zawodnikom, że jeśli teraz nie chcą się im grać na A-klasowych "klepiskach" to za rok czy dwa przyjdzie im walczyć na B-klasowych "murawach", kiedy przyjdzie czas reaktywowania klubowych rezerw, a im skończy się juniorski wiek?

Szkoda, że nie przemyślano tej decyzji do końca, bowiem na inauguracyjnym meczu BKS-u z Tymbarkiem z ogromnym smutkiem patrzyłem na siedzących obok mnie gotowych do gry, co najmniej jedenastu rezerwowców, którzy nie kryli swojego wzburzenia. I wcale im się nie dziwię.

JACEK PACUŁA

Klasa A

W grupie I prowadzonej przez bocheński podokręg po dwóch kolejkach na czele tabeli z kompletem punktów są cztery zespoły: Orzeł Cikowice, Rzezawianka, Metal Tarnów i Żubr Gawłówek, co może sugerować, że pomiędzy tymi zespołami rozstrzygnię nie sprawa awansu, ale to dopiero początek, więc z typowaniem faworytów jeszcze poczekajmy. (j)

Sylwetki:

Ryszard Majcher

Data i miejsce urodzenia: 15.07.1950r.

– Kraków.

Stan cywilny: żonaty – żona Anna, ekonomistka, zastępca głównego księgowego Spółdzielni Mieszkaniowej w Bochni. Córka Kinga 18 lat – uczennica, przyszłoroczna maturzystka LO w Żegocinie.

Znak zodiaku – Rak

Absolwent Pomaturalnego Studium Zawodowego w Krakowie – specjalność: budowa maszyn, od kilkunastu lat ze względu na zagrożenie wzroku nie staje za deską kreslarską – aktualnie jeden z bardziej znanych bocheńskich kupców.

Instruktor piłki nożnej I-szej klasy – trener czwartoligowej drużyny BKS.

Piłkarską karierę zaczynał w wieku dwunastu lat w zespole bocheńskich trampkarzy pod okiem trenera Biernata, jednak ze względu na naukę w Krakowie zakończył ją na poziomie juniorskim. W 1976 r. uzyskuje uprawnienia instruktora piłki nożnej; początkowo szkoli młodzież Bocheńskiego – w latach 80 – 82 trener Strażaka Chodenice w najlepszym w historii tego klubu okresie (Strażak grał wtedy w lidze okręgowej).

W 1983 r. prowadząc juniorów BKS-u uzyskuje pierwszy w dziejach klubu awans do Ligi Międzywojewódzkiej. Kiedy w klubie następują zmiany „wojskowych”, krótko prowadzi pierwszy zespół, do którego „wcielono” dziewięciu juniorów z jego drużyny, z którą miał szansę powalczyć o znacznie wyższe cele. Wkrótce odchodzi do Dębicy, gdzie po roku pracy awansuje z rezerwami Igloopolu do trzeciej ligi. W tamtej drużynie grali tak znani zawodnicy jak: Kłak, Zieliński, Świerad, czy nasi Nałepka i Cepak.



W 1988 r. zostaje asystentem trenera II-ligowego Igloopolu i jest to dla niego najlepsza lekcja piłkarskiej trenerki. Nauczycieli miał nie byle jakich, m. in. **Bakalarczyka, Jastrzębowskiego, Złomańczuka czy Oresta Leńczyka.**

W 1990 r. wraca do Bochni obejmując opiekę nad grającym wtedy w lidze okręgowej BKS-em, by po półtora roku rezygnując definitywnie z pracy szkoleniowca, odłożył trenerski kajet na półkę. Przekonany przez swojego przyjaciela, **Romana Struzika** w 1996 r. obejmuje juniorów BKS-u, którzy w barażach przegrywają szansę awansu do LM, ale już bez jego udziału, jako, że w tym czasie przejmuje pierwszą drużynę Bocheńskiego i razem z zawodnikami utrzymuje zespół w IV-tej lidze, co dla wielu graniczyło z cudem.

Pytany o marzenie pozasportowe, odpowiada: *Odpuścić, wyjechać na tydzień, dwa, razem z rodziną i po prostu odpocząć. Jeździ siedmioletnim Polonezem.*

JACEK PACUŁA

fol. Karol Klima

W związku z rezygnacją z rozgrywek zespołu Huragan Waksmund OZPN w Nowym Sączu dokonał zmiany terminarza rozgrywek czwartoligowych. Aktualny „rozkład jazdy” naszej drużyny wygląda następująco:

7.09. nied. Tamel – BKS g. 11.⁰⁰
 14.09. nied. BKS – Wieczysta g. 16.⁰⁰
 17.09. śr. BKS – Radomyślanka g. 16.⁰⁰
 20.09. nied. Witowice – BKS g. 16.⁰⁰
 28.09. nied. BKS – Świniarsko g. 16.⁰⁰
 5.10. nied. Clepardia – BKS g. 15.³⁰
 12.10. nied. BKS – Alwernia g. 15.⁰⁰
 18.10. sob. Błękitni – BKS g. 15.⁰⁰
 26.10. nied. BKS – Wolania g. 15.⁰⁰

Sportowe lato

Ponad 90 osób (dzieci, młodzież oraz dorośli) z Bochni, Brzeska, Tarnowa, Nowego Wiśnicza i Gdowa uczestniczyło w letnim obozie wypożyczynowym „Koszalin '97” pod sportowym przesłaniem „Karate i Fitness”. Karatecy, którymi opiekował się Jerzy Sądel trenowali na obiektach Gwardii Koszalin, urządzali pokazy oraz zdawali egzaminy na wyższe stopnie wtajemniczenia. Grupa druga (ta od fitness) poza codziennym plażowaniem i pływaniem w czystych w tym rejonie wodach Bałtyku, organizowała gry i zawody sportowe. Wieczorem wszyscy uczestnicy spotykali się przy ognisku lub w dyskotecie. Organizatorem letniego obozu młodych sportowców był bocheński MOSiR.

Memorial majora Bacy

16-17 sierpnia odbył się w Chodonicach tradycyjny czwarty już Memorial mjr. Bacy. Rozegrano turniej piłki nożnej, siatkowej, kometki oraz szachowy. Odbyło się kryterium kolarskie ulicami Damiennic. Tradycyjnie największe zainteresowanie towarzyszyło biegom memoriałowym. Na 3000 m wśród dziewcząt pierwsze miejsce zdobyła Ewa Rówińska przed Moniką Rówińską i Magdaleną Majcher. Także na 3000 m chłopców pierwsze miejsce wywalczył Damian Ryncarz wyprzedzając Pawła Rajcę oraz Sławomira Kuklę. Bieg kobiet na tym samym dystansie wygrała Daria Kołęda przed Kingą Majcher i Agatą Szczebońską. W głównym biegu memoriałowym rozgrywanym na dystansie 10 000 m zwyciężył znany biegacz reprezentujący AZS AWK Kraków Jacek Jajęśnica przed swoim kolegą klubowym Tomaszem Zagórskim i Robertem Bieńkiem piłkarzem BKS-u.

Frycowe Macierzy

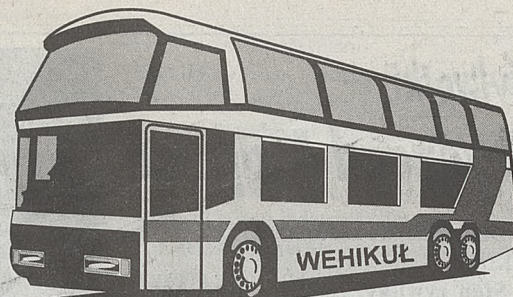
Nasz jedyny przedstawiciel w lidze okręgowej, debiutujący na tym poziomie rozgrywek – **Lipnicka Macierz** już w pierwszych meczach przekonać musiała gorycz porażki, ale nie zapominajmy, że poprzeczkę od razu ustawiono na wysokim pułapie. W pierwszym meczu trafił na spadkowicza z IV-ej ligi, zawsze groźną Jadowniczankę, a porażka 1:0 i to na wyjeździe wstydu Macierzy nie przynosi. Znacznie gorzej wypadła inauguracja na

własnym stadionie, ale też rezerwy Wisłoki Dębica pojawiły się w Lipnicy w najsilniejszym składzie i nie dały najmniejszych szans debutantom wygrywając 5:0.

To musiało podłamać zespół i w konsekwencji nastąpiła kolejna porażka w Tuchowie. Mamy nadzieję, że frycowe zostało zapłacone z nawiązką, bowiem 24.08. Macierz wygrała z Dunajcem Zbylitowska Góra 1:0 po bramce Piotra Stachonia.

**Biuro Usług Turystycznych
i Ubezpieczeniowych**

WEHIKUŁ



**32-700 Bochnia, ul. Kraszewskiego 13 (wejście od ul. Sutoris)
tel. (0-14) 61-239-50, 61-279-64 (całodobowy)**

poleca usługi w zakresie:

- ✓ kompleksowej obsługi turystyki młodzieżowej (wycieczki szkolne, turystyczne, krajoznawcze, tematyczne itp.)
- JESIEŃ '97! SPECJALNA OFERTA DLA SZKÓŁ!**
- ✓ wypoczynek młodzieży (kolonie, obozy, zielone szkoły),
- ✓ wypoczynek dorosłych (wczasy krajowe i zagraniczne, wyjazdy weekendowe),
- ✓ rezerwacja hoteli, bazy noclegowej,
- ✓ sprzedaż biletów komunikacji autokarowej do wszystkich miast Europy (Wiedeń - codziennie pod wskazany adres),
- ✓ wynajem autokarów,
- ✓ pełny zakres ubezpieczeń (POLONIA, POLISA, HESTIA, STU)

FIAT

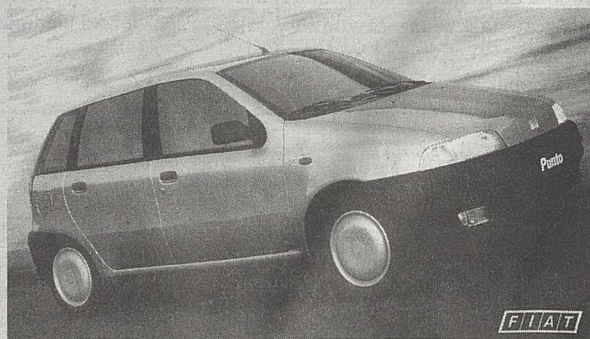
FIAT DEALER - "WALMOT" S.A.

ZAPRASZA

**DO PUNKTU SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW
W BOCHNI PRZY UL. WIŚNICKIEJ 20**

Polecamy:

- Pełen wybór modeli Fiata
- Sprzedaż ratalna na miejscu
- Korzystne kredyty
- Tanie pakiety ubezpieczeniowe
- Autoryzowana Stacja Obsługi
- Sklep z oryginalnymi częściami zamiennymi do wszystkich modeli fiata



32-700 Bochnia, ul Wiśnicka 20 tel. (0-14) 612-36-94

Z wizytą w „Coldzie”

Lady nie lada

Cold po angielsku znaczy mroźny, zimny. Od 1989 roku słowo to mieszkańcy Bochni, a także użytkownicy zamrażarek, chłodzi, regałów, witryn i wszelkich innych urządzeń chłodniczych kojarzą z firmą, mającą obecnie swoją siedzibę na ulicy Łany.

Bogdan i Włodzimierz Chwastek, właściciele zakładu, zaczęli znacznie wcześniej. Przez 25 lat zdobywali wiedzę i doświadczenie w ZPUCh-u na ulicy Wiśnickiej – „firmie-matce” kilku istniejących w mieście prywatnych zakładów branży chłodniczej. W 1984 roku bracia rozpoczęli działalność na własny rachunek. – *Nie był to najlepszy okres na prywatny biznes* – wspomina dziś Włodzimierz. *Było wiele problemów, z którymi*



Od niedawna w „Coldzie” wykorzystywana jest komputerowa krawędziarka japońskiej firmy „Amada”.

człowiek musiał się uporać. Jednak mimo to w cztery osoby robiliśmy zamrażarki, które sprzedawaliśmy klientom z terenu Polski południowej.

W 1993 roku firma wydzierżawiła budynki po Ośrodku Remontowo-Budowlanym Lasów Państwowych na ulicy Łany. Zatrudniała 20 osób. W sierpniu 1997 roku, gdy odwiedzałam zakład, w halach pracuje ich już 170...

– *Przyjmujemy do pracy głównie ludzi młodych, często absolwentów* – informuje Bogdan Chwastek. *Wiąże się to oczywiście z koniecznością przyuczania chłopaków do zawodu, ale w ten sposób stwarzamy im szansę znalezienia etatu na wciąż niepewnym rynku pracy.*

Średnia płaca w firmie wynosi 1200 zł netto. Zakład pracuje na dwie zmiany. Na pytanie o asortyment **Jerzy Jonas**, główny inżynier jednym tchem wymienia lady, witryny, szafy, regały... Jest tego jakieś 70-

80 rodzajów produktów. Rynkiem zbytu „Colda” w 80 % jest Polska, 15% towaru sprzedawane jest na Wschodzie, pozostałe 5% trafia do Szwecji, Austrii, Niemiec. – *To rozważna strategia sprzedaży* – tłumaczy Włodzimierz Chwastek. *Rynek wschodni wchłonać może nieograniczoną ilość naszych wyrobów. Ale co będzie, gdy rynek ten się wyczerpie? Musimy dbać o wizerunek firmy w kraju, nie zaprzestając eksportu* – mówi współwłaściciel, zapowiadając „po cichu”, że wkrótce „Cold” ma zamiar wkroczyć do... Chin! W planach jest więc budowa na Wschodzie filii zakładu – montowni zamrażarek i witryn. Obecnie na 4 tysiącach m² powierzchni przy ulicy Łany produkowanych jest 1600-1700 urządzeń. Będzie ich zapewne więcej, gdyż trwają prace przy budowie nowych hal produkcyjnych. Właściciele firmy kładą też nacisk na modernizację swoich produktów. Witry-



Artur Komoński i Włodzimierz Chwastek obok unowocześnionej witryny chłodniczej.

ny czy szafy chłodnicze są co jakiś czas unowocześniane, „odświeżane” efektywnym i estetycznym wykończeniem. To nie tylko zewnętrzna kosmetyka. Wewnątrz pracują przecież solidne włoskie agregaty, a blacha sprowadzana jest z niemieckiej fabryki Kruppa.

– *Tak szybki rozwój firmy nie byłby możliwy bez pracy i zaangażowania wielu osób* – mówi Bogdan Chwastek wymieniając m.in. **Janinę Brzęk, Artura i Mirosława Komońskich...**

Od kilku lat „Cold” jest sponsorem piłkarzy Bocheńskiego Klubu Sportowego. Mimo wielu kłopotów i spięć, które przez klub przy Parkowej się przetoczyły, bracia Chwastkowie zostali przy IV-ligowych zawodnikach. Ci jak na razie są w czołówce tabeli...

Tekst i zdjęcia:
STANISŁAW BUKOWIEC

RUP informuje...

SZANSA DLA AKTYWNYCH

Celem zwiększenia szans na znalezienie zatrudnienia i ułatwienia dostosowania do nowych warunków panujących na lokalnym rynku pracy Rejonowy Urząd Pracy w Bochni między innymi organizuje szkolenia i udziela pożyczek na uruchomienie działalności gospodarczej. Szkolenia są organizowane przede wszystkim w przypadku niemożności zapewnienia osobom bezrobotnym odpowiedniego zatrudnienia. O skierowanie na szkolenie osoby bezrobotne mogą ubiegać się na własny wniosek, jeżeli zostanie uprawdopodobnione, że ukończenie szkolenia zapewni podjęcie pracy. Również Urząd Pracy z własnej inicjatywy organizuje szkolenia, których kierunki są określane na podstawie analizy sytuacji na lokalnym rynku pracy. W tym przypadku na terenie Urzędu jest ogłaszany nabór i osoby, które spełniają wymagania stawiane kandydatom

mogą ubiegać się o skierowanie na kurs.

Rejonowy Urząd Pracy może ponadto zrefundować z Funduszu Pracy koszty szkolenia pracowników do wysokości 50%, nie więcej jednak niż do wysokości przeciętnego wynagrodzenia na jedną osobę. Refundacja jest możliwa dla pracodawców zatrudniających co najmniej 20 pracowników, jeżeli po ukończeniu szkolenia skierowani na nie pracownicy zostaną zatrudnieni zgodnie z kierunkiem odbytego szkolenia przez tego pracodawcę, na innych stanowiskach pracy przez okres co najmniej 12 miesięcy. Istnieje również możliwość sfinansowania w części lub w całości z Funduszu Pracy kosztów szkolenia pracowników będących w okresie wypowiedzenia zwalnianych z przyczyn dotyczących zakładu pracy.

dokończenie w następnym numerze

Dziewczyna Września



Małgorzata Dreścik

wiek: 22 lata
znak zodiaku: Byk
oczy: piwne
wzrost: 172 cm

Prowadzi firmę handlową „Moda i styl”. Oprócz mody interesuje się również sportem i muzyką, szczególnie tą z lat sześćdziesiątych. W planach ma rozwinięcie działalności handlowej.

– *Prowadzenie sklepu pochłania mi wiele czasu, dlatego też rzadko oglądam telewizję i czytam książki* – wyznaje. U ludzi drażni ją kłamstwo i nietolerancja. Nie interesuje się polityką, choć deklaruje udział w najbliższych wyborach parlamentarnych. Uwielbia weekendowe wyjazdy, szczególnie do Zakopanego.

VIDEO-NOTOWANIA

Sierpień '97

„Video Broker”, Bochnia, ul. Wolnica 10

1. „Kruk 2”, reż. Tim Pope,
2. „Czułe słówka: ciąg dalszy”, reż. Robert Harling,
3. „Świąteczna gorączka”, reż. Brian Levant,
4. „Uśpieni”, reż. Barry Levinson,
5. „Eddie”, reż. Steve Rash.

Wypożyczalnia i sprzedaż kaset video, Bochnia, ul. Murowianka 1

1. „Maksimum ryzyka”, reż. Ringo Lam,
2. „Czułe słówka: ciąg dalszy”, reż. Robert Harling,
3. „Okup”, reż. Ron Howard,
4. „Kruk 2”, reż. Tim Pope,
5. „Świąteczna gorączka”, reż. Brian Levant.

„Video Kutyba”, Bochnia, ul. Kowalska 6

1. „Czułe słówka: ciąg dalszy”, reż. Robert Harling,
2. „Kruk 2”, reż. Tim Pope,
3. „Świąteczna gorączka”, reż. Brian Levant,
4. „Uśpieni”, reż. Barry Levinson,
5. „Okup”, reż. Ron Howard.

POLECAMY:

„Uśpieni”, reż. Barry Levinson, występują: Kevin Bacon, Brad Pitt, Robert De Niro, Dustin Hoffman. Dla chłopców żyjących w dzielnicy Nowego Jorku malowniczo zwanej „Przedpiekłem”, zbrodnia jest czymś codziennym. W okolicy żyje więcej przestępców niż w niejednym więzieniu. W takim właśnie miejscu przyjdzie spędzić upalne lato czwórce nastoletnich przyjaciół. Mają do wyboru: zabawić się na ulicy albo pójść do parafialnego kościoła, gdzie czeka na nich zawsze życzliwy ksiądz Bobby (Robert De Niro). Jednak żeby się dowiedzieć, którą drogę wybiorą i jaką mają przed sobą przyszłość, trzeba obejrzeć w całości ten film.

KONKURS:

Rozwiązanie z poprzedniego numeru: W filmie „Ogniem i mieczem” w roli Heleny zobaczymy Izabelę Scorupco. Talon uprawniający do bezpłatnego wypożyczenia kaset video w wypożyczalni „Broker” (do odebrania w redakcji) wylosowała Irena Racibor z Bochni, ul. Kazimierza Wlk. 19/4

PYTANIE:

Kto jest reżyserem filmu „Sztoś”? Na odpowiedzi czekamy do 22 września pod adresem redakcji.

(KAZ)

OGŁOSZENIE

Poszukuję dwupokojowego mieszkania do wynajęcia w Bochni, tel. (0-14) 612-35-13

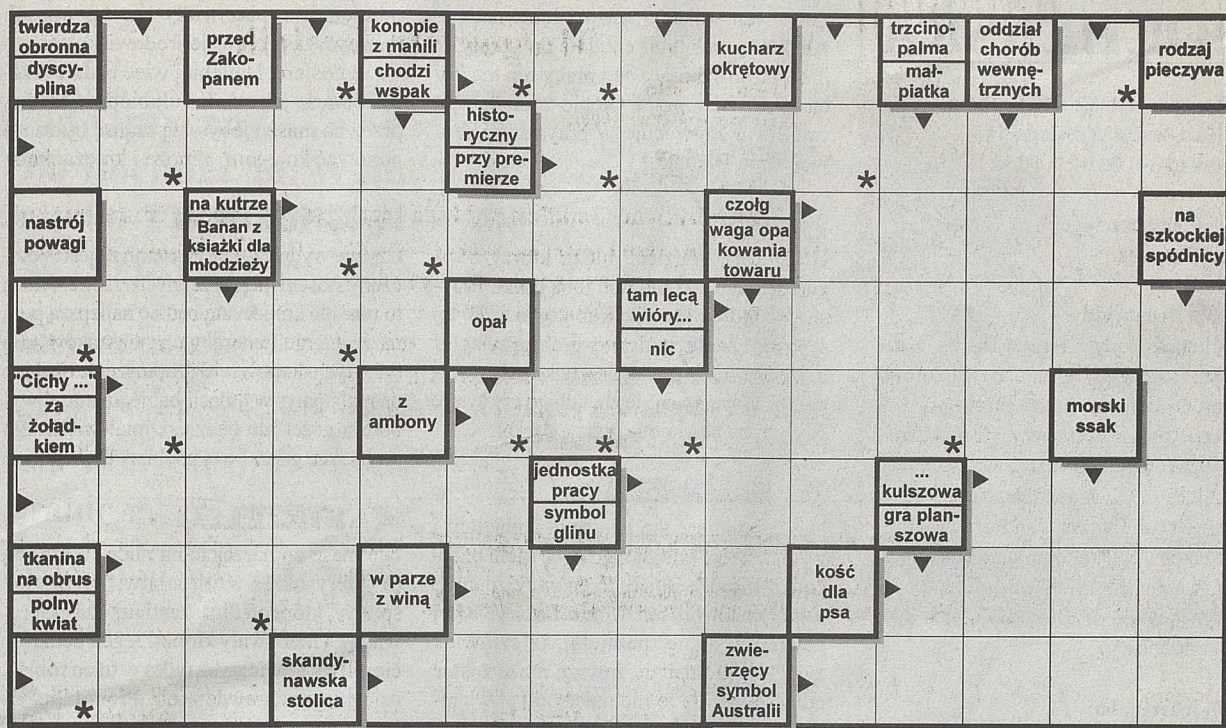
ODKRYJE PRZED TOBĄ WSZYSTKIE SEKRETY KAWY...

Miętowa mokka na lodzie

2 łyżki stołowe syropu czekoladowego, 3/4 filiżanki świeżo parzonej kawy, 1/4 filiżanki mleka, kropla ekstraktu miętowego, łyżka stołowa kruszonego lodu, listek mięty do przybrania. Syrop czekoladowy, kawę, mleko, miętę i kruszony lód miksować razem aż do spienienia. Przełożyć do wysokiej szklanki i udekorować listkiem mięty i słomką.



KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



(stab)

Litery z oznaczonych pól czytane kolejno utworzą rozwiązanie. Odpowiedzi prosimy wpisać do tabelki, kupon nakleić na kartkę pocztową i przesać lub przynieść do redakcji w terminie do **22 września**. Na zwycięzców czekają trzy atrakcyjne zestawy nagród ufundowane przez firmę "Mag" i redakcję. Rozwiązanie z nr. 8/97: W CZASY POD GRUSZĄ. Nagrody wylosowali:

1. Barbara Mączka, Uście Solne 56, 2. Krystian Goliński, Jurków 31a, Czchów, 3. Jerzy Skopowski, Bochnia ul. Kazimierza Wlk. 37/14.

Prowincjonalna
Oficyna
Wydawnicza



Hasło końcowe:

ZIEMIA
BOCHEŃSKA

KUPON 9/97

czas to POCZTEX

W Urzędzie Pocztowym Bochni 1
przy ul. Kazimierza Wielkiego 34
można skorzystać z usług kurierskich.

Poczta Polska umożliwia swoim klientom
błyskawiczny przewóz i doręczenie przesyłek
realizujących usługi - EMS POCZTEX.

Usługi te realizowane są na terenie całego
kraju oraz państw wszystkich kontynentów.
Posiadanie sieci błyskawicznych połączeń
kurierskich sprawia, że są one kierowane
przede wszystkim do tych osób,

dla których szybki przepływ informacji
stanowi podstawową dewizę
prowadzonej działalności.

Szczegółowe informacje
na temat warunków realizacji
usług EMS POCZTEX
można uzyskać we wszystkich
urzędach pocztowych.

ZAKŁAD POGRZEBOWY



BOCHNIA, KĄCIK 1, TEL. 61-231-71
CAŁODOBOWE TEL. DOMOWE :
61-260-77, 61-224-16, 61-232-81

PEŁNA ORGANIZACJA POGRZEBÓW
PROFESJONALNA I KULTURALNA OBSŁUGA
NAJWIĘKSZY W BOCHNI WYBÓR TRUMIEN
ORYGINALNY I ELEGANCKI KARAWAN
PRZEWÓZY DO CHŁODNI I KONDUKTY
WŁASNY SPRZĘT DO SZYBKIEGO
WYDRUKU NEKROLOGÓW
WIEŃCE I WIAZANKI
TABLICE NAGROBKOWE

NISKIE CENY

NISKIE CENY

miesięcznik

ISSN 1233-9660

ZIEMIA BOCHEŃSKA

Adres redakcji: 32-700 Bochnia,
ul. Kazimierza Wielkiego 14,
tel/fax (0-14) 612-21-60

Redaktor Naczelny:

Piotr Skoczek

Zespół Redakcyjny:

Bogusław Budyś, Paweł Bielak, Kazimierz Bukowiec, Stanisław Bukowiec, Anna Cichońska, Beata Famielec, Stanisław Kaszyński (Mogilno), Karol Klima, Patrycja Lipold, Agnieszka Liszka, Paweł Michalczyk, Tadeusz Olszewski (Żegocina), Jacek Pacuła, Jan Paruch, Tadeusz Skoczek (Kraków), Jan Truś, Jerzy Turek, Stanisław Wilk (Uście Solne), Seweryn A. Wiślocki (Katowice), Jan Wójcik (Łapanów)

Stali felietoniści:

Stanisław Gawor, Jan Poprawa

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania tekstów. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

Wydawca:

Prowincjonalna
Oficina
Wydawnicza

Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 14,
tel/fax (0-14) 612-21-60

Druk:

Polsko-Amerykańskie Towarzystwo
Prasowe sp. z o.o., 31-548 Kraków Aleja
Pokoju 3.

Sponsorzy Gazety:

Bank Spółdzielczy w Krakowie Oddział
w Bochni, MAG, BBA Ltd., BOGMAR, SA-
NIT, OSM w Bochni, BUD&CAR, Auto-Je-
rzy, HAS, KUCHARSCY, DARCO, Firma
NAWROCKI, PLASTBUD, Duet, MAX-
EL, COLD, Cedrus, Gospoda u Starosty,
KREDYT SERWIS, Exel, Auto-Center,
MAT-BUD, Avanti, Pralnia CURYŁO,
WALMOT, Centrum Korekcji Wzroku,
THERMOPLAST.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzy-
szeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Tarnowie.

Numer zamknięto 30.08.1997 r.

♈ BARAN

Mimo naprawdę wielkiego zapału do pracy, będziesz miał sporo trudności spowodowanych wakacyjnym rozleniwieniem. Ale ktoś z nas lubił chodzić do szkoły. Z innej strony biorąc; bez pracy nie ma kołaczy. Wiedza przez Ciebie zdobyta niewątpliwie zaowocuje w przyszłości. Powodzenia Baranku!

♉ BYK

Uważaj na złodziei i ludzi, którzy z złośliwości wciąż kopią pod tobą dołki. Przysłowie mówi: kto pod kim kopie.... W tej sytuacji znalezienie nowych przyjaciół może okazać się pestką. Jest tylko jedna uwaga. Nie zastanawiaj się zbyt długo czy to ten, gdyż on na pewno nie będzie czekał.

♊ BLIŹNIĘTA

Nie daj ponieść się własnym ambicjom i wycisz swoje emocje, gdyż w wielu przypadkach może dojść do różnicy zdań ze współpracownikami. Mimo Twojej ciągłej pewności siebie, pamiętaj, iż człowiek żyjący w gromadzie zawsze może zostać odizolowany, a to nie należy do przyjemności.

♋ RAK

Nareszcie będziesz miał czas dla siebie. Goście opuszczają Twoje domowe pielesze i w ten sposób długo oczekiwany urlop może stać się rzeczywistością. Podczas wolnych dni pomyśl, czy aby czasami nie jesteś za bardzo wybuchowy, zamiast wszystkie problemy rozwiązywać na spokojnie. Delikatnością zawsze zyskasz, a nie stracisz.

♌ LEW

Nie możesz tak łatwo popadać w depresję i co godzinę mieć inny nastrój. To może znacznie pogorszyć Twoje kontakty z bliskimi i życzliwymi Tobie ludźmi. Nie masz wielkiego wyboru – musisz uzbroić się w cierpliwość. Nie przesadź jednak w drugą stronę, dając ponieść się nadwrażliwości.

♍ PANNA

Najważniejsza pora, abyś poświęcił komuś bliskiemu więcej czasu. Boryka się bowiem z poważnym problemem. Zapewne będziesz w stanie udzielić mu „pierwszej pomocy”. Zanim jednak podejmiesz konkretne kroki, dobrze zorientuj się w sytuacji i zapoznaj się z wszystkimi szczegółami. Przecież niczego nie możesz przegapić.

♎ WAGA

Co się dzieje z Twoją wewnętrzną równowagą? Coraz częściej z igły całkiem niepotrzebnie robisz widły i w ten sposób wprowadzasz w swoje środowisko nerwową atmosferę. Najlepiej więc będzie jeżeli zajmiesz się swoim ulubionym hobby, przez co masz niebywałą szansę by zaimponować kolegom, a może i koleżankom.

♏ SKORPION

Czy nie wydaje Ci się czasami, że jesteś otoczony stosem niepotrzebnych rzeczy? Może to właśnie koniec lata będzie najlepszą porą na zrobienie generalnych porządków (nie tylko tych domowych) i zaproszenie bliskich na małe party w tonacji babiego lata. Z wyborem gości nie będziesz miał większego problemu, gdyż Twój osobisty urok...

♐ STRZELEC

Nie masz co narzekać na nudę. Wrzesień to dobry okres abyś załatwił wszystkie sprawy, które od dłuższego już czasu sprawiają Ci niebywały kłopot. Jeżeli będziesz cierpliwy i uwierzysz tylko w to co robisz, osiągniesz naprawdę wiele. Proszę Cię tylko – nie przesadź i nie stań się pracusiem, który już na nic nie będzie miał czasu.

♑ KOZIOROŻEC

Sporo wydałeś podczas urlopu Drogi Koziorożcu, ale skoro to Ci przyniosło przyjemność... Przed Tobą teraz mnóstwo zajęć, które pomogą Ci znów poczuć ciężar Twojej sakiewki. Przy tym masz szansę, aby nie tylko udowodnić swoją mądrość, ale i okazać prawdziwą przyjaźń komuś, komu na tym naprawdę zależy.

♒ WODNIK

Całą swoją energię musisz skumulować tylko i wyłącznie na pracy. Stałeś się ostatnio drogi Wodniczku trochę marudny i rozkojarzony, a to nie pomaga w kontaktach z innymi. Gdy będziesz miał chwilkę czasu siadaj i zastanów się, czy pretensje szefa nie są niekiedy uzasadnione. Zanim wykonasz następny ruch przemyśl go dwa razy.

♓ RYBY

Kochana Rybko, wrzesień będzie dla Ciebie wymarzoną porą. Czeka Cię wiele miłych niespodzianek i to pod każdym względem. Inwestycja, przed którą miałeś ogromne obawy i była kamieniem u nogi, teraz nie sprawi kłopotu, więc możesz ją spokojnie doprowadzić do końca. Nic się nie zawali; sukces gwarantowany.

MARCEL

CENTRUM KOREKCJI WZROKU

lek. med. Marek Broszkiewicz OKULISTA

Zakład Optyczny
32-700 Bochnia, ul. Wolnica 10
codz. 9.00-17.00, sob. 9.00-13.00
tel. (0-197)232-75

- ❖ Realizacja recept ZOZ Bochnia.
- ❖ Bogaty wybór opraw okularowych renomowanych firm krajowych i zagranicznych
- ❖ Szkła okularowe w pełnym asortymencie
- ❖ Szkła plastikowe i mineralne firmy Essilor (światowy lider w sprawach wzroku)
- ❖ Szkła z powłokami antyrefleksyjnymi dla kierowców, do pracy przy komputerze, ochronne
- ❖ Największy wybór okularów słonecznych i futerałów
- ❖ Płyny pielęgnacyjne do soczewek kontaktowych



Gabinet Okulistyczny
32-700 Bochnia, ul. Rynek 16
pn., wt., pt., 16.00-18.30

- ❖ Pełna diagnostyka okulistyczna (nowoczesna aparatura)
- ❖ Komputerowe badanie wzroku (japoński komputer TOPCON-1996 r.)
- ❖ Profesjonalny dobór i aplikacja soczewek kontaktowych (absolwent VISION CARE INSTITUTE firmy Bausch&Lomb)
- ❖ Soczewki kontaktowe firm Bausch&Lomb, Johnson&Johnson, Durasoft, Ciba Vision



Dewiza firmy:
OD DOBORU
DO ODBIORU



DYSTRYBUTOR Firma Handlowa „JACK”

31-039 Kraków
ul. Dietla 46

*Przedstawiciel Browarów Tyskich
i Lubelskich. Montujemy urządzenia
do rozlewania piwa i wina w gastronomii.*

Hurtownia Piwa, Wina i Napojów

ul. Zabłocie 22
tel./fax (0-12) 56-30-02, 23-60-60

*Regionalne Centrum Sprzedaży:
Sprzedaż Hurtowa i Detaliczna
Bochnia, ul. Wodociągowa 3
tel. (0-14) 61-244-62*

FIRMA USŁUG SZKLARSKICH

GLASS-BRONCO®

Bronisław Kaczmarczyk
Bochnia, ul. św. Marka 6
i Kiernika 5,
tel. (0-14) 61-238-33

- szklenie ram okiennych
wszystkich typów metodą
tradycyjną i na silikonie,
- oprawa obrazów i lustro
w ramy ozdobne,
- piaskowanie i szlifowanie szkła,
- pisanie tablic nagrobkowych,
- szyby termoizolacyjne





zaprasza do
**PAWILONU
 HANDLOWEGO**

Bochnia, ul. Brzeska 44
 (obok stacji benzynowej CPN)

*SPRZEDAŻ RATALNA!
 FORMALNOŚCI ZAŁATWIAMY
 W SKLEPIE!
 NIE MUSISZ KUPIĆ,
 PRZYJDŹ, PORÓWNAJ CENY!*

wagi

pralki

lodówki

zamrażarki

ogrzewacze

wnętrz

kuchnie

gazowe

i elektryczne

sprzęt AGD

czynne codziennie: 8-17, w soboty: 8-14
tel./fax (0-14) 61-239-73

na terenie Bochni transport gratis!

**S
 R H**

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa 32-700 Bochnia, ul. Partyzantów 2

HURTOWNIA: szeroki wybór!

Fax 236-71 - piwa (żywieckie, okocim, elbląg)

Tel. 221-00 - napoje chłodzące

Tel. 221-27 - pepsi i coca-cola

**Tel. 221-34 - chleb i bułki z piekarni w Krzyżanowicach
 apojów - Rzeszawa 63**

Zapraszamy na zakupy do WDH w centrum Bochni, a także do całej sieci detalicznej

**ZIEMIA
 BOCHENSKA**



OD FUNDAMENTÓW PO DACH

LEONARD

**NOWOCZESNE TECHNOLOGIE
I MATERIAŁY BUDOWLANE**

BUD&CAR s.c.

Bochnia, Partyzantów 2 tel. (0-14) 61-221-00 w.19

STOLARKA BUDOWLANA

- okna dachowe
- suche tynki
- rynny PCV
- pokrycia dachowe
- materiały termoizolacyjne
- siding
- płytki ceramiczne, terakota

OKN OPLASE



URZĘDOWSKI



NIDA GIPS

Onduline

EX MARLEY

NIBCO

VELUX

RATY, RABATY,
TRANSPORT GRATIS!

Sklep firmowy
hurtowni artykułów elektrycznych

MAX-EL

Bochnia; Dom Handlowy

SUTORIS

(parter)

☎ (0-14) 61-225-14

Oferuje:

- sprzęt AGD
- zegary
- telefony
- lampy
- żyrandole
- klosze
- plafoniere
- kinkiety
- artykuły elektryczne



Największy wybór w Bochni!

Pn.-Pt. w godz. 8.00 - 17.00

Sob. w godz. 8.00 - 14.00



Mobil

AUTO JERZY

Bochnia, ul. Wiśnicka 20
tel./fax (0-14) 61-238-55, 61-227-97

SERVICE MOBIL

Bochnia, ul. Wiśnicka 10A

FIRMA MAT-BUD

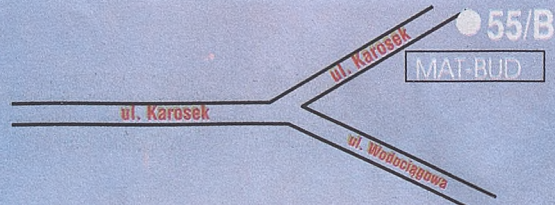
HANDEL MATERIAŁAMI BUDOWLANYM

Bochnia, ul. Karosek 55/B

(za skrzyżowaniem z ul. Wodociągowa)

poleca:

- cement (250, 350)
- cement biały
- taras biało-czarny
- rury PCV
- mączkę tarasową
- tarabonę
- wapno, lepić, papę
- rury drenacyjne PCV



DUŻY WYBÓR, NISKA CENA - SPRAWDŹ!

25 TYPÓW



DACHÓWKI

CERAMICZNE, CEMENTOWE,
RYNNY, FOLIE PCV,



32-800 Brzesko, ul. Głowackiego 67,
tel./fax (0-14) 68-62-100

30-525 Kraków, ul. Powstańców Wielkopolskich 5,
tel./fax (0-12) 23-51-64, tel. (0-12) 56-01-47 w. 2,
tel. kom. 060

HURTOWNIA ODZIEŻY

duet

Bochnia, ul. Karosek 43,
tel. (0-14) 611-14-99

**ZAPRASZAMY CODZIENNIE
OD 8 DO 17**



Poleca:
rajstopy, bieliznę,
koszule, kurtki,
dresy, żakiety,
bluzki, garsonki

Przy większych zakupach
- transport gratis.
Dla stałych klientów przedłużone
terminy płatności.

Zapraszamy do sklepu:

"SZAFIR"

przy ul. Kazimierza Wlk. 15
czynny 9-17,
czwartek 8-16, sobota 9-13

Bochnia

ul. Trudna 41

tel./fax (0-14) 61-258-25



Bochnia

ul. Partyzantów 23

tel./fax (0-14) 61-226-20

Materiały budowlane:

- pustaki pianowe (skawińskie)
- cegły, pustaki max
- stal zbrojeniowa
- kształtowniki
- suche tynki
- cement
- stolarka budowlana

Materiały sanitarne:

- miedziane
- z tworzyw sztucznych
- tradycyjne
- przyłącza gazu
- przyłącza wody
- automatyka grzewcza
- kotły, grzejniki
- wyposażenie łazienek

Produkcja:

odzieży ochronnej
i roboczej.

Ceny fabryczne,
upusty.

Zapraszamy
do współpracy!

Proponujemy upusty 2-5%

Przyjmujemy uczniów
na praktykę w zawodzie:
monter instalacji
sanitarnych i sprzedawca

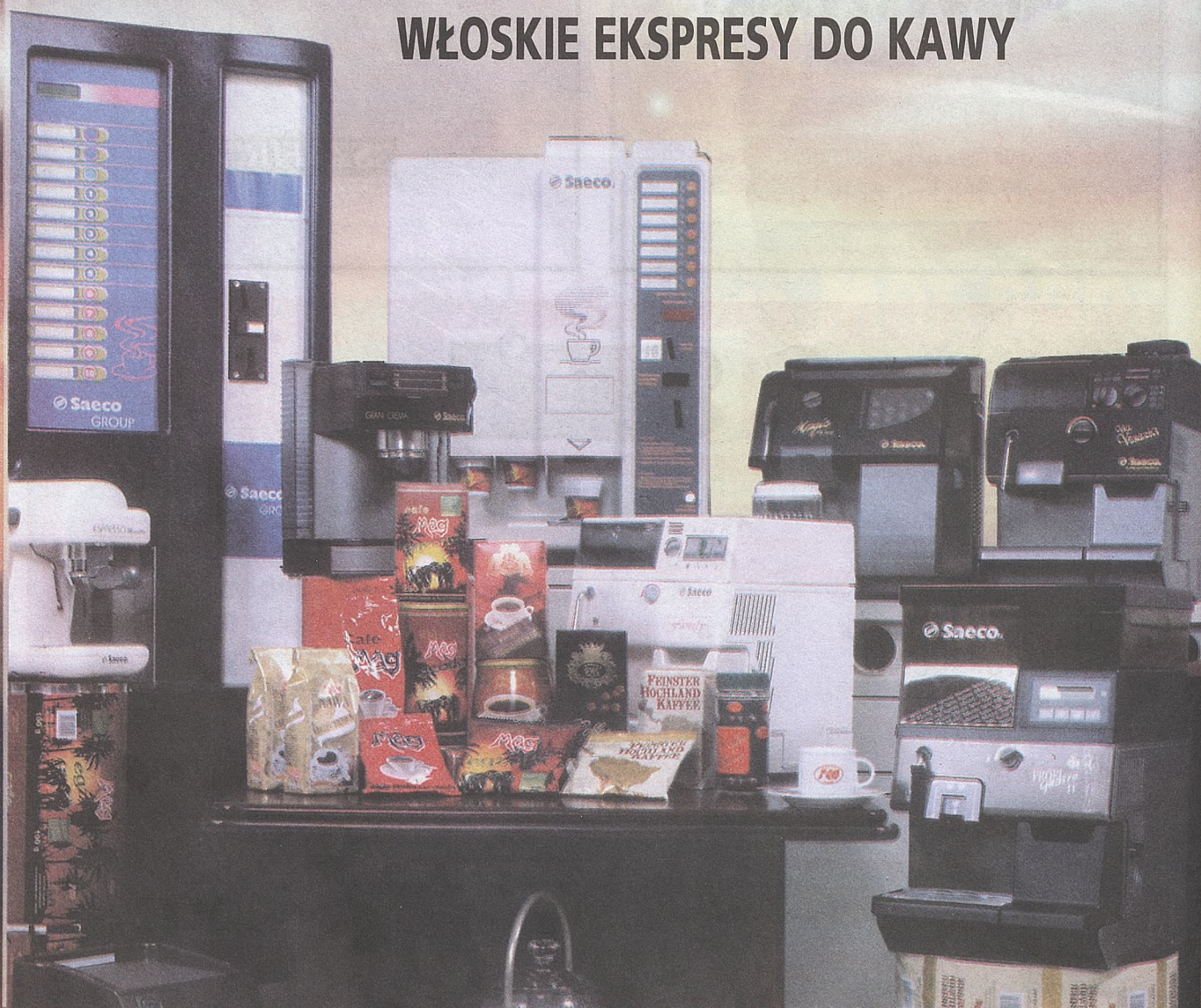
Oferujemy wykonanie: instalacji c.o., wod.-kan., gazu i ogrzewania podłogowego



GENERALNY PRZEDSTAWICIEL

 **Saeco**

WŁOSKIE EKSPRESY DO KAWY



SERWIS I BIURO HANDLOWE W BOCHNI

tel./fax 0-197 240-24, 259-51, 259-61



WSZYSTKO DLA DOMU

Wiktor i Ryszard Nowakowie

zapraszają do swoich sklepów

BOCHNIA, UL. KAZIMIERZA WŁK. 7, UL. KRASZEWSKIEGO 10
TEL./FAX (0-197) 225-11

- pralki
- lodówki
- kuchnie
- artykuły gospodarstwa domowego
- sprzęt RTV

SPRZEDAŻ RATALNA



AUTO CENTER S.C.

Autoryzowany Dealer

Kraków, ul. Wielicka 250,

tel. (0-12) 58-94-10, 78-55-51, 78-61-40

fax (0-12)

ASTRA VECTRA CORSA

Z NOWYM PROGRAMEM

UBEZPIECZEŃ:

OPEL CASCO

OPEL NA RATY 12,05 %

Teraz możesz mieć nowy model OPLA z pakietem preferencyjnych warunków ubezpieczeń:

- OC bezpłatne,
- AC/NW jedynie za 4,3% wartości samochodu

Ponadto oferujemy:

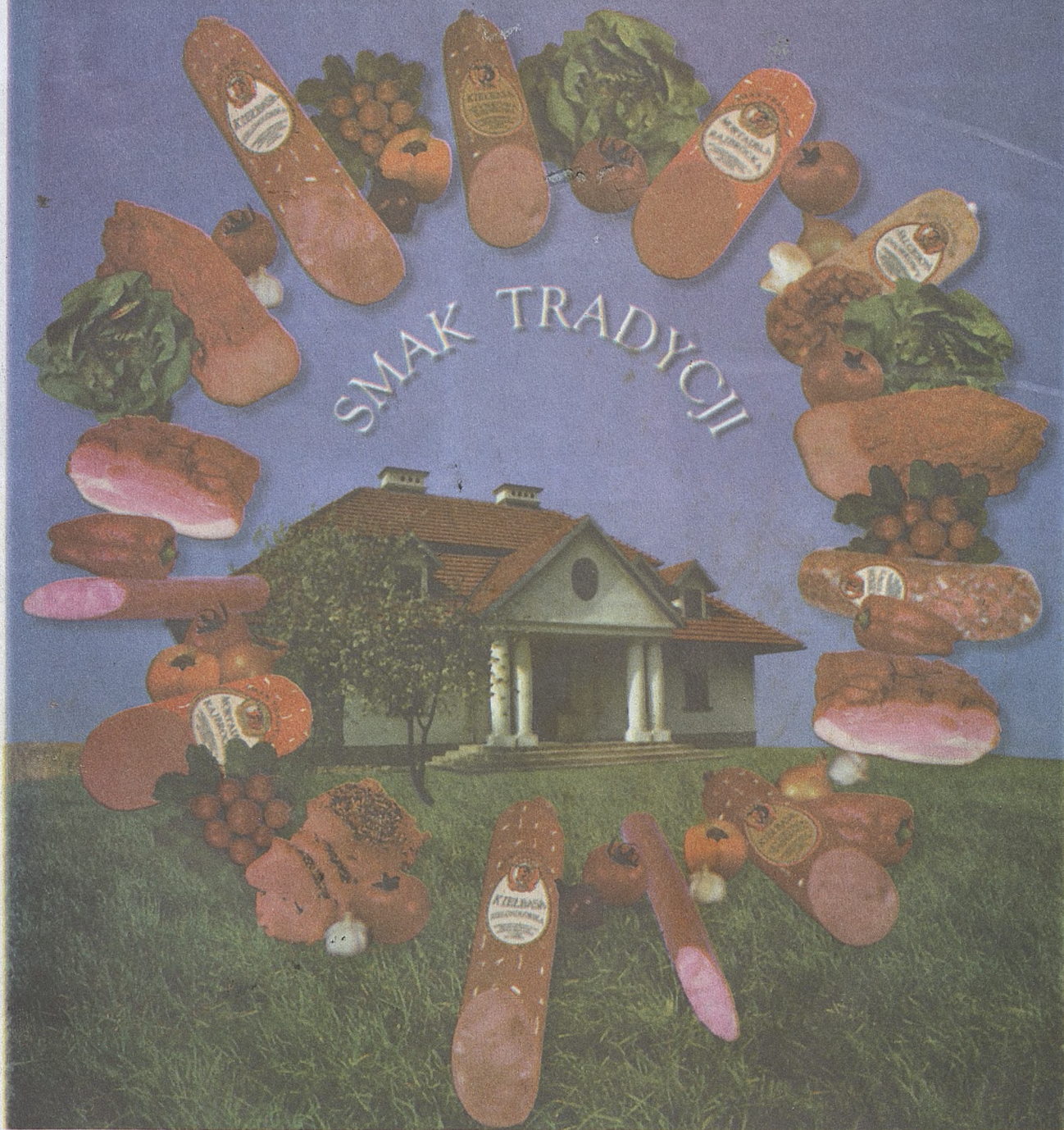
- obsługę serwisową i sprzedaż części zamiennych





ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA MIĘSNEGO

SMAK TRADYCJI



Szanowni Państwo!

Tajemnica zapachu wędlin z Rajbrotu kryje się w tradycyjnym sposobie wędzenia w wędzarni opalanej specjalnym gatunkiem drewna bukowego. Naturalny smak to wynik naszych starań, aby zawartość konserwantów i dodatków, powszechnie używanych w przemyśle spożywczym, w naszych wyrobach zredukować do niezbędnego minimum. Zwierzęta do produkcji naszych wędlin i mięs, objęte kompleksową kontrolą Weterynaryjnego Inspektoratu Sanitarnego pochodzą od stale współpracującej grupy rolników z ekologicznie czystych terenów. Klimatyzowane linie produkcyjne, laboratoryjna czystość, najnowsza technologia i tradycyjne, galicyjskie receptury sprawiają, że wyroby firmy BBA Ltd. reprezentują najwyższy poziom czystości i jakości.